

Rozmowa. Ludzie zawierają całkowicie naprawdę dziwnym społecznościom w internecie **str. 2**



W Warszawie miłość na sprzedaż kwitła od zawsze. W XVIII w. drukowano nawet bedekery dla amatorów turystyki seksualnej – str. 8

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

Czwartek
18.07.2024

Nr 166 (5320)
Nakład: 5.315 egz.

www.gs24.pl
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Jakie są szanse,
że przy Zakładach
Chemicznych Police
zatrzyma się pociąg
SKM? **str. 4**

Kto i po co wymyślił,
że nakrętki są
przytwierdzone
do butelek **str. 13**

Więcej siedzeń,
nowa tapicerka,
czyli 22 tramwaje
swing przejdą
modernizację **str. 4**

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570



SPORT

Świt ma zgodę PZPN na grę na swoim boisku w II lidze. W niedzielę debiut **str. 16**



IMPREZA FINAŁ ŚWIATOWYCH REGAT THE TALL SHIPS RACES 2024

Za dwa tygodnie przybędą żaglowce

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Wesołe miasteczka, strefy dziecięce, trzy sceny muzyczne i wiele innych atrakcji ulokowanych po dwóch stronach Odry. Oto, czego możemy spodziewać się w trakcie finału regat The Tall Ships Races.

2-5 sierpnia szczecińska Łasztownia oraz Wały Chrobrego staną się miejscami, w których żeglarze będą wiodli prym. Dwa brzegi Odry zostaną wypełnione po horyzont atrakcjami dla całych rodzin, animacjami, muzycznymi dźwiękami. Całe miasto będzie świętować zakończenie regat The Tall Ships Races 2024.

- Bardzo się cieszę, że po siedmiu latach wracamy z największą imprezą żeglarską w Europie do Szczecina -

mówi Leopold Korytkowski, dyrektor ds. turystyki i wydarzeń ze spółki Żegluga Szczecińska Turystyka Wydarzenia. - To bardzo duża impreza, która odbywać się będzie po obu stronach Odry. Duża scena będzie usytuowana na parkingu przy ul. Koman-dorskiej, a idąc od pl. Adama Mickiewicza przez Wały Chrobrego, będziemy mijać poszczególne strefy z aktywnościami. Ul. Jana z Kolna stanie się dużym deptakiem.

Między 2 a 5 sierpnia do Szczecina przybędzie około 70 żaglowców, które zacumują przy szczecińskich nabrzeżach. Będą to międzynarodowe gwiazdy klasy A, B, C i D - z Danii, Norwegii, Litwy, Szwecji, Niemiec czy Wielkiej Brytanii. Wśród nich znajdą się także, które szczecinianie już dobrze znają, ale będą też nowi goście, którzy do stolicy Pomorza Zachodniego

wpłyną po raz pierwszy. Takim statkiem będzie ekwadorski żaglowiec Guayas. Ten bark ma długość prawie 79 metrów. Wśród zagranicznych jednostek znajdziemy także m.in. niemiecki żaglowiec Grossherzogin Elisabeth. Nie zabraknie również polskich reprezentantów, takich jak największy polski żaglowiec szkoleniowy Dar Młodzieży czy flagowy żaglowiec Polskiego Związku Żeglarskiego - Kapitan Głowacki.

Ważnym punktem imprezy nad Odrą będzie parada żałóg. Żeglarze wyruszą spod Wałów Chrobrego i przejdą ulicami miasta aż do Teatru Letniego im. Heleny Majdaniec, w którym zostaną rozdane nagrody za regaty. W paradzie wezmą także udział orkiestry dęte, które zgłosiły się do VII Festiwalu Orkiestr Dętych Szczecin 2024. ©

Czytaj str. 4

Drugi etap walki o miejsce w szkole średniej

Jutro do boju o miejsce w szkołach ponadpodstawowych ruszą osoby, które nie dostały się w pierwszym etapie naboru do wymarzonych szkół średnich **str. 3**

Poseł Romanowski złoży zawiadomienia na osoby, które podejmowały decyzje w sprawie jego zatrzymania **str. 6**

CNN: Władze USA zdobyły informacje wywiadowcze na temat spisku w celu zamordowania Trumpa **str. 7**



W tym roku na finał regat The Tall Ships Races do Szczecina przybędzie około 70 żaglowców

Jutro: Tugodnik Regionów i Puls

● Prof. Zbigniew Lewicki ocenia: Donald Trump ma ponad 90 procent szans na wygraną ● Anita waży 300 kg. Jest przykuta do łóżka. Co dalej?

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Teoria spiskowa - pocieszenie dla przegranych

Piotr Jagielski
Rozmowa

Z Willem Sommerem, autorem książki „Uwierz w plan. Skąd się wziął QAnon i jak namiejszał w Ameryce”.

Na czym polega plan z tytułu pańskiej książki?

QAnon to teoria spiskowa, której początek datować można na 2017 rok, kiedy ktoś posługujący się pseudonimem „Q” zaczął publikować w internecie wskazówki mające pomóc w odkryciu prawdy o świecie. Ta prawda mówi o rzeczywistości sterowanej i kontrolowanej przez potężne siły, wpływowych ludzi z hollywoodzkich elit, świata bankowości, NATO i, oczywiście, Partii Demokratycznej. Ci ludzie nie są tylko chciwi czy niemoralni - mają także wykorzystywać dzieci podczas rytuałów seksualnych i czcić szatana. Więc „plan” ma być odpowiedzią na ten stan rzeczy: dowódcy wojskowi w Stanach Zjednoczonych przekonali Donalda Trumpa, by startował w wyborach prezydenckich, a po wygranej - by rozprawił się raz na zawsze z Układem, zesłał tych złych ludzi do więzienia w Guantanamo, gdzie najpewniej będą oczekiwać egzekucji.

Jak się pisze książkę o takim zjawisku?

Przeglądałem się wzrostowi znaczenia Q od niemal samego początku, pisałem o nim przez lata, zdążyłem poznać wiele osób z tego środowiska. Niektórzy reagowali na media pozytywnie, chętnie wyrażali swoje opinie, nawet z pewnym poczuciem humoru. Inni byli agresywni, wydzielali się na mnie przez telefon. To dziwna grupa, używająca określonych kodów, słów wytrychów i znaków, które wprowadzają w szeroki obieg, ale jednocześnie nie dopuszczają jakiegokolwiek kwestionowania prawd objawianych przez Q. Trzeba jednak pamiętać, że nawet wewnątrz takiej grupy istnieje frakcje i podziały. Jedni na przykład rozmawiają z prasą, żeby zdyskredytować innego członka grupy, z którym są w konflikcie. Dzwonią do mnie i opowiadają, że tamten to oszust, aferzysta, że zo-



FOT. WILL SOMMER/X

Will Sommer to amerykański dziennikarz na stałe współpracujący z „The Washington Post”

stał za coś tam aresztowany, że kręci coś na boku. Nagrywają się nawzajem w tajemnicy. Z drugiej strony starają się mnie sprowokować, żebym powiedział dwa słowa za dużo. Trzeba być uważnym, wysłuchując tych często naprawdę szalonych historii. Nie zdradzić się, nawet się z nimi zgodzić: „To bardzo ciekawe, co mówisz”.

Przystępując do pracy, wiedział pan, w co się pakuje? Jak szalone potrafią być teorie wyznawane przez fanów Q?

Rozumiem, jeśli instynkt podpowiada komuś, że to tylko internetowe trolle. Albo ludzie, którzy bawią się z mediami i wierzą w obłędne teorie spiskowe. Starałem się więc skupiać na rzeczywistych wydarzeniach, a nie tylko na tym, że ktoś napisał coś w internecie. Raczej na takich sprawach jak przyłączenie się do sekciarskiego kręgu Austina Steinbarta, który uczestniczył w ataku na Kapitol, czy na tym, że ktoś przejechał przez całe Stany, by wziąć udział w konwencji Q. Nie robi się takich rzeczy tylko dla zgrywy. Niemniej cały czas zadaję sobie pytanie: jak ktoś może w to wierzyć? W 2018 r. byłem na wiecu QAnonu w Waszyngtonie. Jadąc na miejsce, byłem pewny, że zastanę tam z tysiąc osób, nie więcej, i że będzie to ostatni raz, gdy usłyszę o Q. Rzeczywistość wyglądała tak, że na przedmieściach miasta maszerował tamtego dnia wielotysięczny tłum, skandując swoje hasła i opowiadając, jak QAnon zmienił ich życie na lepsze. A ja myślałem

wtedy, że to musi być szczytowy moment tego ruchu. Że bardziej już nie urośnie. Z perspektywy czasu widać, że 2018 r. był ledwie początkiem, oni dopiero się rozkręcili.

Jak ten ruch ma się dzisiaj?

QAnon rośnie w siłę, gdy Trump jest w Białym Domu. Zazwyczaj postrzega się wyznawców teorii spiskowych jako przegranych, a same teorie - jako nagrodę pocieszenia dla przegranych. Partia czy kandydat, który przegrywa, mówi, że wybory były ustawione, a zemsta będzie nasza. W przypadku QAnonu sprawy mają się inaczej, dziwniej. Wygrana Trumpa w 2016 r. nie skutkowała zrealizowaniem planu. Nie aresztowano Hillary Clinton, nie zbudowano muru na granicy z Meksykiem. Q dawał wyjaśnienie, dlaczego tak się nie stało: w rzeczywistości to wszystko się dzieje, choć jest trudne do zrealizowania, wrogowie prezydenta, Klika, okazali się silniejsi, niż myśleliśmy, i nie macie nawet pojęcia, jak ciężko jest być Donaldem Trumpem. Jak najbardziej możemy obserwować wzrost znaczenia QAnonu. Trudno powiedzieć, jak wiele osób wierzy w QAnon, od 2021 r. nie przeprowadzono badań w tej sprawie. Wówczas było to od 3 do 7 proc. Amerykanów, to całe miliony głosujących. To więcej niż liczba Amerykanów wyznających islam czy judaizm. W jednej ze swych ostatnich wiadomości Q przekazał, by jego wyznawcy nie czekali na jego kolejne słowa, wezwania, tylko działali na własną rękę, bo QAnon nie cieszy się dobrą opinią. Jednocześnie QAnon zyskał status właściwie akceptowanego skrzydła Partii Republikańskiej. Marjorie Taylor Greene to członkini Izby Reprezentantów, niedawno w QAnonowym talk-show gościem był prawnik Donalda Trumpa... Niby nie mówią otwarcie o QAnonie, ale to właśnie są ich korzenie, stąd się wywodzą i bez Q nie zrobiłby kariery. Można więc powiedzieć, że QAnon z niszy wkracza coraz śmielej w polityczny mainstream. W 2019 r. uznałbym pomysł, że większość polityków Partii Repu-

blikańskiej wierzy w teorie spiskowe, za kompletnie pomylony. Tymczasem dziś taka jest rzeczywistość; oni wierzą, że wybory zostały sfałszowane, oszukane, skradzione. Q ich o tym przekonał.

Czy to zjawisko jest ograniczone do USA?

Wydawało mi się kiedyś, że QAnon to tak typowo amerykański fenomen, że nie przyjmie się w innych krajach. Stało się jednak inaczej - pojawił się w Wielkiej Brytanii, w Niemczech, we Francji, w Japonii. We Francji QAnon stał za powstaniem kilku grup przestępczych. Myślę, że ta popularność wiąże się z tym, że Q reprezentuje opór, walkę z neoliberalizmem i wartościami Karty Atlantycznej. Mówiąc ogólnie, łączy się z pravicowym populizmem - wobec czego ma szansę przyjąć się niemal wszędzie. Towarzyszy temu przekonanie, że walczą o wolność dla swego kraju.

Teorie spiskowe wydają się ważnym składnikiem amerykańskiego folkloru.

I nie mówi nam to niczego dobrego na temat stanu państwa i jego instytucji. Żyjemy w czasie kryzysu wiarygodności. Lektura treści w internecie może dać nam przekonanie, że cywilizacja zachodnia, świat, jakim go znamy, wali się w gruzy. W dodatku na prawdę działały się rzeczy nie tak zwykłe, świat stawał na głowie, jak w czasie pandemii. Szukanie odpowiedzi na nurtujące nas pytania jest czymś zupełnie naturalnym. Instytucje, które powinny je zapewniać, nie są postrzegane jako godne zaufania. Do tego dochodzą takie zjawiska jak stopniowy upadek zorganizowanej religii, atomizacja małych wspólnot, która popycha ludzi do poszukiwania innych grup, wsparcia. Efekt bywa często taki, że ludzie zawierają całkowicie naprawdę dziwnym społecznościom w internecie. Takie grupy dają poczucie sensu, a także misji - niby siedzisz przed komputerem i pisesz posty, ale tak naprawdę jesteś żołnierzem na wielkiej wojnie dobra ze złem, żołnierzem Boga czy Donalda Trumpa, ratujesz nie-

winne dzieci. To daje ludziom poczucie, że biorą udział w czymś ważnym, pełnym dramatycznych zwrotów akcji. Daje także poczucie siły.

Książka opowiada o ludziach, którzy poświęcili się QAnonowi, bo mu uwierzyli albo dostrzegli w nim szansę na zrobienie kariery, zdobycie pieniędzy. Pisze pan także o zwykłych ludziach, którzy nie wierzyli w spiski, ale nagle stali się wrogami QAnonu, a ich życiu zagrażało niebezpieczeństwo. Czy praca nad książką wiązała się z niebezpieczeństwem?

Członkowie tej społeczności z pewnością nie są ludźmi, z którymi powinno się zadziierać. Dochodziło przecież do popełnionych przez nich morderstw. Niestety, siły, które gromadzą się w sieci na różnych portalach, potrafią zniszczyć życie. Zrujnować je przynajmniej na jakiś czas. Ktoś może po prostu znaleźć się w niewłaściwym miejscu w niewłaściwym czasie. (...) Z całą pewnością stałem się bardziej dyskretny, jeśli chodzi o dzielenie się zdjęciami czy jakimikolwiek informacjami na temat mojego życia prywatnego. Większość ludzi od QAnonu nie jest gotowa do sięgania po przemoc, na swój dziwny sposób są nawet mili. Ale, jak to zwykle bywa, wystarczy jedna osoba. A w kraju, w którym tak łatwo dostać broń...

Mówi się często, że aby przeciwdziałać oddziaływaniu teorii spiskowych w przyszłości, konieczna jest wyłożona praca na odcinku edukacji. Po tym, co pan mówi, zdawać się może, że nawet ważniejsza jest sprawa dotycząca dostępu do służby zdrowia...

Bardzo wielu moich rozmówców od QAnonu radykalizowało się, gdy wpadli w długi medyczne. Cierpieli nie z własnej winy, nie zrobili niczego złego i nagle dostawali rachunek na 100 tys. USD. Zamiast stawiać pytania: „Dlaczego tak się stało? Dlaczego nikt się o mnie nie troszczy? Może powinniśmy zmienić rząd?”, wpadają w narrację o Klice i pokładają swą wiarę w Trumpie. On wszystko naprawi. Oczywiście on nic dla nich nie

zrobi, ale przynajmniej będą się pocieszały pocuciem sprawczości, wpływu na bieg rzeczy, tym, że teraz da grubym szychom do pieca!

Łatwo byłoby ich wyszydząć, wyśmiewać Trumpa i jego akolitów.

Jest to spore wyzwanie, gdy pisze się o tego typu zjawiskach, ruchach. Bo faktycznie są tak śmieszne, absurdalne. Bywa, że piszę o rzeczach dość zabawnych. Jednocześnie mam wiele współczucia dla tych radykalnych wyznawców, których do przyłączenia się do tego ruchu doprowadziła osobista tragedia. Mam też wiele współczucia dla ich rodzin - nagle ktoś im bliski opowiada niestworzone rzeczy. Mam znacznie mniej zrozumienia i współczucia dla ludzi, którzy dostrzegli w tym biznes, okazję, by zarobić pieniądze, zdobyć sławę. Pisanie o QAnonie faktycznie potrafi być trudne, bo trzeba oprzeć się pokusie wyśmiania tych ludzi albo uznania, że w ogóle się nie liczą.

Pojmuje pan fenomen Trumpa? Dlaczego tak wielu ludzi wierzy, że to on jest ich zbawcą?

To fascynująca kwestia, zastanawiamy się nad tym od 8 lat. Na czym polega? Jakim cudem powiodła się jego wizerunkowa przemiana w twardego faceta i zwyczajnego gościa, skoro jest dokładnym tego zaprzeczeniem? Mam wrażenie, że w Stanach istnieje tęsknota za prezydentem-agentem chaosu, który będzie działał, nie przejmując się zasadami, regułami, prawami. Ale przyznaję, że nie mam dobrej odpowiedzi. Uwielbiam czytać wywiady z ludźmi głoszącymi na Trumpa - nie tymi, którzy są republikanami na zabój, ale tymi niezdecydowanymi. Co w nim widzą? Często, mówiąc szczerze, po prostu się mylą - mówią na przykład, że Biden powinien był powstrzymać unieważnienie wyroku Roe przeciwko Wade, a prawda jest taka, że nie mógł tego zrobić, bo Trump wcześniej zaprzysiął własnych sędziów. Ale to z całą pewnością niezwykle interesujący fenomen. PAP

nasz REGION

Pierwsze 90 miejsc będzie wkrótce do dyspozycji kierowców

Mariusz Parkitny
Szczecin

Kończy się remont parkingu miejskiego pod Trasą Zamkową. To nie koniec zmian dotyczących płatnego postoju w tym rejonie, a docelowo będzie dostępne prawie 400 miejsc parkingowych.

Remont zachodniej części parkingu pod Trasą Zamkową rozpoczął się w lutym. Wykonawca dostał na prace pięć miesięcy, więc inwestycja zbliża się ku końcowi. Powstało 81 miejsc postojowych dla samochodów osobowych i dziewięć dla autokarów. Trwa asfaltowanie dojazdów do parkingu. Pojawiło się nowe oświetlenie, przebudowany będzie chodnik obok i droga rowerowa. Parkowanie

w tym miejscu będzie płatne, bo teren należy do miejskiej strefy Płatnych Parkingów Niestrzeżonych. Wcześniej miał tu powstać parkingowiec, ale pomysł zarzucono z powodów finansowych.

W okolicach Trasy Zamkowej ma być w przyszłości w sumie 386 miejsc postojowych, czyli o około 140 więcej niż obecnie.

Kolejnym etapem będzie remont wschodniej części parkingu w okolicach Trasy Zamkowej - bliżej ul. Nabrzeże Wieleckie. Ma tam powstać 200 miejsc postojowych czy plac sportowo-rekreacyjny.

W dalszych planach jest III etap zmian - budowa 91 miejsc parkingowych. Będzie to możliwe dopiero po zbudowaniu Mostu Kłódnego na Łasztownię i likwidacji trzech łącznic Trasy Zamkowej. ©©



Modernizacja zachodniego fragmentu parkingu pod Trasą Zamkową kosztuje 3 mln 652 tys. zł

SZCZECIN

Pieniądze dla dobrych sąsiadów. Mieszkańcy osiedli: Centrum, Śródmieście-Zachód i Turzyn mogą wziąć udział w konkursie „Złota wspólnota”. Zwycięzcy zdecydują, na jakie działania na swoim podwórku wydadzą 2000 zł. Zgłoszenia można przysyłać do 2 sierpnia do końca dnia. Formularz zgłoszeniowy i regulamin konkursu można znaleźć na stronie internetowej srodek.szczecin.pl



DYŻURNY „GŁOSU”

Leszek Wójcik,
tel. nr 500 325 110
Na czytelników czekamy w redakcji „Głosu Szczecińskiego” w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gs24.pl

Zaczyna się drugi etap walki o przyjęcie do szkoły średniej

Małgorzata Klimczak
Szczecin

W piątek rozpoczyna się rekrutacja uzupełniająca do szkół ponadpodstawowych dla tych uczniów, którzy nie dostali się do wymarzonych placówek. Najbardziej oblegane było V LO.

W rekrutacji na rok szkolny 2024/2025 wzięło udział 3551 kandydatów. W postępowaniu rekrutacyjnym zakwalifikowano 3088 kandydatów.

Do liceów ogólnokształcących zakwalifikowało się 1581 osób, co stanowi 51,2 proc., do techników zakwalifikowały się 1202 osoby, co stanowi 38,92 proc. Do branżowych szkół I stopnia zakwalifikowało się 305 osób.

Podczas tegorocznej rekrutacji do szkół ponadpodstawowych największym zainteresowaniem cieszyły się następujące oddziały:

- V Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi - 1Ch - klasa medyczna (biologiczno-chemiczna) - 3,36 osoby na jedno miejsce,

- Technikum Organizacji i Zarządzania - technik organizacji turystyki - 2,71 osoby na jedno miejsce,

- Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie - technik hotelarstwa - 2,6 osoby na jedno miejsce,

- I Liceum Ogólnokształcące - klasa 1.E psychologiczno-



Ogłoszenie wyników pierwszego etapu rekrutacji powoduje wiele emocji. Niektórzy są rozczarowani

językowa - 2,57 osoby na jedno miejsce,

- Technikum Organizacji i Zarządzania - technik logistyk - 2,42 osoby na jedno miejsce,

- Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Integracyjnymi - klasa 1a - biologiczna z elementami psychologii - 2,2 osoby na jedno miejsce.

Do 17 lipca do godz. 15 w szkole, do której kandydat został zakwalifikowany, należało potwierdzić wolę przyjęcia i przedłożyć oryginał świadectwa ukończenia szkoły i oryginał zaświadczenia o wynikach egzaminu ósmoklasisty, a także inne dokumenty wymagane przez szkołę.

19 lipca rusza postępowanie uzupełniające w rekrutacji do szkół ponadpodstawowych, które będzie prowadzone poza systemem elektronicznej rekrutacji. Oznacza to, że uczniowie, którzy z różnych przyczyn nie zostali przyjęci do szkół w trakcie naboru właściwego, będą musieli dokonać wszelkich formalności bezpośrednio

Do liceów ogólnokształcących zakwalifikowało się 1581 osób, do techników 1202 osoby, do szkół branżowych 305 osób

w placówkach, które nadal będą dysponować wolnymi miejscami.

Na stronie elektronicznej Naboru w zakładce „dokumenty” dostępny będzie wykaz szkół, które dysponują wolnymi miejscami. Tam każdy uczeń będzie mógł sprawdzić szkoły i specjalizacje, które go interesują.

Rekrutacja uzupełniająca potrwa od piątku do 26 lipca do godz. 15.

1 sierpnia do godz. 12 zostaną podane do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych w postępowaniu uzupełniającym.

Od 1 do 7 sierpnia każdy kandydat będzie musiał potwierdzić wolę przyjęcia do szkoły i przedłożyć w wybranej szkole oryginał świadectwa ukończenia szkoły i oryginał zaświadczenia o wynikach egzaminu zewnętrznego, a w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe także zaświadczenie lekarskie zawierające orzeczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia praktycznej nauki zawodu.

8 sierpnia o godz. 12 podane będą do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych w postępowaniu uzupełniającym. ©©

Jazda na pamięć zakończona w korku

Mariusz Parkitny
Szczecin

Zmiana organizacji ruchu na ul. Matejki w kierunku centrum zaskoczyła kierowców. Stali w środe w ogromnych korkach. Utrudnienia potrwać tydzień.

Na ulicy Matejki przed skrzyżowaniem z ul. Malczewskiego od kilku miesięcy trwa budowa ścieżki rowerowej i chodnika. We wtorek na tydzień wykonawca prac zajął drugi z trzech pasów jezdni. Spowodowało to ogromne korki, sięgające ul. Szanieckiej. Kierowcy stali w nich nawet po kilkadziesiąt minut.

- Nic nie wiedziałem o tych zmianach. Przejechałem kilkaset metrów zajmuje nawet 20 minut - denerwował się jeden z nich.

- Jezdnia ul. Matejki na kierunku do pl. Rodła zostanie zawężona do jednego pasa ruchu. Dopuszczona zostanie jedynie jazda na wprost i skręt w prawo w ul. Malczewskiego. Skręt w lewo na skrzyżowaniu, w ul. Malczewskiego, nie będzie dozwolony. Nie są planowane zmiany w działającym programie sygnalizacji świetlnej -

uprzedzała kilka dni wcześniej Marta Kwiecień-Zwierzyńska z zarządu dróg.

Warto więc skorzystać z alternatywnej drogi. Objazd dla kierowców dotychczas skręcających na skrzyżowaniu ul. Matejki i Malczewskiego w lewo poprowadzony jest przez ul. Jana Kazimierza (od skrzyżowania z ul. Emilii Plater do Malczewskiego).

Inwestycja na ul. Matejki ma się zakończyć w lipcu, aby wszystkie trzy pasy jezdni były przejezdne, kiedy na początku sierpnia w Szczecinie zacznie się zlot zagłowców. ©©

**Strefa
Biznesu**

czytaj
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011130649

Burmistrz Dziwnowa informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dziwnowie wywieszone zostało Zarządzenie nr IX/30/2024 Burmistrza Dziwnowa z dnia 16 lipca 2024 roku w sprawie zmiany Zarządzenia Nr VIII/700/2027 Burmistrza Dziwnowa z dnia 26 marca 2024 roku w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

REKLAMA

0011121733

TANI WĘGIEL

Eko Energia Szczecin

ul. Szklana 3, Podjuchy www.zawszetani.pl

☎ 91 471 21 34, 668 394 388

NAJLEPSZE CENY W OKOLICY!!!

ORZECH	1400
GROSZEK	1200 PROMOCJA
GROSZEK 5-25	1400

INWESTYCJE BUDOWA WAŻNEGO PRZYSTANKU KOLEJOWEGO W POLICACH ODSUWA SIĘ W CZASIE

Dwa, a może trzy przystanki SKM

Marek Jaszczynski
Region

Lider budowy SKM, władze gminy, władze województwa - wszyscy „są zainteresowani”, ale nikt nie kwapi się, żeby wyłożyć pieniądze na przystanek kolejowy, który mógłby służyć pracownikom Grupy Azoty Police.

W ramach Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej w Policach będą działać dwa przystanki - na dworcu kolejowym oraz Police-Dąbrówka nad ulicą Piłsudskiego.

Starsi mieszkańcy miasta jeszcze pamiętają przystanek Police Zakład. W latach 70. i 80. i XX wieku do tego przystanku dojeżdżali pracownicy zakładów chemicznych. W związku z budową SKM historia mogła zatoczyć koło. Jednak nie od dziś wiadomo, że same chęci nie wystarczą. Trzeba jeszcze wyłożyć pieniądze na budowę przystanku kolejowego obok Zakładów Chemicznych Grupy Azoty Police.



FOT. MATEUSZ WAR/CC BY-SA 3.0

Tak wyglądał nieczynny przystanek kolejowy Police Zakład, zlokalizowany tuż za wiaduktem nad ul. Kuźnicką. Powstał w 1969 roku, zamknięty został 30 września 2002 r. W 2014 r. zostały zlikwidowane peron i zadaszenie

Okazuje się, że do tego nikt się nie kwapi.

- Z naszego punktu widzenia nie ma przeszkód, jest to uzgodnione z PKP Polskimi Liniami Kolejowymi, żeby tam jeździł pociąg. Są dwie kwestie do dogrania. Jedna to wybudowanie tam przystanku. Druga

sprawa to uzgodnienie pomiędzy urzędem marszałkowskim a gminą Police, kto będzie płacił za te pociągokilometry pomiędzy Policami a zakładami - uważa Roman Walaszowski, dyrektor biura Stowarzyszenia Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego, które koordynuje

prace przy Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej. - Mamy dwa lata na uruchomienie przewozów na linii nr 406 do Polic, tylko trzeba o tym rozmawiać.

Chemiczny gigant, który na łamach „Głosu” w 2021 roku deklarował zainteresowanie budową przystanku, po zmia-

nie zarządu nie pali się do poparcia inwestycji.

- Obecny zarząd Grupy Azoty Police SA nie brał udziału i nie miał wpływu na uzgodnienia i podejmowane w przeszłości decyzje dotyczące lokalizacji przystanku SKM przy terenie spółki. Temat będzie analizowany zarówno od strony formalnej jak i finansowej, a deklaracje o ewentualnej współpracy z PKP PLK oraz gminą Police i o ewentualnym współfinansowaniu przedsięwzięcia przez GA Police SA będą formułowane po jego dokładnym rozeznaniu - wyjaśnia Monika Darnobyt z Grupy Azoty SA.

W rozmowie z „Głosem” zainteresowanie budową przystanku wyrażają władze Polic. Jednak i tu brak konkretów.

Z naszego punktu widzenia nie ma przeszkód, jest to uzgodnione z PKP Polskimi Liniami Kolejowymi, żeby tam jeździł pociąg

- Jeszcze nie rozmawialiśmy na ten temat z Grupą Azoty - przyznaje Grzegorz Ufniaż, zastępca burmistrza Polic.

„Głos” zapytał też Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, czy dostrzeżę korzyści płynące z uruchomienia przystanku SKM w pobliżu Grupy Azoty Police?

- Województwo dostrzeżę potencjał w lokalizacji przystanku kolejowego przy wejściu do zakładów chemicznych w Policach i niejednokrotnie wskazywało na zasadność uwzględnienia w projekcie SKM ważnego generatora ruchu, jakim są Zakłady Chemiczne Police. Niestety, temat nie znalazł się w wersji realizacyjnej projektu - odpowiada Gabriela Wiatr z urzędu marszałkowskiego. - W przypadku podjęcia inicjatywy wybudowania przystanku Police Zakłady Chemiczne, województwo na pewno poprze takie rozwiązanie oraz będzie promować jego włączenie do siatki połączeń SKM.

©@

Trwa modernizacja tramwajów. Będzie więcej miejsc siedzących

Marek Jaszczynski
Szczecin

Przebudowa obejmie 22 tramwaje swing z drugiego kontraktu, które dotarły do Szczecina w latach 2013-2014. Ze zmian powinni być zadowoleni pasażerowie.

Swing 120NaS2 o nr 811 jako pierwszy niskopodłogowiec w Szczecinie zyskał więcej miejsc siedzących. W podobny sposób zostaną przebudowane wszystkie swingi z drugiej partii dostarczonej do Szczecina.

Przypomnijmy, że spółka Tramwaje Szczecińskie posiada dwa typy pojazdów Pesa Swing różniące się m.in. liczbą miejsc siedzących - 120NaS ma 61 miejsc, a 120NaS2 ma 44 miejsca, w tym cztery składane. W 2012 r. władze Szczecina zamówiły kolejne 22 swingi. Tramwaje są krótsze od wagonów z pierwszej dostawy - ich długość wynosi 30,12 m (poprzednie 31,82 m). Pierwsze pojazdy o numerach 807 i 808 zadebiutowały 12 marca 2013 roku na linii nr 8. Kursują one również na liniach 1, 2, 3, 7, 8, 9 i 10.

- W 2023 roku rozpoczęto sukcesywne zwiększanie liczby siedzeń w pojazdach typu Pesa

Swing 120NaS2. Zmiana wymagała zlecenia wykonania dodatkowych rozszerzonych badań technicznych przez jednostkę zewnętrzną i uzyskania od niej pozytywnej opinii - wyjaśnia Wojciech Jachim ze spółki TS.

Co zmienia się po modernizacji wagonów? Do dyspozycji pasażerów jest dodatkowe dziewięć siedzeń, dodatkowe cztery poręcze pionowe. Do tego zostały wymienione tapicerki na pozostałych 44 siedziskach.



FOT. ARCHIWUM

Średni wiek swingów z drugiej dostawy to ponad dziesięć lat. Są lubiane przez pasażerów za niską podłogę na całej długości pojazdu i klimatyzację

- Aktualnie wykonano zmiany w 11 pojazdach, w tym roku zmiana będzie wykonana jeszcze w dwóch tramwajach. Wyposażenie pozostałych dziewięciu pojazdów jest planowane do końca 2025 roku - informuje przedstawiciel Tramwajów Szczecińskich. - Koszt wyposażenia w dodatkowe siedzenia wraz z wykonaniem pozostałych zmian dla jednego pojazdu wynosi 37 tysięcy złotych. ©@

TTSR 2024: Zamknięte ulice oraz dodatkowe autobusy

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Finał regat The Tall Ships Races to ogromna wydarzenie, które będzie się wiązać z wieloma zmianami w organizacji ruchu i kursowaniu komunikacji miejskiej.

Zmiany w organizacji ruchu zostały podzielone na cztery etapy, które będą wprowadzane stopniowo.

- Pierwsze zmiany w organizacji ruchu wprowadzamy 27 lipca o godz. 6 - mówi Marcin Chareża, kierownik referatu ds. organizacji ruchu Urzędu Miasta Szczecin. - Zamknięta będzie dla ruchu ul. Komandorska od ul. Małopolskiej po ul. Jana z Kolna, a po stronie Łasztowni zamknięte będą ul. Wendy i Zbożowa do skrzyżowania z ul. Spichrzową. Drugi etap zostanie wprowadzony 29 lipca o północy. Będziemy musieli zamknąć ul. Jana z Kolna od ul. Dubois po Trasę Zamkową, a także Nabrzeże Wieleckie, ul. Małopolską od ul. Jarowita, ul. Komandorską, ul. Admiralską, ul. Wały Chrobrego oraz ul. Pobożnego pomiędzy ul. Zygmunta Starego a ul. Szerbocową. Objazd będzie



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

W śróde przedstawiciele instytucji odpowiedzialnych za organizację imprezy opowiedzieli o przygotowaniach

przez ulice: Dubois, Parkową, Malczewskiego, Matejki i Trasę Zamkową. Po drugiej stronie, na Łasztowni wyłączona będzie ul. Władysława IV od ul. św. Floriana oraz ul. Spichrzowa, Zbożowa, Celna, Wendy. Największe zamknięcie będzie od 31 lipca do 6 sierpnia. Dodatkowo zamknięte zostaną ulice: Storrady, Kapitańska, Szerbocowa od ul. Starzyńskiego, Małopolska od ul. H. Pobożnego. Czwarty etap zmian będzie wprowadzony 6 sierpnia i będzie miał związek z koniecznością rozebrania

scen i zamknięte będą ulice: Komandorska, Wendy i Zbożowa od ul. Spichrzowej.

Zawieszone zostanie kursowanie linii 6, ale tramwaje linii 5 kursować będą na wydłużonej trasie: Osiedle Zawadzkiego - pl. Rodła - ul. Matejki - ul. Dubois - Gołław.

Uruchomiona zostanie dodatkowa linia autobusowa 859, kursująca w relacji plac Rodła - ul. Szosa Polska (na odcinku pl. Rodła - ul. Zagórskiego trasą linii 107 i dalej do pętli Szosa Polska). Kursy wykonywane będą w godz. 21-23 co 20 minut. ©@

AKCJA CHARYTATYWNA

0111111233



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

GDAŃSK

Kontrole sanepidu nad morzem

Kontrole przeprowadzili pracownicy powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych w miejscowościach turystycznych w woj. pomorskim od 20 do 30 czerwca. Kontrolerzy sprawdzali zakłady żywienia zbiorowego typu otwartego: restauracje, bary, kawiarnie, lodziarnie i food trucki. Przeprowadzili 217 kontroli, w tym 8 interwencyjnych, z których 3 okazały się zasadne. Kontrolerzy nałożyli 33 mandaty na łącznie 12 tys. zł. „Najczęściej stwierdzanymi nieprawidłowościami były niewłaściwy

stan higieniczno-sanitarny pomieszczeń, wyposażenia i sprzętu, niewłaściwe warunki przechowywania żywności, brak możliwości identyfikacji środków spożywczych, przeterminowana żywność, brak czystości bieżącej, brak przestrzegania procedur i instrukcji opracowanych w ramach dobrych praktyk higienicznych i dobrych praktyk produkcyjnych oraz opartych na zasadach systemu HACCP” – poinformował rzecznik sanepidu w Gdańsku.

oprac. WS|PAP

WARSZAWA

Kot wypatrzył gekona w bloku



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

Mieszkańcy bloku na warszawskim Bródnie zauważyli, że ich kot dziwnie się zachowuje. Okazało się, że na balkonowej ścianie siedzi egzotyczny gekon orzęsiony. Strażnicy z Ekopatrolu przewieźli go do ośrodka w warszawskim ogrodzie zoologicznym. Gekon tego gatunku pochodzą z Nowej Kaledonii.

OPOLE

Organizował nielegalną migrację

Funkcjonariusze opolskiej jednostki Straży Granicznej zatrzymali mężczyznę, który zajmował się organizowaniem przemytu ludzi ze Słowacji do Niemiec – poinformował Śląski Oddział Straży Granicznej.

Do zatrzymania doszło w Warszawie, w wyniku śledztwa prowadzonego przez Straż Graniczną pod nadzorem Pro-

kuratury Rejonowej w Strzelcach Opolskich.

Jak poinformował Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu, zatrzymano 52-letniego Gruzina, który jest podejrzany o organizowanie przetrzutu nielegalnych migrantów ze Słowacji do granicy polsko-niemieckiej, za co grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. Anna Nagel, PAP

MILWAUKEE

Były prezydent USA i kandydat w tegorocznych wyborach Donald Trump uważa, że Tajwan powinien płacić Stanom Zjednoczonym za obronę przed ChRL. W wywiadzie dla agencji Bloomberg Trump zwrócił uwagę, że Tajwan znajduje się tysiące kilometrów od USA, a przywódcy Chin Xi Jinpingowi bardzo na nim zależy. – Chiny są ogromnym kawałkiem ziemi i mogłyby po prostu go zbombardować – dodał Trump.

”

Myślę, że Tajwan powinien nam płacić za obronę. Nie różnimy się od polisy ubezpieczeniowej, a Tajwan nic nie daje

Donald Trump, były prezydent USA

Sprawa Romanowskiego. Nie ma aresztu, jest awantura

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Posel Prawa i Sprawiedliwości Marcin Romanowski zapowiedział w środę, że wspólnie z pełnomocnikiem złoży zawiadomienie na osoby, które podejmowały decyzje ws. jego zatrzymania.

Polityk Suwerennej Polski, poseł klubu PiS Marcin Romanowski, który był zatrzymany w związku ze śledztwem dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości, wyszedł na wolność tuż przed północą we wtorek na mocy decyzji Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa. Powodem – jak podał Romanowski – jest chroniący go immunitet członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Prokuratura Krajowa, która przedstawiła Romanowskiemu 11 zarzutów, występowała do sądu o 3-miesięczny areszt tymczasowy dla niego.

W środę na konferencji prasowej o sprawę Romanowskiego pytany był prokurator krajowy Dariusz Korneluk. Na pytanie, czy nie ma wrażenia, że bierze udział w „śledztwie politycznym”, Korneluk odpowiedział: Kategorycznie zaprzeczam, by dzisiaj w prokuraturze toczyły się jakiegokolwiek śledztwa z inspiracji bądź pod nadzorem, bądź według wskazań jakiegokolwiek polityków. Nie ma takich postępowań, każda sprawa jest oceniana przez prokuratorów, którzy mają zapewnioną niezależność.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prokuratura Krajowa, która przedstawiła Romanowskiemu 11 zarzutów, występowała do sądu o 3-miesięczny areszt

wał, każda sprawa jest oceniana przez prokuratorów, którzy mają zapewnioną niezależność.

Odpowiadając na kolejne pytania, prokurator krajowy przekazał, że o sprawie Romanowskiego rozmawiał już z ministrem sprawiedliwości Adamem Bodnarem, nie rozmawiał natomiast z premierem Donaldem Tuskiem.

Zaznaczył jednocześnie, że wszystkie wątpliwości odnośnie funkcjonowania immunitetu Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy będą wyjaśniane w dwóch obszarach:

krajowym i międzynarodowym. – Na szczeblu krajowym powinna być ta sprawa poddana kontroli sądowej. Przypadek jest precedensowy, więc to powinno maksymalnie być wyjaśnione – mówił. Jeśli zaś chodzi o obszar międzynarodowy, prokurator krajowy zapowiedział, że jeszcze w środę przedstawi przewodniczącemu Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy informację o okolicznościach sprawy i przedmiocie postępowania wobec Romanowskiego.

Tymczasem szef klubu PiS Mariusz Błaszczak uznał ostat-

nie działania prokuratury wobec Romanowskiego za „totalną kompromitację premiera Donalda Tuska i jego ekipy”. – W tej sytuacji sąd przyznał, że ekipa Donalda Tuska łamie prawo – ocenił Błaszczak.

Na pytanie, czy ktokolwiek z rządu Donalda Tuska może ponieść konsekwencje za to, co się wydarzyło, i czy będzie wniosek o wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości Adama Bodnara, szef klubu PiS odparł, że „przyszedł taki czas, że wszyscy ci, którzy łamią prawo, za to odpowiedzą”.

Z kolei szef MSWiA Tomasz Siemoniak ocenił, że z całej sytuacji powinny być wyciągnięte wnioski, a „pewne rzeczy nie zostały dowiedzione, muszą więc być konsekwencje”.

Jego zdaniem okoliczności wskazują na to, że Polska jest praworządnym państwem, gdzie sąd jest niezawisły. Dodał, że w tym przypadku sąd zwrócił uwagę prokuratorze, że powinna również pamiętać o tym, iż jest także immunitet Rady Europy.

Pytany w TVN24 o słowa Romanowskiego, który ocenił, że „mamy do czynienia z rzeczą niebywałą i ze sprowadzeniem Polski tak naprawdę do statusu Białorusi”, Siemoniak odpowiedział, że „na Białorusi sądy nie zwalniają osób, które mają być aresztowane”. PAP

MON zapowiada operację „Bezpieczne Podlasie”. Na wschodniej granicy pojawi się do 17 tysięcy żołnierzy

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz ocenił, że decyzja o wprowadzeniu strefy buforowej przynosi pozytywne skutki – spadła liczba przekroczeń i prób przekroczeń granicy.

Kosiniak-Kamysz poinformował także, że od 1 sierpnia na granicy polsko-białoruskiej ruszy operacja „Bezpieczne

Podlasie”, w której weźmie udział do 17 tysięcy żołnierzy. Dodał, że do szkoleń żołnierzy na granicy skierowano policjantów – m.in. tych, którzy brali udział w misji pokojowej w Kosowie.

Podczas śródrodowej konferencji szef MON zapewnił ponadto, że wszyscy ci, którzy będą w jakiegokolwiek sposób znieważać żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy broniących polskiej granicy, poniosą konsekwencje.

W miniony weekend w Wyższych Żołnierzach pełniących służbę na granicy zostali zaatakowani przez grupę około 20 osób; kierowano w ich stronę obraźliwe hasła i gesty.

Jeden z żołnierzy miał zostać opluty i obłany piwem przez jedną z uczestniczek zgromadzenia. Sprawę wyjaśnia policja. Przesłuchanych zostało 16 żołnierzy i ich dowódca; policja analizuje materiały.

Kosiniak-Kamysz przypomniał, że zwrócił się do proku-

ratora generalnego i szefa MS Adam Bodnara o objęcie śledztwa osobistym nadzorem. – Są prowadzone czynności wobec wszystkich osób, które w jakiegokolwiek sposób znieważały żołnierzy. Myślę, że efekty tej sprawy poznamy bardzo szybko. Dynamika, ustalenie tożsamości tych osób, w konsekwencji wszystkie działania, które podejmują służby, jest bardzo szybka i bardzo pilna. Takich pilnych działań oczekuję – podkreślił szef MON. PAP

Donald Trump celem zamachu obcego wywiadu?

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Władze USA uzyskały w ostatnich tygodniach informacje wywiadowcze na temat spisku Iranu mającego na celu próbę zamordowania Donalda Trumpa - poinformowała telewizja CNN.

Secret Service i sztab kandydata republikanów mieli zostać poinformowani o takim zagrożeniu jeszcze przed sobotnim wiecem w Pensylwanii, gdzie doszło do nieudanego zamachu na Trumpa.

- Nic nie wskazuje na to, by Thomas Matthew Crooks, który próbował zabić byłego prezydenta, był powiązany z tym spiskiem - twierdzą cytowane przez CNN źródła. Ale tym bardziej istnienie zagrożenia ze strony wrogiej zagranicznej agencji wywiadowczej rodzi pytania o luki w zabezpieczeniach podczas sobotniego wiecu w Butler.

Trump jest przestępcą, który musi być ścigany i ukarany przez sąd za zlecenie zabójstwa generała Soleimaniego. Iran wybrał ścieżkę prawną, aby postawić go przed wymiarem sprawiedliwości - powiedział CNN rzecznik misji, odnosząc się do dowódcy irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, który zginął w wyniku amerykańskiego nalotu w Bagdadzie w styczniu 2020 roku.

Iran wielokrotnie przysięgał zemstę za zabicie Soleimaniego przez amerykańskie wojsko. A byli wyżsi urzędnicy administracji Trumpa, którzy pracowali



Istnienie zagrożenia ze strony wrogiej zagranicznej agencji wywiadowczej rodzi pytania o luki w zabezpieczeniach podczas sobotniego wiecu w Butler

nad bezpieczeństwem narodowym, mieli ścisłą ochronę od czasu opuszczenia rządu.

W sierpniu 2022 r. Departament Sprawiedliwości ogłosił zarzuty karne przeciwko członkowi Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej za rzekomą próbę zorganizowania zamachu

na Johna Boltona, który był doradcą Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego. Były sekretarz stanu Mike Pompeo był również celem irańskiego zamachu - według federalnego źródła organów ścigania zaznajomionego z dochodzeniem i źródła bliskiego Pompeo.

Funkcjonariusze organów ścigania od miesięcy są zaniepokojeni utrzymującym się zagrożeniem ze strony Iranu, który potencjalnie może próbować zamordować byłych urzędników Trumpa i samego byłego prezydenta.

Iran wielokrotnie przysięgał zemstę za zabicie dowódcy Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, który zginął w wyniku nalotu USA

Ze względu na rosnące tem-

PAP

Woda wokół Japonii coraz cieplejsza. Problem dotyczy także owoców morza

oprac. Anna Nagel
Tokio

Średnia temperatura powierzchni wód wokół archipelagu japońskiego w pierwszej połowie tego roku wyniosła 18,44 stopnia C i była najwyższa od 1982 roku, kiedy zaczęto gromadzić dane.

Dziennikarze gazety „Asahi Shimbun” przeanalizowali dane Japońskiej Agencji Meteorologicznej dotyczące średnich temperatur powierzchni wód na podstawie odczytów z 10 obszarów morskich, wykonywanych co 10 dni na przestrzeni ostatnich 43 lat. Dziennik zaznacza, że w szczególności temperatura wody w obszarze rozciągającym się na wschód od wyspy Hokkaido, która leży na północy archipelagu, w pierwszej połowie roku była o 2,38 stopnia wyższa niż zwykle. Zmiana ta już wpłynęła na rybołówstwo, między innymi wymuszając przesunięcie o tydzień początku sezonu połowowego w stosunku do roku poprzedniego.

- Ze względu na rosnące tem-

peratury morza w ostatnich latach połowy łososi i pstrągów stały się praktycznie niemożliwe pod koniec sezonu - powiedział gazecie Kazuhiko Nakajima, dyrektor stowarzyszenia rybaków z siedzibą w Sapporo.

„Asahi Shimbun” przypomina, że jesienią 2021 r. wschodnie wybrzeże Hokkaido zostało dotknięte najgorszym „czerwonym przypływem”, jaki kiedykolwiek odnotowano, co spowodowało śmierć ogromnych ilości jeźowców, łososi i ośmiornic. PAP



Jedną z przyczyn anomalii są „oceaniczne fale upałów” - statystycznie rzadkie zjawisko wokół Japonii

Tajscy śledczy na tropie. Otrucie cyjankiem w hotelu

oprac. Karolina Wrońska
Bangkok

Choć zmarli - trzech mężczyzn i trzy kobiety - wynajęli oddzielne pokoje, wszystkie ciała znaleziono w poniedziałek w jednym pomieszczeniu.

Tajlandzka policja poinformowała w środę na konferencji prasowej, że przyczyną śmierci sześciorga Wietnamczyków, których ciała znaleziono w hotelu Grand Hyatt Erawan w Bangkoku, było zatrucie cyjankiem. Podejrzewa się, że jedna ze zmarłych osób była zabójcą.

Według policji ślady cyjanku stwierdzono w kawie, którą wypić cała szóstka. Po rozmowach z krewnymi zmarłych ustalono, że mieli konflikt związany z długiem. Dwie osoby legitymowały

się także amerykańskimi paszportami.

Policja poszukuje jednej powiązanej ze sprawą osoby. - To nie było samookaleczenie, ale ktoś spowodował ich śmierć. Analizujemy każdy ich krok, odkąd wysiedli z samolotu - powiedział pracujący przy sprawie policjant.

Na miejsce przybył premier Tajlandii Srettha Thavisin, który nakazał przeprowadzenie dogłębnego śledztwa. „Premier nakazał wszystkim agencjom pilne podjęcie działań, aby uniknąć wpływu tej sytuacji na turystykę” - napisano w rządowym komunikacie.

Grand Hyatt Erawan dysponuje ponad 350 pokojami i znajduje się w popularnej dzielnicy turystycznej stolicy Tajlandii, znanej z luksusowych sklepów i restauracji. PAP

Izraelskie żołnierki porwane przez Hamas żyją. Rodziny apelują o zawarcie porozumienia

oprac. Anna Nagel
Tel Awiw

Negocjowane porozumienie o zawieszeniu broni między Izraelem a Hamasem zakłada m.in. uwolnienie zakładników w zamian za palestyńskich więźniów.

Władze Izraela otrzymały niedawno dowody na to, że żołnierki, przetrzymywane jako zakładniczki w Strefie Gazy przez palestyńską organizację terrorystyczną Hamas, wciąż żyją. Poinformowała o tym matka jednej z nich, cytowana przez portal Times of Israel.

Sziri Albag, której córka Liri jest jedną z pięciu żołnerek porwanych 7 października 2023 roku przez Hamas z bazy Nahal Oz, przyznała, że „około półtora miesiąca temu otrzymała od dziewczęta znak ży-



Zdjęcia pochodzą z nagrania wideo Hamasu

cia”. - Obecnie wiemy, że one nadal żyją, jednak nie powiedziano nam nic więcej - powiedziała.

We wtorek rodziny zakładników przetrzymywanych w Strefie Gazy zgodziły się na publikację zdjęć pięciu żoł-

nierki z pierwszych dni niewoli. Trzy spośród młodych kobiet miały wyraźne ślady obrażeń fizycznych. Rodziny wezwały rząd Izraela do osiągnięcia porozumienia z Hamasem, dzięki któremu kobiety zostaną uwolnione.

Albag wyjaśniła, że zdjęcia pochodzą z nagrania wideo Hamasu, przejętego przez siły zbrojne Izraela w trakcie jednej z operacji w palestyńskiej pół-enklawie. Matka zakładniczki oznajmiła, że po zarejestrowaniu tego materiału żołnierki zostały rozdzielone i przebywają od tego czasu w tunelach.

Podczas ubiegłorocznego ataku Hamas uprowadził z terytorium Izraela około 250 osób - żołnierzy i cywilów.

Tymczasem Organizacja Human Rights Watch (HRW) potwierdziła w opublikowanym w środę raporcie, że pale-

styńskie ugrupowania zbrojne popełniły w trakcie ataku na Izrael w październiku 2023 roku liczne zbrodnie przeciwko ludzkości oraz zbrodnie wojenne, a ataki na cywilów były zaplanowane i skoordynowane.

Organizacja potwierdziła, że napastnicy strzelali bezpośrednio do cywilów, często z bliskiej odległości, podczas gdy ofiary usiłowały uciec. Agresorzy używali granatów i pocisków przeciwpancernych wobec cywilów kryjących się w schronach. Podpalali domy, których mieszkańcy dusili się i płonęli. Zabijani byli również zakładnicy. HRW rozmawiała ze świadkami gwałtów i gwałtów zbiorowych, ale podkreśliła, że nie dostała na ten temat dokumentacji od władz Izraela. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Marek Bener nie odpuszcza!

Na początek sierpnia Wydawnictwo Literackie planuje premierę tomu „Porzuć swój strach” Roberta Małeckiego, kolejnej opowieści z udziałem Marka Benera. Oto pewien biznesmen prosi go o odnalezienie nastoletniej córki, Marty. Dziennikarzowi wydaje się, że rozwiązanie jest już blisko, lecz za każdym razem mu umyka. Intuicja podpowiada Benerowi, że to w domu zaginionej dziewczyny może kryć się mrok, którego wcześniej nie dostrzegali.

Is

W KINACH

Wyzwanie dla młodego detektywa

26 lipca do kin wejdzie niemiecki film familijny „Młodzi detektywi i zagadka nosorożca” (reż. Mara Eibl-Eibesfeldt). 11-letni Thabo chce zostać prywatnym detektywem, ale jego domem jest mała afrykańska wioska, w której nic się nie dzieje... Thabo już zaczął gościć się z tym, że musi zmienić marzenia, kiedy w parku safari zostaje zabity nosorożec. To prawdziwe wyzwanie dla młodego detektywa! Razem z Emmą z Niemiec, która przyjechała do Afryki na wakacje, rozwiązują zagadkę oraz opiekują się porzuconym zwierzęciem.

bb

URODZINY

Pamiętajcie o Ch. P. Hoganie

4 sierpnia mijają 57. urodziny Charlesa Patricka Hogana – amerykańskiego powieściopisarza, scenarzysty i producenta telewizyjnego. Jego powieść „Miasto złodziei” doczekała się adaptacji filmowej i pochlebnych ocen Stephena Kinga, podobnie jak „Wirus” z udziałem Guillermo del Toro (z którym stworzyli również serial telewizyjny o tym samym tytule).

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalny, nr 118. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Zarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Sandokan kocha, walczy i kradnie. Przygody tego egzotycznego pirata rozpalają ongiś wyobraźnię milionów – str. 10

Jak się żyło przed wiekami w żydowskim Lwowie? Według historyka Majera Bałabana z duszą na ramieniu – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Pałki, kastety, krew. Bund i prawdziwa historia „Króla” Z komunistami toczył zażartą walkę o wpływy. Żydów ochraniał przed agresją endeków i oenerowców. Często z pomocą półświatka.



Warszawa jako centrum rozpusty i prostytucji. Mroki w dziejach stolicy

B. Piskała, M. Grabowski
redakcja@polskatimes.pl

W Warszawie miłość na sprzedaż kwitła od zawsze. W XVIII wieku wydrukowano nawet dwa bedekery dla ówczesnych, dość licznych amatorów turystyki seksualnej.

Kiedyś było inaczej – powtarzamy niestrudzenie. Czy aby na pewno? Nie powinno ulegać najmniejszej wątpliwości, że domy uciech nie są XX-wiecznym wynalazkiem, a Warszawa nie od dzisiaj – a tym bardziej nie bez powodu – nazywana jest miastem grzechu.

Po mężu Mątowa

Już w 1779 r. poeta i konfederat barski Antoni Felician Nagłowski opisywał z podszytą zgorszeniem ciekawością warszawskie kobiety lekkich obyczajów. W wyniku rzetelnie przeprowadzonych badań ów wieszcz stworzył podręczny i praktyczny – na dodatek pisany wierszem – „Przewodnik warszawski”, w którym szczegółowo wymienił stawki dziewczek, a nawet czyhające na potencjalnych klientów choroby weneryczne.

Zacytujmy fragment dzieła: „Niech podziwiania nikomu nie czyni,

Że pierw miejsce dla Marek-kiej daję,

Ona jest stara kurew ochmi-strzyni

I kurew nigdy trzymać nie przestaje (...).

Tutaj ma miejsce dawna kurwa owa,

Na Marszałkowskiej co mieszka ulicy

I nazywa się po mężu Mątowa

Sławna kuplerka w tutejszej stolicy.

Tam się strzec trzeba i nie chodzić wcale

Bo byś się próżno od której zaraził.

Dziewek ma dość, jebią je Moskale,



Warszawskie prostytutki w domu publicznym na fotografii z przełomu XIX i XX wieku. Kobiety uprawiające ten zawód zmuszono do badań i wydawano im specjalne książeczki zdrowia

Za czym życzę ci, byś tam nie łaził”.

Choć złote lata rozpusty – o czym za chwilę – przypadały na okres dwudziestolecia międzywojennego, nie brakuje także anegdot pochodzących z lat dawniejszych.

Wpadł w szal

Warto zatrzymać się na moment przy pewnej historii wspomianej na kanwie opowieści o wielkim księciu Konstantym przez Jarosława Rymkiewicza. Siega ona czasów przed powstaniem listopado-

wym. Otóż co roku letnią porą książęce wojska opuszczały granice Warszawy i udawały się do obozu założonego tuż pod miastem w celu odbycia rutynowych ćwiczeń.

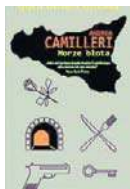
Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie prze-

łomowy moment z 1828 roku, kiedy to Konstanty Pawłowicz Romanow wydał rozkaz, na mocy którego żaden wojskowy nie mógł opuścić obozu i skierować się w stronę miasta

Ciąg dalszy na str. 10-11

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Komisarz Montalbano podejmuje śledstwo...

Trafiony kulą w plecy Giugiu Nicotra zostaje znaleziony w samej bieliźnie w tunelu budowanego wodociągu. Plac budowy, podobnie jak cały region Vigaty, po ostatnich gwałtownych ulewach i powodziach zalewających domy i pola, zamienił się w morze błota.

Andrea Camilleri, „Morze błota”, wyd. Noir Sur Blanc, Warszawa 2024, cena 45 zł



...i prowadzi je bardzo konsekwentnie

Podczas podróży służbowy samochód Montalbano potrąca zielone Twingo. Zaintrygowany brakiem reakcji ze strony właściciela, komisarz zakrada się do willi, przed którą doszło do feralnego incydentu. Odkrywa w niej zwłoki pięknej, młodej blondynki.

Andrea Camilleri, „Głos skrzypiec”, wyd. Noir Sur Blanc, Warszawa 2024, cena 45 zł



Co się dzieje w Karkonoszach?

Meteorolodzy w obserwatorium na Śnieżce rejestrują serię niepokojących dźwięków, układających się w tajemniczy komunikat. A ludzie, którzy mają kontakt z anomalią, tracą zmysły, cierpią na chorobę popromienną, a niektórzy znikają bez wieści.

Jarosław Szczyżowski, „Obserwatorium”, wyd. Znak, Kraków 2024, cena 49,90 zł



„Kochanie, to się chyba źle skończy!”

Z godziny na godzinę ślub Justyny i Kamila przeradza się w coraz większy koszmar. Nic nie przebiega zgodnie z planem. Nim zacznie świtać, wszystko wymyka się spod kontroli. Gęstwina otaczająca weselny pałac skrywa bowiem mroczne tajemnice.

Przemysław Borkowski, „Noc poślubna”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2024, cena 47,90 zł



„Jestem pewien, że ich zabito!”

Ryan Sullivan podejmuje się zbadania serii samobójstw, w których pojawiły się uzasadnione wątpliwości, co do rzeczywistej przyczyny zgonu. Projekt pochłania rezydenta patologii coraz bardziej, w miarę jak odkrywa podobieństwa badanych spraw.

Robin Cook, „Przyczyna zgonu”, wyd. Rebis, Poznań 2024, cena 49,99 zł



Zbrodnia w dżungli na antypodach

W zalesionych wawozach południowej Indiany odnawiane są zwłoki młodych kobiet. Przy ciałach morderca zostawia swoją wizytówkę – kamienną figurkę wyrzeźbioną na wzór magicznych posążków rdzennych plemion Papui-Nowej Gwinei.

Lloyd Devereux Richards, „Kamienne figurki”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2024, cena 49,99 zł

Nie zrozumiesz tej zbrodni, nie sięgnąwszy w przeszłość!

Nurkowie eksplorujący wraki statków spoczywające w głębinach rzeki znajdują szczątki mężczyzny. Okazuje się, że to ofiara zabójstwa, jednak jej tożsamość pozostaje nieznaną.

„Minęły trzy dni, nim wreszcie pojawili się policyjni nurkowie. Wzmoczona aktywność nad rzeką natychmiast zważyła gapiów. W Lunde rzadko działo się coś ciekawego.

Ktoś niezadający sobie sprawy z tego, co czasem tkwi w ludziach, mógłby wziąć to miejsce za prawdziwy raj.

Wpatrując się w rzekę, Eira słuchała rozmawiających, wchodzących sobie w słowo mieszkańców.

Co oni tam znaleźli?

Jakiegoś trupa. Na dnie.

Myślisz, że to...

Za wcześniej, żeby o tym przesądzać. Jeszcze go nawet nie wyciągnęli.

Ale co, jeśli...

Daj Boże! Oby!

Raz po raz głosy cichły lub przechodziły w niezrozumiałe mamrotanie. Pomruki wyrażały coś, co do czego wszyscy byli zgodni, lecz nikt nie chciał mówić o tym wprost. W którejś chwili Eira miała wrażenie, że słyszy modlitwę odmawianą przez gromadkę religijnych kobiet. „Świętobliwe ciotki” – tak mówiła o nich jej babcia.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci...

Każdej nowo przybyłej osobie powtarzano to, co ustalono do tej pory. Dlaczego nad brzegiem stoi tyle aut, kim są ci ludzie w kombinezonach, po co rozkładają te stoliki i namioty.

Nikt nie zaprotestował, gdy Eira zaoferowała, że zorganizuje wyłowienie zwłok. Tu w Norrlandii, przy tak ogromnych odległościach, zawsze brakowało rąk do pracy. Pomagano sobie bez względu na to, kto odpowiadał za dany rejon. Komisariat w Kramfors doceniał każde wsparcie, bo sam ledwie się wyrabiał z bieżącą robotą, a szefowa jednostki Eiry w Sundsvall zgodziła się ją „wypożyczyć” na pół dnia, skoro i tak była na miejscu.

Eirze przyszło nawet na myśl, że wydała zgodę odrobinę za szybko.

Trudno o zadanie mniej obciążone ryzykiem, w dodatku dobrze było się przewietrzyć. Warkot silnika łodzi motorowej wyrwał ją z zamyślenia. Jednostka zbliżała się do brzegu. Eira wypożyczyła ją od straży przybrzeżnej w zamian za obietnicę, że strażnicy będą mogli potrenować na policyjnej strzelnicy.

Tak się to załatwiało w Norrlandii.

– Proszę się cofnąć! – zawołała do gapiów. – I proszę schować telefony. Okazmy szacunek zmarłemu.

Dostrzegła zawstydzone miny i kilka aparatów powędrowało z powrotem do kieszeni. Większość zebranych stanowili emeryci dysponujący wolnym czasem w poniedziałkowe przedpołudnie. Na pewno mieli konta na Facebooku, udzielali się na lokalnych portalach internetowych i korespondowali z wnukami.

Rzeka rozpościerała przed nimi lśniąca taflę. Nie zmarszczył jej nawet najmniejszy powiew wiatru, gdy nurkowie składali na brzegu ładunek wydobyty z dna. Z otworów drenażowych pływaków do wyławiania ściekały strużki wody. Gapie zamilkli i wyciągali szyje, by lepiej widzieć. Jakiś starszy mężczyzna zdjął czapkę i przycisnął ją do piersi. Eira wcale by się nie zdziwiła, gdyby któraś ze świętobliwych ciotek zaintonowała pieśń żałobną. Nic takiego się jednak nie wydarzyło.

Obecna na miejscu techniczka kryminalistyki zabrała pływaki i przeniosła je do namiotu rozstawionego kilka metrów dalej. Eira poprosiła o Shirin ben Hassen, z którą współpracowała już przy okazji wydobywania szkieletu z gliny w Lockne. Shirin studiowała archeologię, zanim stwierdziła, że chce badać miejsca zbrodni, w dodatku specjalizowała się w osteologii. I mimo tak bogatego wykształcenia wyglądała na nie więcej niż dwadzieścia siedem lat.

Ostrożnie otworzyła pierwszy pakunek i zajrzała w puste oczodoły w czaszce.

– Co ci się przytrafiło, przyjacielu? – rzuciła.

Eira lubiła tę cechę u techniczki, która odruchowo stawiała po stronie ofiary. Powiedziała kiedyś, że dzięki jej pracy zmarli odzyskują głos.

I mogą opowiedzieć światu: „Oto co mnie spotkało”.

– Udało wam się wydobyć wszystko, co leżało na dnie? – zapytała.

– Szczerze mówiąc, nie wiemy – odparła Mira z ekipy nurków, która przyjechała tu z Umeå. – Niektóre fragmenty spoczywały w pewnej odległości od siebie, więc wciąż może tam coś być.

Drugi nurek miał na imię Valentin i był bardziej lokalny, bo pochodził z Sundsvall. Zarówno on, jak i Mira byli policjantami z licencją nurka i wzywano ich tam, gdzie mogły się przydać ich umiejętności.



TOVE ALSTERDAL

Urodzona w 1960 r. w Malmö popularna szwedzka pisarka. Wcześniej pracowała w teatrze i jako dziennikarka. Redaktorka książek m.in. Lizy Marklund. Mieszka i pracuje w Sztokholmie.

Ktoś podał im po kubku z kawą i bułce z serem.

– Na pewno mamy większą część klatki piersiowej – oznajmił Valentin, pokazując na któryś pływak. – Chyba jedną rękę i miednicę.

– Znaleźliście jakieś ubrania?

– Niestety nie.

Eira przypomniała sobie but marki Dr. Martens nad rzeką w Lockne, to, jak był zasznurowany i gdzie został kupiony. Takie przedmioty mogły przyspieszyć prace o kilka tygodni. Wiedziała, że przy odrobinie szczęścia uda się zidentyfikować zmarłego dzięki zębom, które wyglądały na całkiem dobrze zachowane.

Shirin niemal czułym gestem pogładziła kość czołową czaszki.

– Jakie odnieśliście wrażenie tam na dole? – zwróciła się do nurków. – Wyglądało to tak, jakby utonął razem z tym statkiem?

– Czyli to mężczyzna? – dopytała Eira.

Shirin potaknęła i pokazała palcem na wydane wały nadoczodołowe, następnie ostrożnie odwróciła czaszkę i zwróciła uwagę Eiry na silnie wyniesioną kość potyliczną.

Nie miała wątpliwości, że zmarły był mężczyzną.

– Gdyby wypaść za burtę podczas jakiejś katastrofy, mógłby wylądować w miejscu, w którym go znaleźliśmy. Ale równie dobrze mógł go przynieść prąd i zatrzymać się na wraku.

Shirin delikatnie przełożyła elementy szkieletu do specjalnego worka na zwłoki. Czyniąc to, dokładnie oglądała każdą kość. Jasne wiosenne słońce przygrzewało mocno i pod tropikiem prędko zapanowała duchota.

Czas zdawał się ciągnąć w nieskończoność.

– Zaznaczam, że na tym etapie to tylko domysły – rzuciła techniczka ze wzrokiem utkwionym w kościach klatki piersiowej. Były tam łopatki, jeden bark i ręka, którą zdążyła już przełożyć do worka. – Ale powiedziała bym, że był dorosły, choć względnie młody.

Pokazała palcem mostek przypominający kształtem szyję, jej zdaniem niezwykle ciekawą kość, na którą rzadko zwraca się uwagę, zaraz po tym

na łokieć, który zatrzymał się na etapie zrastania, co ma miejsce w wieku dwudziestu lat, oraz obojczyk, jeszcze nie całkiem rozwinięty, zatem liczący mniej niż trzydzieści lat.

Eira zerknęła na potężny, wysoki na pięćdziesiąt metrów łuk mostu Sandö. Kiedy była mała, wydawało jej się, że sięga on do samego nieba. To największy most łukowy w Europie, nowoczesne arcydzieło zbudowane po to, by zastąpić promy i spiąć ze sobą oddzielone wodą części Szwecji. Wiedziała, że jest za wcześnie na zadanie tego pytania, lecz musiała je wypowiedzieć.

– A gdyby spadł z mostu... – zaczęła. – Gdyby został z niego zrzuty z wielką siłą, czy mógłby trafić w miejsce, w którym go znaleźliście?

– Ma pani na myśli konkretne zdarzenie? – zapytał Valentin.

– Tak. Zawalony most.

– Zawalony most? – zdziwił się nurek, który był za młody... choć niekoniecznie, mógł mieć tyle samo lat, co Eira, ale nie pochodził z tych okolic i w odróżnieniu od niej nie nasłuchiwał się w dzieciństwie opowieści o tamtej katastrofie. Nie wspominały o niej podręczniki do historii, nigdy nie upamiętniono też ofiar żadną tablicą.

– Zalała się ostatniego dnia sierpnia trzydziestego dziewiętego roku. Robotnicy z popołudniowej zmiany właśnie skończyli prace przy drewnianej konstrukcji i mieli zacząć lać beton. Nikt nie umiał wyjaśnić, dlaczego most runął do wody.

Starsi mieszkańcy mówili, że wciąż pamiętają huk i rozpaczliwe rzyki, przed pędzącymi na rowerach przez okolice i przekazujących wiadomość: Most się zalał! Most się zalał! (...).”



Tove Alsterdal, „Im głębiej sięgniesz”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2024, cena 44 zł

Mariusz
GrabowskiWIELE TWARZY
SANDOKANA

Legenda Sandokana, Tygrysa Malezji, nieuchwytnego pirata, który nieustępliwie mści się na wraźnych Anglikach za śmierć swojej rodziny, narodziła się w głowie włoskiego pisarza Emilia Salgariego (1862-1911) pod koniec XIX wieku.

Zakochany arystokrata

W 1900 r. Salgari wydał powieść „Le Tigri di Mompracem” („Tygrysy z Mompracem”), w której Sandokan, wraz ze swym wiernym portugalskim druhem Yanezem, kiwają głupawych Angoli jak chcą. Oryginalny Sandokan był przystojny niczym Borys Szyc, szlachetny jak Saladyn, wywodził się z arystokratycznego rodu, a poza tym zakochany był w pięknej Angielce - Lady Mary Ann. Więc choć zerkały nań pożądliwie liczne niewiasty, jego serce biło tylko dla wybranki.

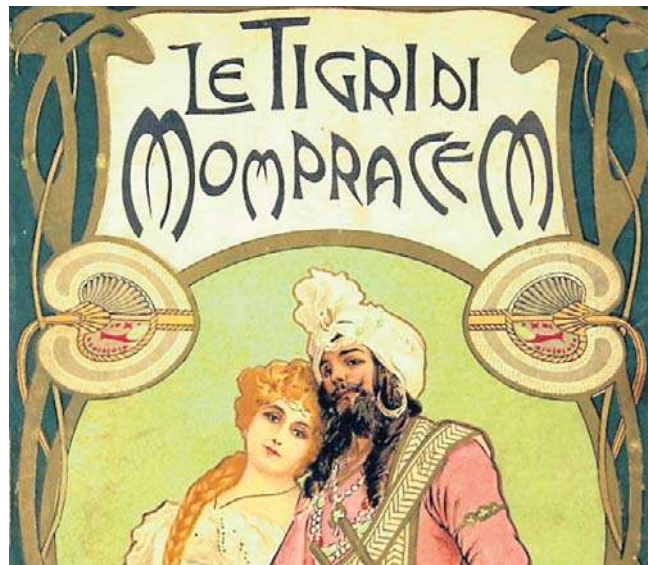
Literat Salgari był twórcą płodnym i dobrze wiedzącym, czego chce. Do swojej śmierci napisał stos powieści z przygodami Sandokana, czasem tak nieprawdopodobnymi, że czytelnik otwiera oczy ze zdumienia i podziwu.

Choćby z taką, kiedy pirat brawurowo walczył z kompanią Anglików, eliminując niezbornych wojaków jednego po drugim, lub gdy sprytnie skradł z brytyjskiego okrętu skrzynię pełną złotych gwinei, które potem rzucił pod stópki ukochanej.

W Gliwicach też był

Sława Sandokana była tak wielka, że dotarła nawet na Śląsk, konkretnie do Gliwic, gdzie w burzliwych latach 90. pojawił się jego rodzimy odpowiednik - Zygmunt L. Ale cóż, śląski Sandokan nie był ani szlachetny, ani wspaniałomyślny, ani nawet wysportowany. Co do aparycji - trudno dyskutować. Jego gang zajmował się głównie wymuszeniem haraczy i rozbojami. Robił to tak bezmyślnie i brutalnie, że nazbierało się sporo materiału dowodowego na jego temat. Najwięcej dostarczył go Maciej B. „Gruby”, wiceprezes jednej z firm handlujących węglem, który swego czasu był z Zygmuntem L. w wielkiej zażyłości. Ale nie sprostął roli Yaneza, zwłaszcza że szef okradł go na sumę ponad pół miliona złotych.

Proces dziewięciu członków gangu Zygmunta L. i jego samego rozpoczął się we wrześniu 1998 roku. Policja zatrzymała bandytów m.in. dzięki notesowi jednego z szefów grupy, w którym zapisane były terminy ściągania haraczy. Dwoch oskarżonych już wkrótce opuściło więzienie, gdyż na poczet wymierzonej kary zaliczono im ponad trzy lata aresztu.



Okładka powieści Emilia Salgariego „Tygrysy z Mompracem” z 1900 roku



NIERZĄD I JEGO NASILENIE JEST WYPADKOWĄ POZIOMĄ ŻYCIA OBYWATELI

Warszawa jako serce rozpusty i prostytucji. Mroczne oblicze stolicy

Ciąg dalszy ze str. 1

bez jego pozwolenia. Rozkaz dotyczył również cywilów, którzy od tego momentu nie mogli odwiedzać żołnierzy w obozie. Sytuacja ta okazała się niewygodna dla niejkiej pani Szatkowskiej, właścicielki domu publicznego. Nietrudno się domyślić, że została ona narażona na spore straty. Nie zastanawiając się więc długo, wynajęła cztery karety i ruszyła ze swoimi panienkami w stronę obozu.

„Wielki książę dowiedział się o tym i wpadł w szal. Kazał panom ogolić głowy i każdej dać po sto różeg, a wychłostane nie-szczęśnice pieszo, pod strażą, pognąć do Warszawy” - opisuje sytuację Rymlkiewicz.

Rząd u mnie bywa

Czy powodem tak srogiego potraktowania rozpustnic było

wyłącznie dbanie o morale swoich żołnierzy? Przypuszcza się, że wymierzenia takiej kary zażądała cnotliwa hrabianka Joanna Grudzińska, pani serca Konstantego. Są jednak i tacy, którzy doszukują się w księciu rozpustnych zapędów... „Niejasne plotki zdają się bowiem sugerować, że rozpustne zadki chłostano różgami w jego obecności” - czytamy u Rymlkiewicza.

A jak sprawy miały się w Międzywojniu? Choć domy publiczne były wówczas nielegalne, a właściciele tychże przybytków byli ścigani na podstawie Kodeksu karnego, prostytucja i handel kobietami wprost rozkwitały. Korzystała z tych uciech cielesnych spora grupa obywateli.

Sądzona za prowadzenie domu publicznego „ciocia Różia” z Wilna - jak pisze Monika Piątkowska w „Życiu przestęp-

czym w przedwojennej Polsce” - odpierając ataki i zarzuty o czerpanie zysków z nierządu, wręcz idealnie zobrazowała rzeczywistość Międzywojnia. „A pan Wojewoda to nie rząd? A pan komendant policji wojewódzkiej to nie rząd? Samy najprawdziwszy rząd u mnie bywa” - odpowiada burdelmama. Faktycznie, „siedzące bajzle” były odwiedzane przez pracowników sądów i policjantów. Zresztą odnalezienie ich nie stanowiło żadnego problemu - istnieli bowiem doskonale zorientowani w temacie informatorzy. Najczęściej byli to taksówkarze „choć ci uważali, że dorożkarze” - jak pisze Piątkowska.

Lokal Ryfki Kij

Obu grupom fachowców utrzymywanie z damami lekkich obyczajów dobrych relacji opłacało się i przynosiło cały łań-

cuch wynagrodzeń. W zamian za polecenie dziewczyn swoim pasażerom zyskiwali kolejne fuchy podwozek do hoteli, a tam z kolei zawsze mogli liczyć na wdzięcznych restauratorów, którzy czekali na nich z wódką i obfity kolacją. Do tej sterty wymiennych interesów dokładały się również „ciocie” - właścicielki domów publicznych, które „zwyczajowo oferowały 5 zł od klienta, a dodatkowo częstowały kierowcę lampką wódki i bułką parką obłożoną szynką”.

Piętno miejsc służących do lubieżnych schadzek za pieniądze nosi wiele ulic w Warszawie. Przedwojenne prostytutki można było spotkać praktycznie wszędzie, gdzie tylko pojawiały się oznaki nocnego życia. Do najbardziej żywych i jednocześnie reprezentacyjnych miejsc należały ulice: Chmielna, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście



Dla każdego coś
wyjątkowego. Przemysł
prostytycyjny pod koniec
XIX w. kwitł w stolicy
Królestwa w najlepsze

oraz Aleje Jerozolimskie, a jednym z najbardziej znanych domów dla poszukujących rozrywki mężczyzn był lokal „cioci Krauze” przy ulicy Marszałkowskiej i znajdujący się na terenie dzielnicy żydowskiej, przy „wybrukowanej kocimi łbami i z rynsztokami po obu stronach” Wołyńskiej, lokal Ryfki Kij. Na ulicy Dobrej 42 mieścił się zaś przybytek z pannicami słynącymi z niezwykłych zdolności i sławionymi jako „znawczynie sztuki miłosnej”. Zainteresowanych nie brakowało też nigdy na Hożej 37, w alei Szucha 3 czy na Wilanowskiej 17. Było również kilka dzielnic zupełnie niekojarzonych z prostytucją, a należały do nich Żoliborz i Mokotów.

Pięć złotych od parki

Ciekawostką mogą się okazać inne - wręcz finezyjne - wariacje burdelowe. Choćby te na wodzie, wśród chośli. Przyjrzyjmy się barwnym wspomnieniom warszawskiego taksówkarza Mariana Sękowskiego, co się udał w „oleandry”: „Była Stasia nadzwyczajnie urodziwa i pociągająca. Dałem się więc skusić na przejażdżkę z nią na tak zwane popularne »ksiuty w oleandry«. W pobliżu Klubu Wodnego »Sokół« zastałem wiele samochodów taksówek i dorożek konnych oczekujących na tawarzystwa zabawiające się na dansingu i na parki, które łódkami i pieszo udały się w zarośla pokrywające milizny wiślane tzw. łachy. Za skrycie się w tej wtkli-

nie płaciło się pięć złotych od parki. Cwaniacy, którzy wykorzystali to dyskretnie miejsce na bajzel pod gołym niebem, mieli również do wynajęcia koce do rozpościerania na ziemi. Zostałem więc samochód pod opieką tych organizatorów i udaliśmy się w »oleandry«, biorąc ze sobą jeszcze pokrowce z siedzeń” - czytamy u Pawła Rzewuskiego w książce „Warszawa - miasto grzechu”.

„Na godzinę”

Nasuwać się pytania: Ile trzeba by wydać? Ile w tamtych czasach trzeba by zarabiać? No ile kosztują te piękne panie?! 1,50 zł. Powtórzę jeszcze raz: zaledwie 1,50 zł, czyli dokładnie tyle, ile kosztowało 5 kg śledzi, litr śmietany czy 25 sztuk sprzedawanych luzem papierosów. Tyle trzeba było wydać w okresie dwudziestolecia międzywojennego za spędzenie kilku rozkosznych chwil z młodą, warszawską kurtyzaną. Zdaje się, że o więcej prosili wówczas najzwyczajni oszuści naciągający ludzi na „bilet do domu”. Nietrudno się domyślić, że dziewczęta były dostępne dla wszystkich warstw społeczeństwa i nawet obywateli zatrudnieni na najskromniejszych posadkach mogli do woli przebiegać w długich nogach uwodzicielek, i to bez poważniejszego uszczerbku dla budżetu.

Znacznie bardziej szokująca wydaje się kwota, która trafiała do kieszeni samej prostytutki.

Nie każda dama mogła sobie pozwolić na zabranie klienta do siebie, musiała zatem opłacać dodatkowo wynajęte „na godzinę” łóżko.

Tym niemniej, według Ireny Surmackiej badającej dzieje kobiet upadłych, w przybliżeniu wiadomo, że tygodniowy zarobek damy lekkich obyczajów wynosił blisko 15 zł. Wbrew pozorom na tle innych zawodów kwota ta nie wypadła tak źle. Jednak wiadome było, że fenomen prostytucji nie był uważany za luksus, a był usługą stosunkowo tanią i powszechną. Cena jednakże - na co również zwraca uwagę Rzewuski - zależna jest od miejsca pracy kobiety i panującej wśród prostytutek hierarchii.

Zamtuzowa hierarchia

Najniżej w hierarchii stały mamzele, które tyrały w tym zawodzie za wino, kromkę chleba, nocleg, a nawet truciznę - czego dowiadujemy się na podstawie artykułu z 1926 r. w „Gazecie Warszawskiej”. Były to dziew-

i dansingi. To jednak nie koniec, wśród polujących na klientów słynnej Oazy czy Gastronomii również istniał podział. „Inny status miała prostytutka, która stała przed tego typu lokalem (tak zwana kapeluszożona), inny ta, którą można było spotkać przy jego barze, a jeszcze inny - fordanserka. Ta ostatnia najczęściej dorabiała sobie jako prostytutka, a jej sutenerem był dyrektor danego dansingu” - jak czytamy w książce „Warszawa - miasto grzechu”.

Ciemną stroną problemu prostytucji był międzywojenny handel kobietami i tutaj już nie ma miejsca na historię z dobrym zakończeniem. „Tajne domy publiczne, w których więziono, gwałcono, torturowano, a czasem też zabijano, budowały w międzywojennej Polsce strefę mroku - tę najwstydlivszą i najokrutniejszą warstwę świata ukrytą przed okiem przeciętnego człowieka” - pisze Monika Piątkowska w swojej publikacji o życiu przestępczym międzywojnia.

W DWUDZIESTOLECIU EKSKLUZYWNE DAMY PRZESIADUJĄCE W ADRII CZY W GASTRONOMII NIERZADKO ZARABIAŁY WIĘCEJ NIŻ URZĘDNICZKI PAŃSTWOWE

częta wyczerpane, nędzne, ubrane w znoszone łachy, męskie długie płaszcze i chodaki. Nie stać ich było na wynajem łóżka, więc oddawały się w parkach, na Powązkach i w krzakach Powiśla. Zresztą to właśnie Powiśle zainspirowało Bolesława Prusa, który umieścił na kartach „Lalki” spotkanie Wokulskiego z prostytutką.

Odrobinę lepiej miały damy z bram na Woli i Muranowa, choć „zazwyczaj od takich ział smród z przepoconej potem garderoby, a wyziewy z ust mieszały się z zapachem papierosów i wypitej wódki. Starły się to zagasić pudrem i wodą kolońską, które znowu miały taki cikliwy zapach, że na wymioty trwała” - czytamy w „Warszawie - mieście grzechu”. Hierarchia przewidywała też miejsce dla kobiet skromnych, za dnia pracujących uczciwie i dorabiających w ten sposób pod nieobecność domowników.

Zapewne większość pomyśli, że jedynym powodem prowadzenia takiego życia mogła być skrajna bieda i przemoc, lecz nie zawsze tak bywało. Zdarzały się kobiety, które nie były zmuszane do sprzedawania ciała przez sutenerów. Niektóre z nich robiły to z własnej woli, uznając „taki sposób zdobywania pieniędzy nie tylko za prosty, ale również przyjemny” - pisze Rzewuski.

Tajne domy

Z kolei najwyżej w hierarchii stały prostytutki wizytujące najdroższe warszawskie restauracje

Cwi Migdał wywozi

Mieszkańcami tego świata byli handlarze żywym towarem, sutenerzy, naganiacze, rajfurki, którzy prostytucję potraktowali jako pomysł na życie i źródło utrzymania. W dwudziestoleciu miesiąc w miesiąc do Warszawy przyjeżdżali dostojni hurtownicy z Argentyny, Meksyku i Kuby, którzy wybierali „dobry towar” i wywozili swoje ofiary za granicę.

Zagraniczni sutenerzy należeli do różnych organizacji przestępczych. Jedną z nich było przedsiębiorstwo, które zbudowali George de Muir i Bernard Chamouland, Francuzi mieszkający w Anglii. W złotym okresie ich działalności organizacja liczyła blisko 80 sutenerów, którzy przemierzali cały kontynent w poszukiwaniu pięknych dziewczyn. Jaką mieli taktykę? Wabiące kobiety ogłoszenia, w których „dyrektorzy wielkich kompanii poszukiwali stenografek lub osobistych sekretarek, względnie panienek do sklepów departamentowych”.

Duży udział w branży miała organizacja Cwi Migdał wywożąca młode, naiwne, biedne Polki z prowincji, ale najczęściej Żydówki. Zwerbowane bądź kupione dziewczęta przemycano zwykle z kraju ukryte w pociągach. Spora część ofiar trafiała na stary i już wypróbowany szlak wiodący przez Rumunię, skąd wysyłano je do domów publicznych w Bejrucie, Algierze czy Konstantynopolu.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ STAROPOLSKI



Majer Bałaban: historyk, badacz dziejów Żydów na ziemiach polskich

Blaski i cienie życia w dzielnicy żydowskiej w dawnym Lwowie

W 1909 roku we Lwowie, nakładem Wydawnictwa Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa, ukazał się tom „Dzielnica żydowska. Jej dzieje i zabytki” autorstwa Majera Bałabana (1877-1942), wówczas nauczyciela religii żydowskiej w CK VII Gimnazjum we Lwowie. W opracowaniu znalazły się też wątki odnoszące się do mrocznych, kryminalnych aspektów rzeczywistości miasta przełomu XVI i XVII wieku.

„Żydzi po prawym brzegu Pełtwi należeli do jurysdykcji zamkowej (starosty), po lewym brzegu do jurysdykcji miejskiej. Tem się tłómaczy fakt, że na prawym brzegu było Żydów wielu, a na lewym bardzo mało; władza starościńska była Żydom wygodniejsza niż miejska, gdyż nie czyniła trudności w kupowaniu i budowaniu domów, w wykonywaniu handlu, przemysłu it.p. Tę wolność kupna i sprzedaży domów warował stary przywilej królewski, potwierdzony przez Zygmunta Augusta dnia 1. października 1568. r., również przywilej starostów lwowskich zapewniający Żydom tę wolność.

(...) Lecz ta łatwość osiadania sprowadza tu na przedmieście to wszystko, co w mieście nie ma miejsca lub miejsca mieć nie może, oraz to, co z mniejszych miasteczek przybywa do Lwowa. Tutaj tedy mieszcza się męty społeczeństwa żydowskiego, koniokrady, zbóje i różnego rodzaju zawalidrogi, podobnie jak chrześcijański mob na Gliniańskim szlaku (Łyczaków). Tutaj mieszkał w XVII. wieku sławny zbój Dawid, zwany konfederatem; zebrał on bandę zbójów w rodzaj konfederacji i rozbijał przejeżdżnych na drodze ku Glinianom w lesie pod Biłką. Tutaj też mieszkali owi słynni rozbijacze Abraham Dankowicz, Heszle Juško, zięć jakiejś Róży, którzy byli postrachem przedmieścia i dnia 2. maja 1591. r. do spółki z Ickiem z Lublina zamordowali w biały dzień Żyda Szymona Sałomonowicza, zwanego Łane. Tutaj na przedmieściu rozgrywały się krwawe bójki na tle nienawiści religijnej, rasowej lub ekonomicznej.

Jan Oborski, właściciel folwarku pod Lwowem, wpada z czeladzią w maju r. 1600. na przedmieście Krakowskie, bije każdego, kto mu wpada w ręce, wybija okna, wyważa witryny i podpala jakiś dom. Przyczyn nie znamy. Trwało to przeszło godzinę, dopóki się Żydzi nie zorientowali. Wówczas napadli na czeladź Oborskiego »w szynku Jośka zebraną«, »jednych posiekali, pokłuli, drugich poobdzierali, niektórym oręże pobrali i pieniądze powydzierali; nakoniec chłopaka Żebrowskiego gdzieś zapodziali, że do tego czasu - jak się żali Oborski - wiadomości żadnej o nim, żywli, kędy się obraca i zgoła, gdzie się z tamtego domu podział, wiedzieć nie mogę«. Żydzi przedmiejscy byli też odważniejszymi od swych miejskich współwyznawców i częste urządzali odwety. I tak, kiedy proces Żydów z Siemionem Ławryszowiczem trwał za długo, zebrali się w kupę liczącą 40-50 ludzi, a stanąwszy przed domem swego przeciwnika, urządzili tumult. Szkolnik Zelik zawałał: »Wychodź ty takiej matki synu, nieprzyjacielu nasz, co się z nami prawujesz, bo cię z dymem do nieba pošlemy«. I rzeczywiście obili Siemiona wraz z córką”.

Opr. Tadeusz Żarek

Dopóki recykling ich nie rozłączy. Kto i po co to wymyślił?

Agnieszka Domka-Rybka
Polska

Scena z więzienia: „Za co siedzisz? Odrywałem nakrętki od butelki” - to, na szczęście, tylko treść memu, ale dyskusja na ten temat budzi emocje. Krajowa Izba Gospodarcza twierdzi: - Tylko tak wszystkie nakrętki trafiają do recyklingu.

- Jaka była moja radość, gdy w znanym sklepie sieciowym, obecnym głównie na wsiach, kupiłam wodę i nie było tych wstrętnych nakrętek, a dodam, że to była bardzo tania marka. Można? Można! - opowiada pani Ala.

- Już wcześniej, zanim jeszcze nie było tych nowych, przeklętych zakrętek, miałam problem z otwarciem butelki, a teraz nie dość, że jeszcze trudniej je odkręcić, to ponadto równie ciężko jest zakręcić! Kto to w ogóle wymyślił? - pyta 75-letnia pani Anna.

Zakrętki „na uwięzi”, odkąd tylko się pojawiły, budzą emocje - skrajne!

Gdy temat zaistnieje w sieci, natychmiast wywołuje burzliwą dyskusję.

- Ludzie, przecież trudno napić się z przytwierdzoną zakrętką i można się skaleczyć! To

doprowadza mnie do szału - sygnalizuje między innymi pan Mariusz z Bydgoszczy.

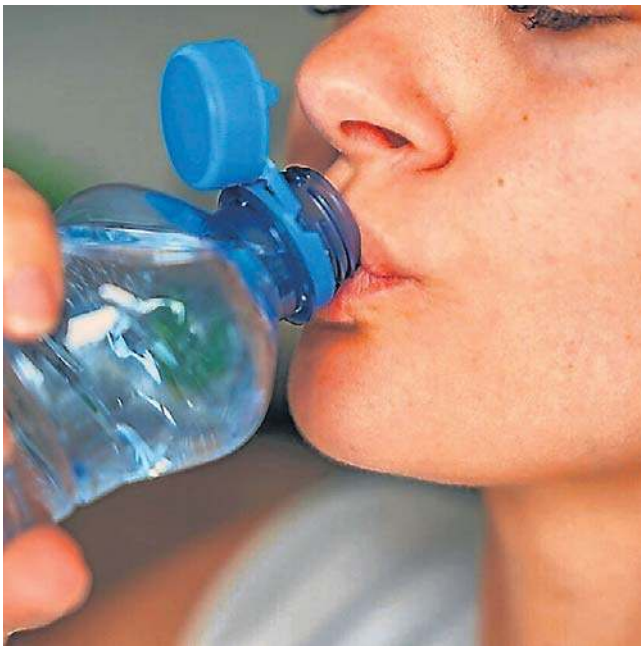
- A takie zakrętki przy butelkach z jogurtem? Trzeba najpierw je wylizać, żeby potem nie ubrudzić nosa, pijąc go. Mnie, na szczęście, pomaga w tym pies, ale czy to normalne? Jako człowiek, który żyje na tym świecie prawie 60 lat, mówię: nie! - pan Adam również uważa, że to kompletnie bez sensu.

Te opinie wcale nie są osobnione, bo w sieci aż huczy!

- A jak to dopiero początek i to samo zrobili z korkami do wina? Ja nawet nie chcę tego dożyć! - żartuje pani Monika w znanym portalu społecznościowym.

- Ktokolwiek wymyślił takie mocowanie nakrętki, będzie się smażył w piekle - brzmi jeden z memów.

I tu pojawia się, jak zwykle w kontrowersyjnych sprawach, inny wątek, bo te nakrętki często zbieraliśmy w różnych akcjach pomocowych, między innymi dla dzieci niepełnosprawnych. W wielu miejscowościach cały czas są metalowe, czerwone serduszka, gdzie można wrzucać zakrętki. W tym celu właśnie! Niestety, zakrętki „na uwięzi” to koniec takich zbiórek.



FOT. KIG

Takie nakrętki wprowadziła unijna dyrektywa. Choć budzi to emocje ma zwiększyć efektywność recyklingu

- Ale czy ekoterrorystów obchodzą niepełnosprawne dzieci? - komentują niektórzy internauci.

Nie denerwuj się! To dla planety, czyli dla nas wszystkich

Dyskusja w tej sprawie jest na tyle gorąca, że Krajowa Izba Gospodarcza postanowiła wyjaśnić konsumentom, o co na-

prawdę chodzi. Nowe nakrętki przytwierdzone do butelek spowodowały, że wielu konsumentów nie tylko w Polsce, ale i Europie jest totalnie zdezorientowanych.

- W ostatnim czasie bardzo dużo mówi się i pisze o zakrętkach „na uwięzi”, które są konsekwencją implementacji unijnej Dyrektywy Single-Use-Plastics z dnia 5 czerwca

2019 roku. Jednym z jej wielu elementów są tak zwane zakrętki „na uwięzi”. Choć rozwiązanie to budzi skrajne emocje społeczeństwa, zostało stworzone, aby zwiększyć efektywność recyklingu - przekonuje Krajowa Izba Gospodarcza.

- Skrajne emocje konsumentów, które budzą zakrętki „na uwięzi” to dobra okazja, aby szeroko wytłumaczyć, dlaczego producenci opakowań z tworzyw sztucznych oraz producenci napojów stosują takie rozwiązanie i osadzić je w szerszej perspektywie w odniesieniu do całej dyrektywy „plastikowej” - mówi Dariusz Lizak, prezes Krajowej Izby Gospodarczej Przemysł Rozlewniczy. - Dyrektywa SUP proponuje nowe podejście do systemu zarządzania całym cyklem życia opakowań z tworzyw sztucznych. Oznacza to, że rozwiązania, które zostają wprowadzane, mają spełniać szersze założenia w kontekście gospodarki o obiegu zamkniętym i wynikających z tego korzyści dla środowiska i społeczeństwa.

Jego zdaniem, za przytwierdzeniem zakrętek do butelek plastikowych stoją konkretne przesłanki, po pierwsze zmniejszenie liczby zakrętek,

które wypadają z obiegu zamkniętego i często nie trafiają do recyklingu. Przytwierdzając je do butelki, zwiększa się szanse, że zostaną one odpowiednio przetworzone w tym samym strumieniu zbiórki i recyklingu, razem z butelką PET, zwiększając efektywność odzyskanego surowca do ponownego przetworzenia. Dotychczasowy sposób funkcjonowania selektywnej zbiórki uniemożliwia wydzielenie tak małej frakcji, jaką jest zakrętka, z pozostałych odpadów, które znajdują się w żółtych workach.

- Według założeń dyrektywy SUP producenci napojów w opakowaniach plastikowych powinni spełniać jeszcze jeden wymóg. Uczyć społeczeństwo o zmianach, sposobach na efektywny recykling i planowanych kolejnych wdrożeniach. W najbliższej przyszłości możemy spodziewać się kolejnych rozwiązań, które będą wspierały społeczeństwa w spełnianiu unijnych norm i celów. Głównie prace skupiają się na różnego rodzaju alternatywach, które z jednej strony mają być korzystniejsze środowiskowo, a z drugiej - wygodne i przyjazne w użytkowaniu dla konsumentów - mówi Lizak.

©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA BUDOWLANA POŁCZYN
ZDRÓJ
TANIO 602742814

GARAŻE

GARAŻ SPRZEDAM KOSZALIN
602742814

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny
dojazd, tel. 888-032-998

PRĄDKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

INSTALACYJNE

INSTALACJE elektryczne od A do Z.
Słupsk, 601-682-546

Turystyka

KRAJ - MORZE

DZWIRZYNOMORZE.PL, 605-905-969

AUTOPROMOCJA

motofakty.pl

Motoryzacja
na wysokich obrotach

czytaj
motofakty.pl



W kinie: zabójcze tornado, niewdzięczny kot i anime

Anna Czerny-Marecka
Pomorze

**Od 17 lipca w kinach sieci Multikino można oglądać premierowo film przygodowy „Twisters”, a 19 lipca wej-
dzie animacja „Był sobie kot” oraz produkcja anime „Blue Lock The Movie - Epi-
sode Nagi”.**

Słynny, nakręcony z rozmachem film katastroficzny, po-
wraca jako nasycona adrena-
liną, trzymająca w napięciu wielkoekranowa przygoda.
„Twisters” postawi widzów w bezpośrednim kontakcie z jedną z najbardziej zachwyca-
jących - i najbardziej destruk-
cyjnych - sił natury. W rolach głównych występują nomino-
wana do Złotego Globu Daisy Edgar-Jones i Glen Powell jako rywale, którzy zaczynają współpracować, żeby spróbo-
wać przewidzieć i być może okiełznać przeogromną potęgę tornada.

Druga propozycja to „Był so-
bie kot” - błyskotliwa, niezwy-
kle zabawna, ale dająca też do myślenia opowieść w fanta-
stycznej animowanej formie. W filmie pewien rozpieszczony i samolubny kocur wieździe lek-
komyślnie życie, nie doceniając troski i miłości, jaką otacza go jego opiekunka. Gdy na skutek wariackiego wybryku traci ostatnie, już dziewiąte, życie, staje mordka w mordkę z nie-
odwracalnym. Sądząc, że jego



„Był sobie kot”, który dostał więcej żyć niż mu się należało

ziemska podróż właśnie dobie-
gła końca, kocur wpada w po-
płoch. Okazuje się jednak, że znowu ma więcej szczęścia niż rozumu, bo łaskawy Stwórca postanawia dać mu jeszcze jedną szansę. A właściwie jesz-
cze 10 szans. Kocur powraca na ziemię, by odebrać lekcję wdzięczności, przyjaźni i miło-
ści. Zachwycony obiecuje so-
bie, że tym razem będzie zupeł-
nie inny niż dotąd. Ale że aż tak inny?! Otóż kocur w każdym kolejnym wcieleniu będzie przybierał niespodziewaną

formę i kształt. Jako papuga, rozkoszny szczur, nieporadny karaluch, borsuk, a raz nawet, o zgrozo! pies.
Ponadto na wielkim kino-
wym ekranie będzie można zo-
baczyć film anime „Blue Lock The Movie - Episode Nagi”. „To kłopot”- to ulubione zdanie ucznia drugiej klasy liceum, Nagiego Seishiro, który wiódł nudne życie. Do czasu, gdy Mi-
kage Reo, kolega z klasy, od-
krywa ukryte umiejętności Na-
giego i inspiruje go do gry w piłkę nożną. Pewnego dnia

chłopak otrzymuje zaproszenie do tajemniczego projektu Blue Lock. Czekając tam na niego spotkanie z najlepszymi napastni-
kami z całego kraju. Marzenie Nagiego o zostaniu najlep-
szym, u boku Reo, zabierze tego wspaniałego chłopca do świata, którego nigdy nie znał. Talent dziecka można ukształtować tylko wtedy, gdy ktoś go odkryje. Teraz niesamo-
wite umiejętności i osobowość napastnika, Nagi Seishiro, roz-
pałają piłkarski świat.

FOT. RMATERIAŁY PROMOCYJNE

Plaża jest dla artysty wielką pracownią

Anna Czerny-Marecka
Ustka

**Bałtycka Galeria Słuki Współczesnej w Słupsku za-
prasza do Ustki na wernisaż wystawy prac Bogusława Bachorczyka „Plaża jest wielką pracownią”.**

Wernisaż odbędzie się w czwar-
tek, 25 lipca, o godzinie 17, w Centrum Aktywności Twór-
czej przy ul. Zaruskiego 1a w Ustce. Wstęp wolny. Wy-
stawa będzie czynna do 30 lipca, wstęp biletowany.
Jak informują organizatorzy, artysta w swoich realizacjach opowie o spotkaniu człowieka z naturą, fali z brzegiem, stopy z piaskiem, oka z horyzontem, twarzy z wiatrem, dłoni z nie-
chcianymi przez morze odpa-
dami cywilizacji...
Wracając do Ustki po sied-
miu latach, na rezydencję arty-
styczną, Bogusław Bachorczyk

sfinalizował rozpoczęte wów-
czas idee i koncepcje, licząc jed-
nocześnie na „nowe łowy”.
Morze, wyrzucając na brzeg niechciane śmieci, stało się współtwórcą realizacji artysty i ciągłym dostarczycielem no-
wych materiałów do pracy.
Morze Bałtyckie, jod, mieszkanki i mieszkańcy Ustki, spa-
cery stały się impulsem i moty-
wacją do stworzenia rzeźby o nadmorskiej codzienności.
Bogusław Bachorczyk (ur. 1969) - malarz, rzeźbiarz, ry-
sownik, twórca multimedialny, kurator wystaw. Doktor habili-
towany, profesor ASP, prowa-
dzi III Pracownię Interdiscypli-
narną na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Absolwent klasy rzeźby w Liceum Kenara w Za-
kopanym oraz Wydziału Malar-
stwa krakowskiej ASP. Obronił doktorat „Gra o zachwyt” w 2011 r., habilitacja „Czysta 17” w 2013 r. ©©



FOT. RMATERIAŁY PROMOCYJNE

POGODA

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus

Czwartek

Nad Pomorze dociera ciepłe i mniej wilgotne powietrze z Atlantyku. W ciągu dnia na ogół pogodnie, sucho, ciepło i przyjemnie. Temperatura max do 22:26°C. Wiatr na wybrzeżu dość silny i nieprzyjemny z zachodu. W nocy pogodnie i sucho. Jutro kolejny słoneczny, przyjemny, plażowy dzień. Temperatura max do 22:24°C. Wiatr umiarkowany z zach. Do niedzieli pogodnie sucho i bardzo ciepło.

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku

Stan morza (Bft)	3-4
Sila wiatru (Bft)	5-6
Kierunek wiatru	W

1019 hPa ↑↓

Pogoda dla Polski

	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	25° 24°	☀️
Kraków	29° 27°	☀️
Lublin	28° 26°	☀️
Olsztyn	25° 25°	☀️
Poznań	27° 28°	☀️
Toruń	26° 27°	☀️
Wrocław	28° 27°	☀️
Warszawa	28° 27°	☀️
Karpacz	27° 26°	☀️
Ustrzyki Dolne	29° 27°	☀️
Zakopane	22° 23°	☀️

19° temp. w dzień 11° temp. w nocy 15° temp. wody 112 cm grubość pokrywy śnieżnej 1011 hPa ciśnienie i tendencja ☁️ smog

Odnowiona biblioteka zaprasza na spotkania

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

**W poniedziałek, 22 lipca, Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku po długiej przerwie na generalny re-
mont znów zaprosi do swojej głównej siedziby przy ul. Grodzkiej.**

I już w środę, 24 lipca, o godzinie 17 w odnowionej czytelnicy będzie można spotkać się z pisarką Agnieszką Niezgoda, by posłuchać o jej najnowszej książce „W stronę słońca”, której patronem jest słupska biblioteka. Spotkanie poprowadzi dziennikarka „Głosu” Anna Czerny-Marecka.
O czym jest powieść? - Tytuł bardzo wakacyjny, ale czy na pewno? Zdrada, bilet na pociąg, Słupsk, Warszawa, Zako-

pane, Ustka - uchylają rąbka tajemnicy organizatorzy promocji.
Dzień później, w czwartek, 25 lipca, także w czytelnicy o godzinie 17 odbędzie się spotkanie z Grzegorzem Butkiewiczem. Tematem będzie jego powieść „Niestabilność”, a z pisarzem rozmawiać będzie Mateusz Marecki.
- Nieoczywista powieść, poemat filozoficzny, pamiętnik, eksperyment formalny o samotności, izolacji... podróż umysłu w głąb samego siebie - piszą organizatorzy.
Grzegorz Butkiewicz jest prozaikiem, arteterapeutą, hobbystycznie maluje obrazy. Prowadził serwis kulturalny, publikował teksty dotyczące związane z szeroko pojętą kulturą.
©©

SIATKÓWKA MEMORIAŁ AGATY MRÓZ-OLSZEWSKIEJ OSTATNIM SPRAWDZIANEM PRZED OLIMPIADĄ W PARYŻU

Dominikana rozbita, teraz Francja!

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Od zwycięstwa 3:0 nad Dominikaną nasze siatkarki rozpoczęły udział w Memoriale Agaty Mróz-Olszewskiej. Dzisiaj, w drugim meczu, Polki zmierzają się z Francuzkami.

Dominikana to jedenasta drużyna światowego rankingu, można więc było spodziewać się, że mocno postawi się Biało-Czerwonym podczas pierwszego spotkania turnieju w Mielcu. Tymczasem w pierwszej partii podopieczne Stefano Lavariniego dominowały, imponowały grą w ataku (zwłaszcza Agnieszka Korneluk i Martyna Łukasik) i szybko wypracowały sporą przewagę, którą utrzymały do końca tej części spotkania (25:18).

Drugi set początkowo miał podobny przebieg (kilkupunktowe prowadzenie Polek), potem jednak rywalki zmniejszyły stratę i były bliskie doprowadzenia do wyrównania. Dobra gra

Natalii Mędrzyk w obronie, dzięki której nasz zespół mógł wyprowadzać kontry, sprawiła jednak, że ostatecznie Biało-Czerwone wygrały różnicą sześciu punktów.

Najwięcej kłopotów Dominikanki sprawiły podopiecznym Lavariniego w trzeciej partii, w której wypracowały nawet czteropunktową przewagę, cierpliwa gra Polek pozwoliła im jednak na odrobienie strat i zwycięstwo 25:21, a w całym meczu 3:0.

- Zagrałyśmy zespołowo i dopełniałyśmy się w każdym elemencie. Staraliśmy się cały czas, żeby to, co nie funkcjonuje u nas, poprawiać. Mimo że był to naprawdę bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu, na pewno znajdzie się jeszcze coś, co możemy poprawić w naszej grze - powiedziała po trwającym 72 minuty meczu Łukasik, przyjmująca naszej reprezentacji.

W drugim spotkaniu Serbki łatwo uporały się z Francuzkami (3:0). Gospodynie tegorocznych igrzysk olimpijskich będą naszymi rywalkami w kolejnym



Mecz reprezentacji Polski z Dominikaną w Memoriale Agaty Mróz-Olszewskiej w Mielcu. Atakuje Magdalena Stysiak, blokuje Brayelin Martinez

spotkaniu Memoriału Mróz-Olszewskiej. Mecz, podobnie jak starcie z Dominikaną, rozpocznie się o godzinie 18.30.

O ile z pierwszym rywalem niespodzianką byłaby porażka w całym spotkaniu, ale ewentu-

alna strata seta nie byłaby zaskoczeniem, to w przypadku najbliższej potyczki powinniśmy oczekiwać szybkiego i bezproblemowego zwycięstwa. Rywalki nie należą bowiem do światowej czołówki; zresztą

w tegorocznej Lidze Narodów w dwunastu meczach wygrały tylko dziesięć setów, a partie, w których nie były w stanie uzyskać choćby dwudziestu punktów, były stałym elementem rywalizacji z ich udziałem.

W ostatnich kilkunastu miesiącach Biało-Czerwone trzykrotnie mierzyły się z Francuzkami (dwa razy towarzysko i raz w ramach Ligi Narodów). Wszystkie spotkania zakończyły się triumfem naszej reprezentacji, w dodatku bez straty seta. W maju w Lidze Narodów rywalki w kolejnych partiach były w stanie ugrać odpowiednio 20, 16 i 17 punktów. Niewykluczone, że podobnie będzie także w Mielcu.

Ewentualne kolejne zwycięstwa w Memoriale będą cieszyć, najważniejszą imprezą tegorocznego sezonu reprezentacyjnego jest jednak olimpiada. Agnieszka Korneluk, środkowa naszej drużyny, zapewnia, że podczas zmagania w Mielcu zespół nie prezentuje jeszcze najwyższej dyspozycji, bo zakończył właśnie zgrupowanie w Szczyrk. Szczyt formy ma pojawić się w Paryżu. Pierwszy mecz turnieju olimpijskiego z udziałem Biało-Czerwonych zaplanowano na 28 lipca, a przeciwniczkami podopiecznych Lavariniego będą Japonki.

©@

Kolekcjoner Lionel Scaloni. Argentyna wciąż głodna sukcesów

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po zejściu z boiska w trakcie drugiej połowy finału Copa America 2024 z powodu kontuzji Leo Messi nie ukrywał łez. Chciał pomóc kolegom, a nie mógł.

Wydawało się, że broniąca tytułu Argentyna traci kontrolę w finale z Kolumbią.

Podopieczni Lionela Scaloni i on sam potrafiliby jednak zachować zimne głowy, a w dogrywce zadać „Los Cafeteros” decydujący cios i ostatecznie wygrać 1:0 i zdobyć Puchar Ameryki.

Akcje Kolumbii wzrosły po półfinale

Kolumbijczyków (ich selekcjoner Nestor Lorenzo z Argentyną był w 1990 roku wicemistrzem świata) niepokonanych od 28 spotkań niektórzy uważali za faworytów. Ich akcje wzrosły po zwycięstwie nad Urugwajem prowadzonym przez Marcelo Bielsę. W półfinale Copa America „Los Cafeteros” długo radzili sobie w dziesiątkę po czerwonej kartce Daniela Munoza z Crystal Palace, a jeszcze stwarzali groźne okazje.



Selekcjoner drużyny Argentyny Lionel Scaloni zdobył z „Albiceleste” mistrzostwo świata i 2 Puchary Ameryki

Finał rozpoczął się z niemal półtoragodzinnym opóźnieniem, wskutek kompletnie nieprzygotowanych bram wejściowych. Doszło do chaosu, na stadion Hard Rock w Miami nie mogli wejść posiadacze biletów, a dostało się na niego mnóstwo osób bez kart wstępu.

Fatalna organizacja Copy w USA

Wybuchły zamieszki, bójki, połała się krew, musiała interweniować policja. To kompromitacja CONMEBOL i USA, a przecież za 2 lata odbędzie się tam mundial.

O tragicznej organizacji wcześniej wspominał selekcjoner reprezentacji Urugwaju Marcelo Bielsa, który wie, że kilku jego podopiecznych czeka już zawieszenia, bo weszli na trybuny po półfinale, broniąc swoich bliskich. Na wąskie boiska, kiepskie nawierzchnie narzekali piłkarze, w tym Messi, ceny biletów też były horrendalnie wysokie, co szczególnie w fazie grupowej odbiło się na frekwencji. - Akurat na meczu Urugwaj - Boliwia było sporo wolnych miejsc. Na stadionie czuło się atmosferę wielkiego wydarzenia, poza nim już nie bardzo. Moim zdaniem zaniedbano promocję turnieju, brako-

wało billboardów w centrum miast, na lotniskach - mówi Piotr Trzapatowski, który wybrał się na mecz Urugwaj - Boliwia (5:0) w East Rutherford, a za bilet zapłacił 100 USD.

Najtańsze bilety na mecze Argentyny, które przyciągały największą uwagę, kosztowały 350 dolarów i szły jak świeże bułeczki. - Magia Messiego robi swoje. Amerykanie stawiali na Argentynę, aktualnego mistrza świata - dodaje Trzapatowski.

Zawiodła Brazylia, daleko zaszła Kanada

Zawiodła Brazylia, zatrzymana w ćwierćfinale przez Urugwaj, z grupy nie wyszli Amerykanie (poпадę stracił trener Gregg Berhalter), słabnący Meksykanie, starzejące się ekipy Chile i Peru.

Daleko zaszła Kanada, a wcale nie grała dobrze w grupie, korzystała ze słabości rywali, ale pokazała ciekawy futbol w potyczce o trzecie miejsce z Urugwajem. Brąz Urugwajowi uratował kończący reprezentacyjną karierę Luis Suarez, który w doliczonym czasie trafił na 2:2, a potem w konkursie karnych. - Dla mnie wielką dumą było reprezentowanie kraju, noszenie koszulki Urugwaju, ciesząc się, że pożegnałem się me-

dalem - podsumował Suarez, który zagrał w drużynie narodowej 142 spotkania i strzelił 69 goli. Triumfował w Copa America w 2011 roku, na koniec dorzucił drugi krążek. W finale kibicował swojemu przyjacielowi Messiemu, który bardzo przeżywał tegoroczny turniej i walczył podczas niego z problemami zdrowotnymi. W przeciwieństwie do Angela Di Marii, który popłakał się, schodząc z boiska podczas finału - z radości, bo zdobywał kolejne trofeum, i smutku, bo kończył przygodę z kadrą.

Leo dalej będzie grał w koszulce „Albiceleste”. Ciężko mu się rozstać z zespołem, który jest jak rodzina na boisku i poza nim. Lautaro Martinez po zdobyciu bramki pobiegł do ławki do Messiego, by dzielić się z nim radością. Król strzelców Copa America 2024 w finale wszedł na boisko w 97. minucie razem z Leandro Paredesem i Giovaniem Lo Celso, a każdy z tych panów miał udział w decydującej akcji batalii o złoto. To pokazuje siłę Argentyny i jej trenera, który wygrał po raz drugi Copa America, sięgnął też po mistrzostwo świata i przy okazji triumfował w Finalissima (mecz mistrzów Copa America i Euro - Argentyna w Londynie pokonała Włochy

3:0). Scaloni zdobył z kadrą 4 trofea i wcale jeszcze się nie wypalił. - My chcemy dalej wygrywać - zapewnia Rodrigo De Paul, środkowy pomocnik „Albiceleste”, prawdziwy wojownik, a takich mistrzom świata akurat nie brakuje.

Huczne świętowanie i obrażanie Francuzów

Argentyńczycy hucznie fetowali zdobycie Copa, co pokazała streamingowa telewizja. W pewnym momencie zaczęli obrażać i wieszczyć na temat reprezentacji Francji. Widzowie na streamie usłyszeli słowa: „Słuchaj i wiedz! Są Francuzami z paszportu i grają we Francji, ale proszę o przetrwanie filmu i transmisja została wyłączona. Wystarczył jednak krótki fragment, aby wywołać skandal na skalę światową. Kibice z całego świata żądają podjęcia działań przeciwko reprezentacji Argentyny, a nawet odebrania jej zwycięstwa w Copa. Francuska Federacja Piłkarska złożyła skargę do FIFA.

A Enzo Fernandez, który widoczny był na filmie, przeprosił swoich francuskich kolegów z Chelsea: Axela Disasiego, Malo Gusto i Wesleya Fofanę, którzy przestali obserwować go w necie. ©@



ŚWIT SZCZECIN SKOLWIN



Górný rząd (od lewej): Robert Obst, Szymon Nowicki, Szymon Kapelus, Maciej Spychała, Łukasz Święty, Jakub Wieręski (nie będzie grał w Świcie), Damian Ciechanowski, Adrian Sandach, Rafał Remisz, Kacper Wojdak, Bartosz Bartłomiejczyk (II trener), Jonatan Straus, Patryk Kukulski (nie będzie grał w Świcie), Maciej Kozia, Przemysław Pek (asystent trenera), Jędrzej Góral, Tomasz Rudnicki (Fizjoterapeuta), Piotr Klepczarek (trener).
Dolny rząd od lewej: Dawid Kisły, Jakub Łatański, Bartłomiej Kasprzak, Krzysztof Ropski, Aron Stasiak, Adam Ładziak, Grzegorz Aftyka, Przemysław Matłoka (grający trener bramkarzy), Oskar Kalenik, Kacper Nowak.

Świt Szczecin

Adres: Stołczyńska 100, 71-871 Szczecin. Tel.: 606 159 233
Strona internetowa: swit.szczecin.pl; klub jest mocno aktywny na Facebooku
Barwy: biało-błękitne
Stadion: miejski, ul. Stołczyńska 100; **pojemność:** 907; **oświetlenie:** brak; **wymiary boiska:** 103 na 72 metry.
Najwyższy poziom rozgrywkowy: II liga - debiut (2024-)
Sponsorzy główni klubu: Marine Energy, miasto Szczecin, Norda Port.
Prezes: Paweł Adamczak.
Dyrektor sportowy: Szymon Kufel.
Wiceprezes: Grzegorz Pikuła.
SZTAB ZESPOŁU
Trener: Piotr Klepczarek (ur. 12.07.1984). Związany ze Świttem od rundy wiosennej 2023.
Asystent trenera i kierownik zespołu: Bartosz Bartłomiejczyk.
II Asystent: Przemysław Pek.
Trener bramkarzy: Przemysław Matłoka.
Fizjoterapeuta: Tomasz Rudnicki.

SKŁAD DRUŻYNY na rundę jesienną sezonu 2024/2025

nr	imię	nazwisko	data urodzenia	wzrost	waga	występy ESA/gole	ostatni klub	kontrakt do
Bramkarze								
1.	Przemysław	Matłoka	08.03.1988	183	74	0/0	Concordia Elbląg	30.06.2025
12.	Adrian	Sandach	19.05.2004	190	77	0/0	Polonia Warszawa	30.06.2025
.	Szymon	Matysiak	11.01.2002	187	75	0/0	Concordia Elbląg	30.06.2025
Obrońcy								
3.	Rafał	Remisz	12.03.1992	185	78	0/0	KP Starogard	30.06.2025
5.	Jędrzej	Góral	23.02.2004	185	75	0/0	AP Pogon Szczecin	30.06.2025
6.	Jonatan	Straus	30.06.1994	186	77	50/0	Radunia Stężyca	30.06.2026
16.	Jakub	Łatański	11.10.2004	179	74	0/0	Bałtyk Koszalin	30.06.2025
19.	Dawid	Kisły	11.10.2000	180	70	0/0	Bałtyk Koszalin	30.06.2026
20.	Damian	Ciechanowski	03.04.1996	180	75	8/0	KP Starogard	30.06.2025
23.	Szymon	Nowicki	14.05.1999	183	80	2/0	Radunia Stężyca	30.06.2025
32.	Robert	Obst	06.07.1995	192	80	13/1	Gwardia Koszalin	30.06.2026
Pomocnicy								
4.	Maciej	Spychała	28.01.1998	181	73	0/0	Olimpia Elbląg	30.06.2026
7.	Adam	Ładziak	24.12.1996	170	62	0/0	Hutnik Szczecin	30.06.2025
8.	Maciej	Kozia	02.08.1996	180	68	0/0	Zawisza Bydgoszcz	30.06.2025
10.	Łukasz	Święty	21.10.1999	180	76	0/0	Sokół Ostróda	30.06.2025
11.	Kacper	Nowak	14.05.2001	183	75	0/0	Polonia Środa Wlkp.	30.06.2025
14.	Oskar	Kalenik	15.11.2000	179	74	0/0	KKS Kalisz	30.06.2026
15.	Kacper	Wojdak	17.09.1998	180	70	0/0	Lech II Poznań	30.06.2025
17.	Bartłomiej	Kasprzak	12.01.1993	172	65	56/1	Radunia Stężyca	30.06.2026
80.	Grzegorz	Aftyka	02.02.1998	178	67	0/0	Błękitni Stargard	30.06.2025
Napastnicy								
9.	Krzysztof	Ropski	14.09.1996	190	85	0/0	Polonia Bytom	30.06.2025
13.	Szymon	Kapelusz	24.06.1994	178	70	0/0	Chemik Police	30.06.2026
21.	Aron	Stasiak	19.02.1999	183	80		Kotwica Kołobrzeg	30.06.2025

Przybyli: Aftyka (Błękitni Stargard), Góral (Pogon II Szczecin), Kalenik (KKS Kalisz), Łatański (Bałtyk Koszalin - powrót z wypożyczenia), B. Kasprzak, Straus (obaj Radunia Stężyca), Sandach (Polonia Warszawa), Spychała (Olimpia Elbląg), Stasiak (Kotwica Kołobrzeg/Pogon II Szczecin). **Odeszli:** Filip Balcewicz, Ernest Hulisz, Marcel Kasprzak, Przemysław Kędziora, Jędrzej Kujawa (wszyscy szukają klubu), Gracjan Goździk (Unia Swarzędz), Jakub Kuzko (Iskierka Szczecin), Piotr Słowikowski (Flota Świnoujście), Patryk Paczuk, Dominik Siwiński (obaj Wybrzeże Rewal).

O co będzie walczyć Świt w tym sezonie?

Świt Szczecin od kilku sezonów był w czołówce III ligi, po cichu miał ambicje awansu, ale zawsze czegoś brakowało - wysiłek wygrywały np. Olimpia Grudziądz, Kotwica Kołobrzeg czy Radunia Stężyca. Dwa lata temu klub o II lidze powiedział odważnie, poczynił transfery, ale skończyło się to średnio udanym sezonem. Niby był potencjał, ale nie został potwierdzony na boisku.
Rok temu było inaczej: Świtowcy bez szumnych zapowie-

dzi walczyli świetnie, a nawet, gdy mieli kilkanaście punktów przewagi, nie było w klubie świętowania.
Awans Świt wywalczył w pięknym stylu, jako pierwszy z grona trzecioligowców w Polsce, a latem mocno popracował, by ta przygoda nie skończyła się na jednym sezonie, lecz by debiut był dopiero jej początkiem. O II lidze nikt teraz nie myśli, bo najważniejsze będzie okrzepnięcie w gronie drugoligowców, ale jeśli uda się zachować miej-

sce, to może za rok, dwa, a może trochę później, pomyśleć o zapleczu ekstraklasy. Sportowych ambicji w klubie nie brakuje. Świt zatrzymał w składzie najważniejszych zawodników, a kadre rozbudował o graczy, którzy byli już ograni na poziomie I czy II ligi. To ma pomóc w adaptacji, bo jednak przeskok z III do II ligi może być trudny. Świt na tym poziomie debiutuje, ale ma szansę, by zakreślić się wokół miejsc w środku tabeli II ligi. **LIS**

Walka z czasem przed startem sezonu

Świt od zawsze związany jest ze Skolwinem - północną dzielnicą Szczecina. Stadion przy Stołczyńskiej na potrzeby III ligi wystarczył, ale już od kilku lat społeczność Skolwina namawiała władze miasta do modernizacji obiektu. W końcu uzyskali akceptację i miasto nawet chwaliło się pomysłem na nową trybunę z pełnym zapleczem (szatnie, magazyny), która miała powstać w miejscu obecnej. Tyle że miesiące mijały, pojawiały się kolejne problemy (np. związane z trud-

nym tematem odwodnienia całego terenu) i pomysł odkładano. Ale temat przybrał na sile, gdy Świt już był blisko awansu do II ligi. Decyzja była taka: tymczasowa trybuna po drugiej stronie boiska. I rozpoczęła się walka z czasem (przetargi, roboty), która na dobrą sprawę nie zakończyła się w poniedziałek, gdy PZPN zgodził się na rozgrywanie spotkań w Skolwinie, a obiekt będzie szykowany aż do pierwszego meczu, który już w niedzielę o godz. 17. Rywalem - KKS Kalisz. **LIS**

TRENER

Piotr Klepczarek



Piotr Klepczarek kilka dni temu świętował 40. urodziny i wiemy, jakiego prezentu od zespołu oczekuje.
Szkoleniowiec pracuje w Świcie od początku przygotowań do rundy wiosennej 2023. W debiucie przegrał aż 0:5, ale wtedy zespół był rozbity koronawirusem. Później było tylko lepiej, a pracę szkoleniowca najlepiej było widać w poprzednim sezonie: konsekwencja w działaniu, systematyczny rozwój, pomysł - widoczny na boisku. Świt Klepczarka imponował, wywalczył awans do II ligi - historyczny, bo pierwszy dla klubu. Nie dziwiły też sygnały o zainteresowaniu innych klubów trenerem. Działacze Świtu nie byli pewni, czy Klepczarek zostanie, ale ostatecznie nadal pracuje.
A przy okazji będzie uczył się w szkole trenerów PZPN, by uzyskać licencję UEFA Pro. **LIS**

Lider zespołu

Szymon Kapelus



Awans Świtu to nie tylko piękna karta w historii klubu, ale też dla trójki zawodników. Adam Ładziak związany jest ze Świttem od 2015, Kacper Wojdak od 2017, a Szymon Kapelus od 2020 roku.
To są liderzy zespołu z ogromnym wpływem na wyniki. I zdecydowali się pozostać w klubie, spróbować tej II ligi, choć z łatwością znaleźliby kluby na niższym poziomie. Wydaje się, że w II lidze najważniejszą rolę będzie miał 30-latek Kapelus. Napastnik nie ma dużej konkurencji w klubie, ale też warto docenić, że od trzech, czterech rund systematycznie jest lepszy. Był taki okres, że piłkarskich postępów nie robił, ale walka o awans była dla niego pozytywnym impulsem. Kapelus przed laty walczył o miejsce w składzie Pogoni. Teraz Świt potrzebuje jego bramek czy zadziorności. Pomocnicy, Wojdak i Ładziak będą mu w tym asystowali. **LIS**

naszemiaszt^{pl}

wydanie bezpłatne | lipiec 2024 r.

DZIWNÓW • DZIWNÓWEK • REWAL
POBIEROWO • NIECHORZE



REKLAMA

0011096865

MIEJSCE NA
NIEZIEMSKIE
DOZNANIA

www.treetop-walks.com/usedom



↑
**Ścieżka
w koronach
drzew**
Uznam
●

Ta wiedź może uratować zdrowie a nawet życie!

Podstawowe zasady bezpieczeństwa na kąpieliskach

WAKACJE

Zanim jednak zanurzysz się w wodnych głębinach, nie zapomnij o przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa, które zapewnią ci spokojny odpoczynek.

#Eliza Ciepielewska

Warto wiedzieć, jak udzielić pomocy, gdy usłyszysz wezwanie o ratunek. Poniżej znajdziesz kluczowe porady, które przydadzą się podczas letniego wypoczynku.

Wakacje nad wodą to czas relaksu, zabawy i ochłody. Jednak niezależnie od tego, czy udajesz się na nadmorskie wybrzeże, jezioro czy basen, ważne jest przestrzeganie zasad bezpieczeństwa. Dobre zwyczaje i odpowiednie środki ostrożności mogą zapewnić spokojne i radosne chwile nad wodą. Oto kilka zasad, które warto mieć na uwadze podczas korzystania z kąpielisk w tegorocznych wakacjach.

Przed skorzystaniem z kąpieliska zawsze warto zapoznać się z zasadami korzystania. Na plażach znajdziesz tabliczki informacyjne z regulaminem, które warto dokładnie przeczytać. Jeżeli zamierzasz skorzystać z łódki czy kajaka, pamiętaj o założeniu kamizelki ratunkowej. Sprawdź również stan sprzętu, aby mieć pewność, że jest w odpowiednim stanie do użytku.

Pływanie wymaga również szczególnej uwagi i przestrzegania zasad bezpieczeństwa. Oto 10 najważniejszych zasad, które warto mieć na uwadze podczas przebywania nad wodą:

Pływaj tylko w miejscach strzeżonych i dozwolonych. Unikaj dzikich kąpielisk i nie przeceniaj swoich umiejętności, nawet jeśli czujesz się pewnie w wodzie.

Sprawdź, czy nie obowiązuje zakaz pływania przed wejściem do wody. Ponadto sprawdź temperaturę wody, aby upewnić się, że jest optymalna do pływania (zazwyczaj 22-24 stopnie Celsjusza).

Jeśli jesteś po raz pierwszy w danym miejscu, nie skacz do wody. Najpierw sprawdź głębokość wody, aby uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek.

Przygotuj się odpowiednio do kąpieli, schładzając kark



i klatkę piersiową. Nie wchodź do wody bez odpowiedniego przygotowania.

Nigdy nie pływaj po spożyciu alkoholu. Alkohol zmniejsza zdolność reakcji i może prowadzić do niebezpiecznych sytuacji. Unikaj również pływania bezpośrednio po posiłku, aby uniknąć uczucia dyskomfortu.

Jeśli poczujesz się słabo podczas kąpieli, natychmiast

wyjdź z wody. Zawsze kąp się w towarzystwie innych osób lub poproś kogoś, aby cię obserwował z brzegu.

Zwracaj uwagę na warunki pogodowe. Pogoda nad wodą może się szybko zmienić, dlatego lepiej być na plaży niż w wodzie, gdy pogoda staje się niekorzystna. Unikaj również kąpieli po zmroku.

Dmuchane zabawki są przeznaczone do zabawy przy

brzegu, nie w głębszej wodzie. Nie wypływaj zbyt daleko na dmuchanym materacu, bo może być trudno powrócić na brzeg.

Pamiętaj o stosowaniu kremu do opalania i noszeniu nakrycia głowy podczas kąpieli słonecznych. Ważne jest również utrzymanie odpowiedniego nawodnienia organizmu poprzez regularne picie wody.

Zawsze reaguj na polecenia i wskazówki ratowników. Mają oni wiedzę i doświadczenie, które mogą przyczynić się do Twojego bezpieczeństwa.

Gdy ktoś woła o pomoc, niezależnie czy jesteś plażowiczem, czy przypadkowym przechodniem, pamiętaj o tym, że reakcja i szybkie działanie mogą uratować życie. Nie wahaj się skontaktować z ratownikami.

BEZPIECZEŃSTWO NAD WODĄ Z DZIEĆMI - O CZYM PAMIĘTAĆ?

Dla dzieci zasady bezpieczeństwa nad wodą są szczególnie istotne. Wybierajmy zawsze kąpieliska strzeżone. Nie pozwalamy dzieciom samodzielnie wchodzić do wody, ponieważ nawet niewielka nierówność na dnie może zagrażać ich bezpieczeństwu.

Warto także założyć dziecku opaskę z numerem telefonu, aby w przypadku zgubienia było możliwe skontaktowanie się z rodzicem. Nie zapomnijmy również o odpowiednim zabezpieczeniu dziecka przed słońcem, stosując krem z wysokim filtrem i ubierając je w kolorowy strój oraz nakrycie głowy.

Podczas wakacji nie zapominajmy o numerze alarmowym nad wodą 601 100 100. Pamiętajmy również, że zawsze warto słuchać i reagować na polecenia ratowników, którzy posiadają wiedzę i doświadczenie.

Korzystanie z kąpielisk może być przyjemnym doświadczeniem, jeśli przestrzegamy zasad bezpieczeństwa. Warto zawsze pamiętać, że własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo bliskich leży w naszych rękach. Pamiętaj, że bezpieczeństwo nad wodą jest sprawą kluczową. Przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i odpowiednich zwyczajów może uczynić twoje letnie kąpieliska bardziej przyjemnymi i bezpiecznymi. Baw się dobrze i pamiętaj o bezpieczeństwie!

naszemiasto.

ADRES REDAKCJI

70-412 Szczecin

ul. Niepodległości 26/U1

tel. 500 324 451

redakcja.szczecin@naszemiasto.pl

BIURO REKLAMY

Monika Burchardt

monika.burchardt@polskapress.pl

tel. 500 324 451

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.

02-672 Warszawa

ul. Domaniewska 45

tel. 22 201 41 00

DRUK

Polska Press Oddział Poligrafia,

85-438 Bydgoszcz,

ul. Grunwaldzka 229

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

REKLAMA

0011109912

OCEANARIUM

NOWE
OKAZY

POZNAJ
PODWODNY
ŚWIAT
ŻYWE OKAZY



POBIEROWO, Grunwaldzka 35
REWAL, Westerplatte 1

tel. 514 831 541

Niektóre z tych rzeczy mogą zaskoczyć!

Czego nie wolno robić nad Bałtykiem?

Sprawdź, czy nie łamiesz tych przepisów



WAKACJE

Latem wielu z nas wyjeżdża nad Bałtyk, aby cieszyć się słońcem, plażą i morską bryzą. Jednak czy wiesz, że nad polskim morzem obowiązują pewne zakazy?

#Eliza Ciepielewska

Latem tłumnie ruszamy nad Bałtyk, ciesząc się słońcem, plażą i morskimi kąpielami. Warto jednak pamiętać, że plażowanie wiąże się z przestrzeganiem pewnych zasad i zakazów, które mogą nas zaskoczyć. Sprawdź, czy nie łamiesz prze-

pisów podczas wypoczynku nad polskim morzem.

Jednym z nietypowych zakazów, z którymi możesz się spotkać nad Bałtykiem, jest zakaz smażenia ryb w wynajmowanych apartamentach. W wielu popularnych kurortach, takich jak Łeba, Władysławowo czy Jastarnia, złamanie tego zakazu może kosztować nawet 600 zł. W Mielnie kara za smażenie ryb w apartamencie może wynieść aż do 2000 zł. W Pobierowie zakaz ten jest jeszcze bardziej restrykcyjny – tam w ogóle nie wolno przygotowywać posiłków w hotelach czy pokojach.

Niektóre miejscowości nadmorskie wprowadzają również inne zakazy, które mogą wydać się dziwne. Na przykład w Ustroniu Morskim obowiązuje zakaz chodzenia w butach na obcasie w niektórych obiektach noclegowych, a także bezwzględny zakaz palenia tytoniu. Zakazy te mają na celu zapewnienie ciszy i uniknięcie nieprzyjemnych zapachów, co jest szczególnie ważne w zatłoczonych kurortach.

JAKIE ZAKAZY OBOWIĄZUJĄ NA POLSKICH PLAŻACH?

Chociaż plażowanie nad Bałtykiem jest niezwykle popularne,

należy pamiętać, że biwakowanie na plaży jest surowo zabronione. Rozstawienie namiotu bez zgody odpowiednich władz może skutkować mandatem w wysokości do 500 zł. Wyjątek stanowi uzyskanie indywidualnej zgody od Urzędu Morskiego, co jest jednak rzadkością. Warto zaznaczyć, że spanie na plaży jest dozwolone na kocu lub w śpiworze, ale bez możliwości rozstawiania namiotu.

W Polsce przepisy zabraniają również wchodzenia na wydmy, co jest działaniem podlegającym karze grzywny w wysokości 50 złotych,

na mocy artykułu 81 kodeksu wykroczeń. Wydmy są wrażliwym ekosystemem, podatnym na zniszczenie, dlatego ich ochrona i zachowanie w niezmienionym stanie jest kluczowe.

Kolejnym zakazem, o którym warto wiedzieć, jest zakaz załatwiania potrzeb fizjologicznych do morza oraz zakaz podchodzenia do falochronów. Obydwa zakazy mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa i higieny na plażach. Przestrzeganie tych zasad jest nie tylko wymogiem prawnym, ale również oznaką szacunku dla innych plażowiczów oraz środowiska naturalnego.

Przed wyjazdem nad Bałtyk warto zapoznać się z obowiązującymi tam zakazami i regulaminami, aby uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek i kar finansowych. Pamiętaj, że nieznanie przepisów nie zwalnia cię z ich przestrzegania. Przestrzegając lokalnych zakazów i zaleceń, możesz cieszyć się spokojnym i bezpiecznym wypoczynkiem nad polskim morzem. Przygotuj się odpowiednio i baw się dobrze, pamiętając o szacunku dla innych i otaczającej cię przyrody.

REKLAMA

0011109775

Kamień Pomorski
MUZYCZNA LETNIA STOLICA
Pomorza Zachodniego

LX MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL MUZYKI
ORGANOWEJ I KAMERALNEJ

Najstarszy na Pomorzu Zachodnim
Katedra w Kamieniu Pomorskim

21 CZERWCA - 30 SIERPNIA 2024 R.



Koncerty odbywają się w każdy piątek o godz. 19.00
Zapraszamy

REKLAMA

0011090730

Letnia atrakcja
ADLER-SCHIFFE

Nowość! WIECZORNY REJS

ŚR. / SO. - KLASYCZNY REJS

PIĄTKI - LIVE MUSIC

**REZERWACJA**

ze Świnoujścia

19:30 - 21:00

Nowość tego lata! Weź udział w wieczornym rejsie z Adler-Schiffe i zanurz się w promieniach zachodzącego słońca.

W każdą środę, piątek i sobotę otwieramy Wam drzwi do magicznego świata, w którym stworzycie niepowtarzalne wspomnienia oglądając zachód słońca z perspektywy morza.

Pasjonatów akustycznych wrażeń zapraszamy na piątkowe rejsy statkiem Adler Baltica z opcją „Live Music”.

Ceny dorośli 60 PLN / dzieci 36 PLN / rodzina 152 PLN

Dzieci 6 - 14 lat / Rodzina 2 dorosłych z maks. 3 dzieci (6 - 14 J.)



LIVE MUSIC

**MS ADLER BALTICA**

Bilety kupisz tutaj www.adler-schiffe.pl lub w stacjonarnych punktach (więcej informacji na stronie).
www.adler-schiffe.pl

Ten trik może Was nawet zszkować!

Jak pozbyć się piasku z ciała? Sprawdź ten prosty trik przed wyjściem na plażę

WAKACJE

Wypoczynek na plaży to sama przyjemność, o ile tylko przyjdziemy nad wodę odpowiednio przygotowani. Ten trik ułatwi Wam plażowanie.

#Eliza Ciepielewska

Piasek przyklejający się do ciała podczas plażowania może być irytujący. Na szczęście istnieje prosty i skuteczny trik, który pomoże ci się go pozbyć. Sprawdź, jak mąka kukurydziana może stać się twoim najlepszym plażowym sojusznikiem.

Każdy, kto spędził czas na plaży, zna tę drobną, ale irytującą udrękę – piasek przyklejający się do mokrej skóry. Szczególnie dotkliwe jest to po kąpieli w morzu lub w miejscach posmarowanych kremem ochronnym.

Jedzenie przekąsek z rękoma pokrytymi piaskiem czy opuszczanie plaży z piaskiem na ciele i stopach może naprawdę zepsuć nastrój. Na szczęście internauci podzielili się genialnym trikiem, który pomaga w łatwy sposób pozbyć się tego problemu.

Okazuje się, że wystarczy zabrać ze sobą słoiczek mąki kukurydzianej. Kiedy nasze dłonie lub ciało oklei piasek, wystarczy wziąć odrobinę mąki kukurydzianej i rozetrzeć ją na zapiaszczonej skórze.

Mąka działa jak magiczny środek, który błyskawicznie usuwa piasek. Dzieje się tak, ponieważ mąka kukurydziana doskonale wchłania wilgoć, która powoduje, że piasek przykleja się do skóry. Dzięki temu piasek łatwo się odkleja, pozostawiając skórę czystą i gładką.

JAK UŻYWAĆ MĄKI KUKURYDZIANEJ NA PLAŻY?

Zabierz ze sobą mały słoiczek mąki kukurydzianej.

Gdy zauważysz, że piasek przylepił się do twojej skóry, nasyp trochę mąki na dłoń lub bezpośrednio na zapiaszczone miejsce. Delikatnie rozetrzyj mąkę na skórze.

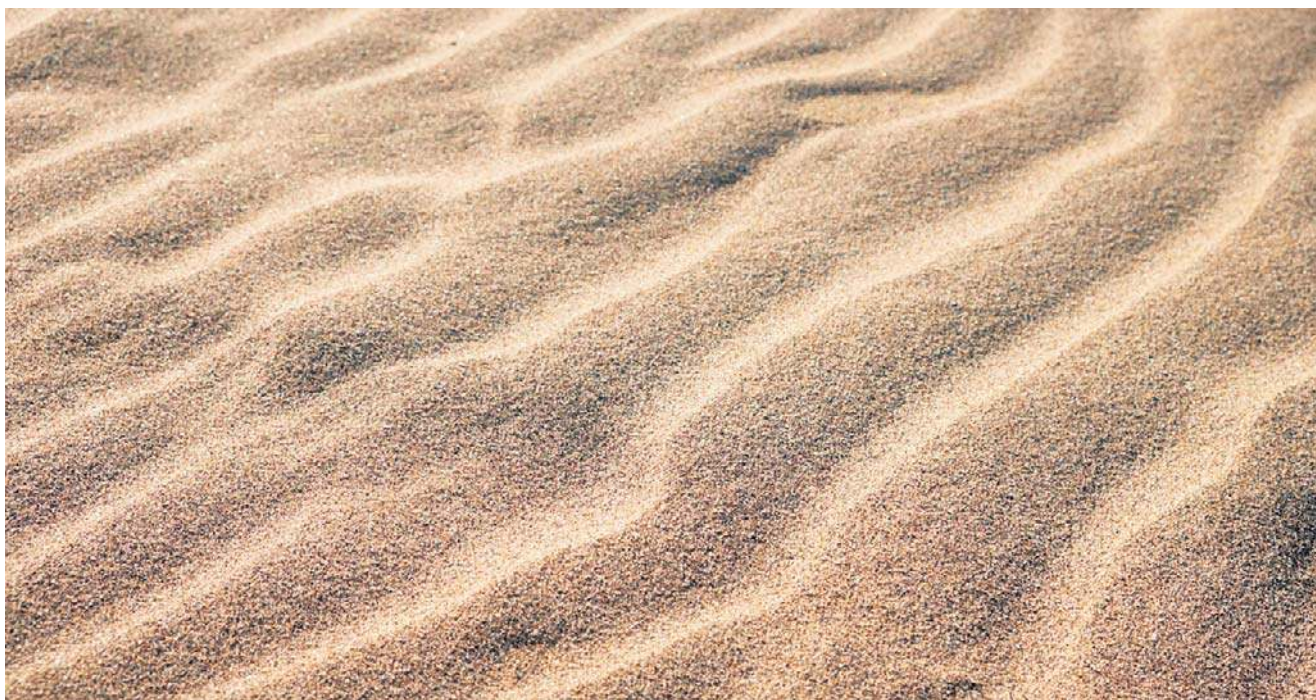
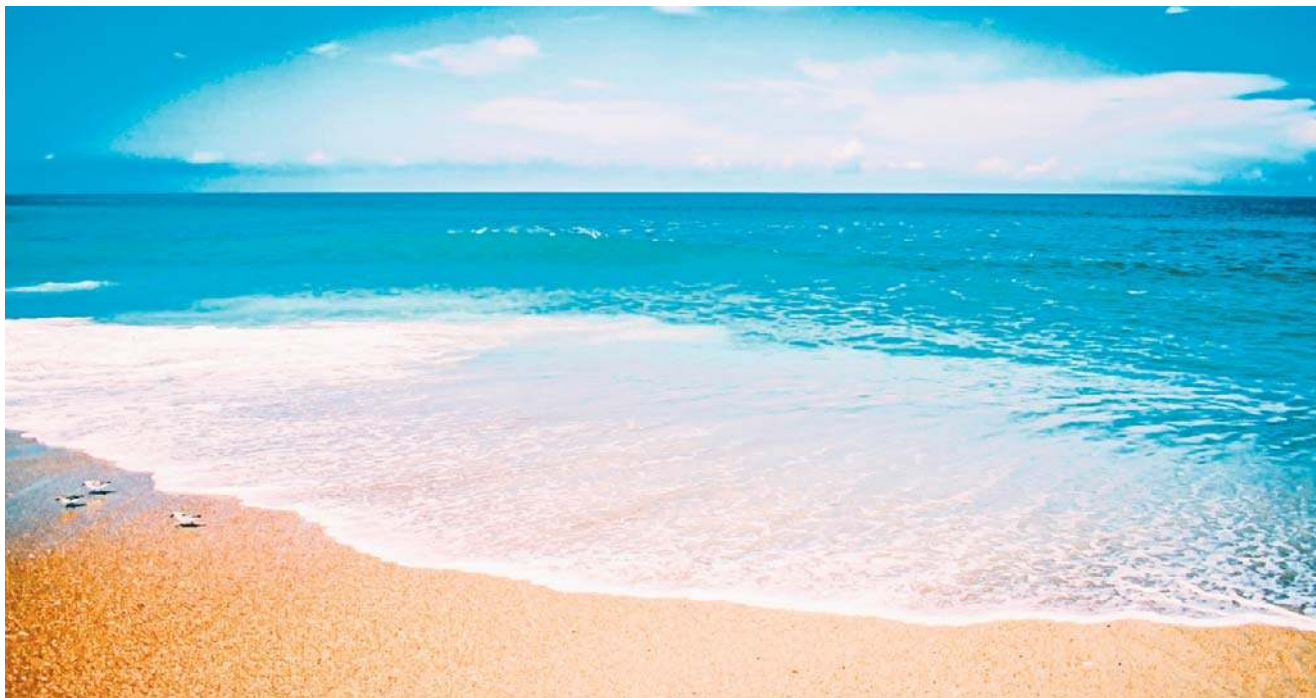
Po krótkiej chwili otrzep nadmiar mąki i piasku. Zobaczysz, jak łatwo piasek odchodzi od skóry.

Mąka kukurydziana ma jeszcze jedną zaletę, która może przydać się na plaży. Jeśli zdarzy ci się oparzyć na słońcu, mąka kukurydziana może przynieść ulgę. Wystarczy zmieszać ją z odrobiną wody, aby stworzyć pastę, którą nałożysz na oparzone miejsce.

Pozostaw ją na skórze przez około 15 minut, a następnie spłucz wodą. Mąka pomoże złagodzić ból i podrażnienia, tworząc na skórze ochronną barierę.

Podobnie jak mąka kukurydziana, talk lub posypka dla dzieci mogą również pomóc wchłonąć wilgoć i ochronić skórę przed podrażnieniami. Dzięki tym prostym środkom możesz cieszyć się spokojnym i komfortowym plażowaniem bez obaw o uciążliwy piasek czy skutki słonecznych kąpieli.

Teraz już wiesz, jak pozbyć się uciążliwego piasku z ciała przy użyciu mąki kukurydzianej. To prosty, tani i skuteczny trik, który warto wypróbować podczas kolejnego wypadu na plażę. Pamiętaj, aby zawsze mieć przy sobie słoiczek mąki, a plażowanie stanie się jeszcze przyjemniejsze. Ciesz się słońcem, morzem i piaskiem, nie martwiąc się o uciążliwe drobinki na skórze.



FOT. PEXELS

FOT. PEXELS

REKLAMA

0011127244

AR-SPORT

SZKOŁA WIND & KITE w Dziwnówku

**607 067 024**

Ar-sport Szkoła windsurfingu



Nad Zalewem 14, Dziwnówek

**OBOZY
dla dzieci
i młodzieży!****PÓŁKOŁONIE
w Dziwnówku****KURSY
WINDSURFINGU,
KITESURFINGU,
SUP.**

REKLAMA

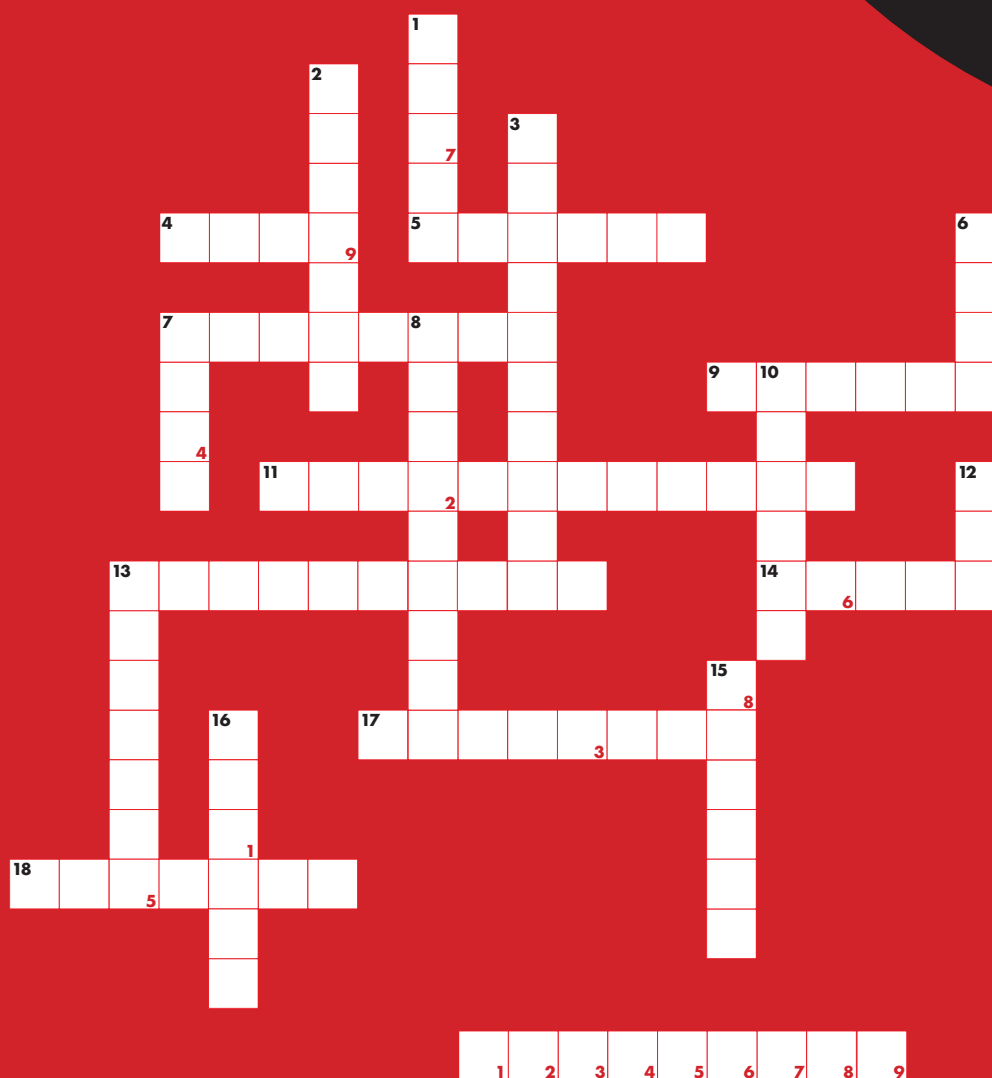
0011097057

**Biedronka**
Codziennie niskie ceny

AKTUALNE PROMOCJE / GAZETKI



WWW.BIEDRONKA.PL

**MOJA BIEDRONKA**
TWOJE KORZYŚCI

Pobierz aplikację

POBIERZ Z
Google PlayPobierz w
App Store**PION**

1. GAZOWANY DO PICIA LUB KOSMETYCZNY DO TWARZY
2. MARKA WŁASNA WODY W BIEDRONCE
3. MARKA WŁASNA DAŃ GOTOWYCH W BIEDRONCE
6. CODZIENNIE NISKIE W BIEDRONCE
7. MARKA WŁASNA PIELUCH W BIEDRONCE
8. MOŻESZ W NIEJ SKORZYSTAĆ Z SHAKEOMATU
10. CZARNE LUB ZIELONE
12. PRZYSZEDŁ DO BIEDRONKI W WERSZU BRZECZHY
13. MALINOWY, ŚLIWKOWY LUB CHERRY
15. NA ZAKUPACH LUB NA GRZYPACH
16. MLEKO, JOGURTY I SER

POZIOM

4. JEDEN Z PRODUKTÓW MARKI PLONY NATURY
5. PODLICZY TWOJE ZAKUPY
7. MARKA WŁASNA SERKÓW KANAPKOWYCH W BIEDRONCE
9. WKŁADANE DO ZAKUPOWEGO WÓZKA
11. MARKA WŁASNA WĘDLIN W BIEDRONCE
13. ZE STOLICĄ W LIZBONIE
14. BUT LUB GRZYP
17. MARKA WŁASNA LODÓW W BIEDRONCE
18. ZOSTAWISZ TAM AUTO NA CZAS ZAKUPÓW

**ZRÓB ZAKUPY ZA MIN. 49 ZŁ, ZESKANUJ KOD KRESKOWY
Z PRASY I ODBIERZ TORBĘ ZA 1 ZŁ**SKLEPY BIORĄCE UDZIAŁ W PROMOCJI:
WWW.BIEDRONKA.PL/ODBIERZ-TORBE

Ścieżki rowerowe nad Bałtykiem, którymi trzeba się przejechać

Wakacje nad morzem to nie tylko plażowanie. Wybierz się na rower

TURYSTYKA

Masz ochotę wybrać się na wycieczkę rowerową nad Bałtyk? Odkryj ścieżkę, która wiedzie przez najpiękniejsze zakątki nad morzem w Polsce i nie tylko.

#Patrycja Seklecka

Nadmorskie wycieczki rowerowe mają swój niepowtarzalny klimat i idealnie wpasują się w preferencje każdego, kto ceni sobie aktywne spędzanie czasu, nawet na urlopie. Jeśli więc dbasz o linię lub chcesz poprawić kondycję, a przy okazji zwiedzić magiczne zakątki nad Bałtykiem, rozważ udanie się w podróż wzdłuż Wybrzeża jednoślada.

Polska może pochwalić się wyjątkową ścieżką rowerową nad brzegiem morza – to trasa EuroVelo 10, w skrócie określana jako R10. Krajowy odcinek (Velo Baltica) stanowi tylko jej niezwykle malowniczą część, a pozostałe wytyczone szlaki wiodą wzdłuż Morza Bałtyckiego przez Niemcy, Danię, Szwecję, Finlandię, Rosję, Łotwę oraz Estonię. Spora część R10 pokrywa się w Polsce z trasą EuroVelo 13 (Szlak Żelaznej Kurtyny).

Podczas podróży zobaczysz najpiękniejsze krajobrazy, jakie oferuje okolice Bałtyku. To nie tylko piaszczyste plaże i romantyczne wschody i zachody słońca, ale też majestatyczne klify, uwielbiane kurorty i zniewalającą przyrodę jednego z najpiękniejszych parków narodowych.

Malownicze fragmenty Velo Baltica zachwycają nie tylko Polaków, ale także zagranicznych turystów i media. Dziennikarz Pavlo Fedykovych po-



dzielił się wrażeniami z wycieczki krajową trasą na łamach BBC.

– Ścieżka rowerowa znajduje się w większości tuż przy plaży, dzięki czemu można dosłownie poczuć, usłyszeć i posmakować majestatu Morza Bałtyckiego; Rodzaj długotrwałej medytacji z dźwiękami natury wyznaczającymi kojący rytm – zachwycał się.

Udając się na wycieczkę EuroVelo 10, możesz zwiedzić mnóstwo nadmorskich miejscowości w woj. zachodniopomorskim i woj. pomorskim, a nawet kawałek woj. warmińsko-mazurskiego. Oto ważniejsze lokalizacje w Polsce, które zwiedzisz na rowerze jadąc ścieżką R10:

Województwo zachodniopomorskie: Świnoujście – Międzyzdroje – Dziwnów – Rewal – Kołobrzeg – Mielno – Darłowo – Jarosławiec;



Województwo pomorskie: Ustka – Łeba – Władysławowo – Puck – Błdzikowo – Rucewo – Gdynia – Sopot – Gdańsk;

Województwo warmińsko-mazurskie: Elbląg – Frombork – Braniewo – Gronowo. Jeżeli zamierzasz przebyć

całą drogę wzdłuż polskiego odcinka Bałtyku, przygotuj się na mnóstwo przygód i bardzo różnicowane warunki. Nie-

kiedy R10 jest niesamowicie wygodną ścieżką asfaltową, czasem jednak prowadzi przez leśne dróżki i inne miejsca, w których nawierzchnia nie jest aż tak przyjazna cyklistom.

Zaplanuj trasę z głową i nie narzucaj sobie pokonania ogromnych odległości w jeden dzień. Zorientuj się, czy na końcu poszczególnych etapów trasy znajdziesz w pobliżu miejsce noclegowe – jeśli nie, możesz zdecydować się na nocleg pod namiotem, bowiem nad polskim morzem nie brakuje pól namiotowych.

Polski odcinek trasy R10 ma długość ok. 588 kilometrów (niektóre źródła podają ok. 430 km lub 490 km), natomiast cała ścieżka to aż 9150 kilometrów do pokonania. To nie lada wyczyn, jednak z pewnością włożony wysiłek jest wart widoków, które spotkają cię po drodze.

Mapę całej trasy znajdziesz na stronie internetowej EuroVelo 10. W tym samym miejscu znajdują się także mapy poszczególnych regionów, przez które prowadzi ścieżka.

W podróży przyda ci się też aplikacja EuroVelo na telefon. Możesz ją pobrać bez względu na to, czy jesteś użytkownikiem smartfona z systemem iOS lub Android.

Nie masz możliwości zabrania na urlop własnego jednoślada? Nic straconego! Nad Bałtykiem znajdziesz mnóstwo wypożyczalni rowerów, choć jest to dość kosztowne. Ceny mogą różnić się w zależności od typu pojazdu oraz miejscowości. Przykładowe ceny wypożyczenia roweru w wakacje 2024 roku w Świnoujściu wahają się od 30 do nawet 140 zł za dzień. Najwięcej zapłacisz za rower elektryczny i dwuosobowy.

REKLAMA

0011124227

PARK MINIATUR I KOLEJEK W DZIWNOWIE

Miniaturowe latarnie morskie

Przejażdżka ciuchcią

Modelarnia

Świat kolejek

Plac zabaw

Dmuchaniec

Tomek i Przyjaciele

ZOBACZ NASZE ATRAKCJE

Ul. Marynarki Wojennej 15,
72-420 Dziwnów
tel. 502 284 588; 510 081 476
e-mail: dziwnow@park-miniatur.pl
www.park-miniatur.pl

REKLAMA

0011107593

CENTRUM RYBNE BELONA

DZIWNÓW SŁOWACKIEGO 21D

TARG RYBNY

- Oferujemy świeże ryby
z Morza Bałtyckiego



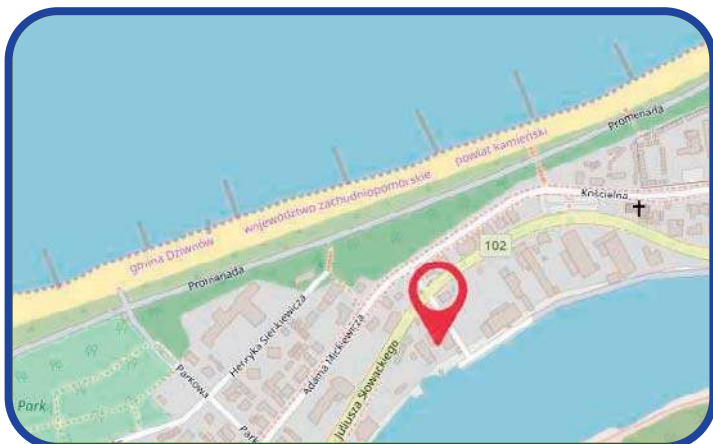
SMAŻALNIA

- Nasze ryby filetujemy
na miejscu



Wędzarnia

- Tradycyjna wędzarnia
otwarta cały rok



Centrum Rybne Belona położone jest w urokliwym i spokojnym miejscu przy porcie rybackim Belony. Malowniczy widok na rzekę uzupełniamy starannie przyrządzanymi smakowitościami naszych potraw z ryb. Jesteśmy rodzinną firmą z wieloletnim doświadczeniem w połowianiu ryb i ich znakomitą przyrządzaniu.

O niektórych z tych rzeczy nawet byście nie pomyśleli!

Najdziwniejsze rzeczy znalezione na dnie morza. Zdziwisz się!

CIEKAWOSTKI

Morze to nie tylko piasek, słońce i wakacyjna zabawa. Pod wodą znajdują się rzeczy zaskakujące, tajemnicze, a niektóre straszniejsze od paragonów grozy.

#Emil Hoff

Polacy kochają spędzać wakacje nad morzem, które kojarzy nam się ze słońcem, piaskiem i błogim wypoczynkiem. Jednak morza i oceany skrywają także wiele tajemnic, które zdumiewają, zaskakują, czasem straszą, niemal zawsze wzbudzają kontrowersje.

To dziwne i zaskakujące skarby, stworzone przez ludzi oraz cuda natury. Na liście najdziwniejszych rzeczy, znalezionych pod wodą, znajdują się np.:

Rzeka, która płynie po dnie morza

Zatopione starożytne miasto

Podwodny cmentarz

Dymiący ocean

I inne zaskakujące przedmioty, miejsca i zjawiska.

CMENTARZ LOKOMOTYW

Wrak statku na dnie morza nikogo nie zaskakuje, ale co powiedzieć, gdy w czasie nurkowania pośrodku niczego znajdzie się dwie lokomotywy z XIX w.? Właśnie tak stało się w 1985 r. na wybrzeżu New Jersey. W wodzie na wysokości Long Branch, 27 m pod powierzchnią, nurek natknął się na wraki dwóch parowych lokomotyw. Modele te produkowano w latach 50. XIX w. Wokół zatopionych lokomotyw nie było szczątków statku ani barki, nie znaleziono też żadnych raportów z epoki nt.

dwóch zaginionych maszyn czy choćby statku transportującego lokomotywy w tym rejonie. Do dziś nie wiadomo, jak lokomotywy znalazły się na dnie Atlantyku. Pozostają popularnym miejscem dla nurków – nadal można rozpoznać kształty maszyn pod grubą warstwą porostów.

PODWODNA RZKA

Rzeki płyną w górach, dolinach, czasem nawet na pustyniach, ale po dnie morza?! Okazuje się, że owszem. W 2010 r. odkryto podwodną rzekę, przepływającą przez Bosfor i wpadającą do Morza Czarnego. Rzeka jest ogromna: ma ok. 60 km długości, do 35 m głębokości i przetacza ok. 10 razy więcej wody niż Ren.

CHRYSTUS OTCHŁANI

W 1954 r. włoski artysta Guido Galletti stworzył rzeźbę ukazującą Chrystusa błogosławiącego świat z rękami uniesionymi do nieba. Następnie zainstalował ją na dnie Morza Śródziemnego, na wysokości San Fruttuoso niedaleko Genuy, w miejscu tragicznego utonięcia znanego włoskiego nurka. Od tamtej pory rzeźba robi niesamowite wrażenie na nurkach. Czasem olśniewa, gdy promienie słońca przebijają się przez lustro wody, czasem straszy, zwłaszcza po dłuższym czasie od ostatniej renowacji.

RAFA POGRZEBOWA

U wybrzeży Florydy rozciąga się unikatowy podwodny cmentarz. To Neptune Memorial Reef, czyli sztuczna rafa koralowa o powierzchni 6,5 hektara, zbudowana z betonu wymieszanego z ludzkimi prochami.



FOT. PEXELS



FOT. PEXELS

Pogrzebowa rafa koralowa to nie pusta fanaberia. Ma pewną symboliczną wartość. Na prochach zmarłych rosną koralowce, one z kolei dają schronienie miriadowi drobnych stworzeń, a więc śmierć człowieka umożliwia życie innym istotom.

ŁODOWY PALEC ŚMIERCI

Nazwa Ice Finger of Death to określenie popularne w Internecie, ale nieprecyzyjne. Chodzi o lodowy stalaktyt, czyli szpikulec zamarzającej solanki, wyciekającej z lodu powierzchniowego, który rośnie coraz dłuższy i opada na dno morza. Kiedy go osiągnie, dalej rośnie i przesuwają się po dnie, zamrażając wszystkie istoty, które nie są dość szybkie, by zejść mu z drogi, takie jak np. rozgwiazdy czy jeżowce.

ZATOPIONE STAROŻYTNE MIASTO

W 2000 r., gdy zespół archeologów podwodnych odkrył u wybrzeży Egiptu... zatopione miasto, znane w starożytności jako Heraklejon. Jego świątynie i piękne posągi zatoniły jeszcze przed nastaniem naszej ery, gdy trzęsienia ziemi i proces upłynniania miękkiej gleby odebrały im stabilne oparcie. Heraklejon spoczywał zapomniany pod wodą aż natknęli się na niego współcześni badacze.

CZARNY DYM Z DNA OCEANU

Kominy hydrotermalne to szczeliny w dnie morza lub oceanu, z których wydobywa się gorąca woda termalna. Gdy miesza się ona z zimną wodą przy dnie, wytraca minerały, a kolor wyrzucanej przez kominy cieczy zmienia się na biały lub czarny.

REKLAMA

0011119753

KOLEJKA TURYSTYCZNA „DZIWNÓW EXPRESS”



CYRUS TOURS • TEL.: PL 48 608 35 42 95 • TEL.: DE 49 173 152 65 56 • www.cyrus-tours.pl

AKTUALNY ROZKŁAD JAZDY:

PRZYSTANEK **ul. Orzeszkowej**, obok sklepu POLO MARKET

10:20 | 11:05 | 11:50 | 12:35 | 13:20 | 15:05 | 15:50 | 16:35 | 17:20 | 18:10

PRZYSTANEK **Park Miniatur**, Marynarki Wojennej 15

10:35 | 11:20 | 12:05 | 12:50 | 13:35 | 15:20 | 16:05 | 16:50 | 17:35 | 18:25

PRZYSTANEK **ul. Matejki**, przy kortach tenisowych

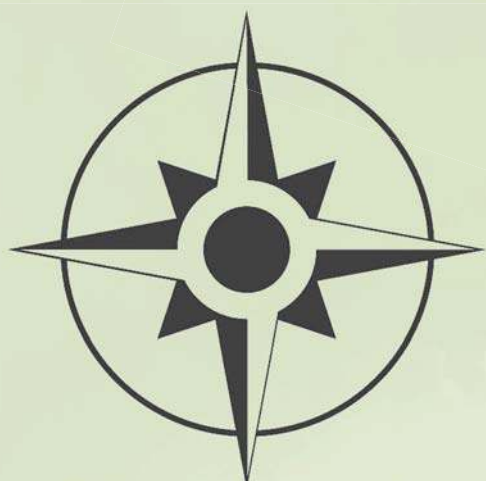
10:50 | 11:35 | 12:20 | 13:05 | 13:50 | 15:35 | 16:20 | 17:05 | 17:50 | 18:40*

* tylko do ulicy Orzeszkowej / nur bis Orzeszkowej- Straße



REKLAMA

0011123890



RÓŻA WIATRÓW
TRATTORIA

Ciao, poczuć smak słonecznej Italii



PIZZA • PASTA • BURGER • STEK

Ugościmy Was najlepiej jak potrafimy!



Aleja Bursztynowa 9
Niechorze



Może nad morze pod namiot?

Planujesz wakacje nad morzem? Wybierz pole namiotowe

WIADOMOŚCI

Wakacje 2024 nad polskim morzem w namiocie to świetna opcja dla miłośników przygód i budżetowych wyjazdów. To niezwykła przygoda.

#Eliza Ciepielewska

Planujesz wakacje nad polskim morzem i marzysz o bliskim kontakcie z naturą? Biwakowanie na polu namiotowym może być idealnym rozwiązaniem. Pola namiotowe nad Bałtykiem to świetne rozwiązanie dla osób, którym nocleg w namiocie nie straszy. Oferują różnorodne udogodnienia za przystępną cenę.

Wyjazd nad morze z namiotem to doskonała opcja nie tylko dla miłośników tanich podróży. To również szansa na bliski kontakt z naturą i przeżycie prawdziwej przygody. Biwakowanie nad morzem daje możliwość spędzenia czasu na świeżym powietrzu, cieszenia się dźwiękami fal i zapachem morskiej bryzy.

Dodatkowo pola namiotowe oferują dostęp do podstawowych udogodnień, takich jak łazienki, prysznice, kuchnie, prąd oraz miejsca do przechowywania rzeczy, co czyni ten rodzaj noclegu bardziej komfortowym niż spanie na dziko.

Jeśli myślisz, że pola namiotowe nad morzem można znaleźć tylko w mało popularnych kurortach, to się mylisz. Takie miejsca są dostępne zarówno w dużych, jak i mniejszych miejscowościach turystycznych. W popularnych miastach, takich jak Świnoujście znajdziesz liczne pola namiotowe oferujące atrakcyjne warunki i bliskość morza. Wybierając pole namiotowe, możesz liczyć na oszczędności - tygodniowy pobyt na polu namiotowym może kosztować znacznie mniej niż nocleg w hotelu.

Przykładem atrakcyjnych miejsc na nadmorski biwak są m.in. Pole Campingowe Natura w Dąbkowicach, gdzie nocleg kosztuje 18 zł od osoby. W Pobierowie na polu namiotowym „7 Żabek” ceny zaczynają się już od 13 zł za osobę. W popularnym Władysławowie, gdzie ceny są nieco wyższe, nocleg kosztuje około 65 złotych od osoby. Najdroższą opcją jest camping Fly Resort w Łebie, gdzie cena wynosi 80 zł od osoby. Nawet najdroższa opcja na polu namiotowym jest



FOT. ARCHIWUM GS24.PL



FOT. ARCHIWUM GS24.PL

tańsza niż wynajęcie pokoju w hotelu czy pensjonacie, co czyni ją atrakcyjną dla osób szukających taniego noclegu.

Jeśli biwakowanie w namiocie wydaje ci się zbyt ekstremalne, wiele pól namiotowych oferuje również możliwość wynajęcia przyczep campingowych lub domków. To dosko-

nała alternatywa, gdy namiot okazuje się niewygodny, a budżet na hotel jest ograniczony. Przyczepy i domki zapewniają dodatkowy komfort, a jednocześnie pozwalają cieszyć się bliskością natury.

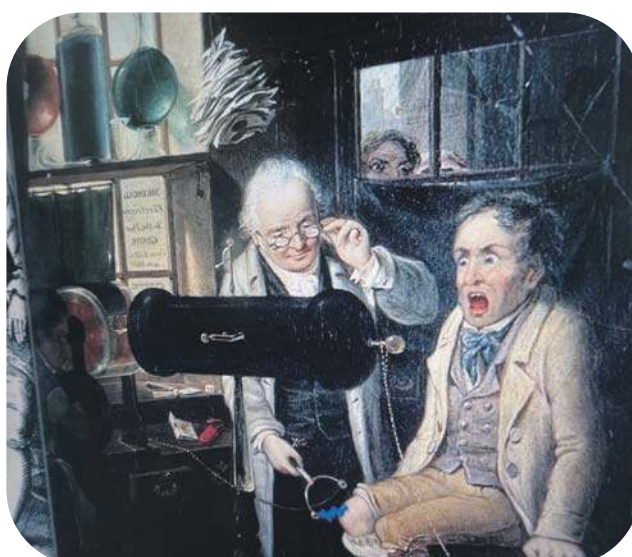
Ceny na polach namiotowych nad morzem w wakacje 2024 mogą się różnić w zależ-

ności od lokalizacji i oferowanych udogodnień. Najtańsze opcje zaczynają się od około 13 zł za osobę, natomiast za bardziej luksusowe miejsca, takie jak Fly Resort w Łebie, zapłacisz 80 zł za noc. Mimo różnic w cenach biwakowanie pozostaje znacznie tańsze niż pobyt w hotelu, co czyni je idealnym

wybozem na budżetowy urlop.

Biwakowanie na polach namiotowych nad polskim morzem to świetny sposób na tanie i pełne przygód wakacje. Niezależnie od tego, czy wybierzesz popularne miasta, czy mniejsze miejscowości, znajdziesz tam pola namiotowe

oferujące różnorodne udogodnienia. Bliskość natury, oszczędności oraz możliwość wynajęcia przyczep lub domków sprawiają, że biwakowanie jest atrakcyjną opcją dla każdego. Spakuj namiot i ruszaj nad Bałtyk, by cieszyć się niezapomnianymi chwilami na łonie natury!



Muzeum Historii Ziemi Kamieńskiej Kamień Pomorski

wystawa doświadczalna

„KAMIENSKI KONDENSATOR
dziedzictwo światowego
odkrycia Ewalda von Kleista”
Dworek Kleista z pracownią
odkrywcę – miejsce szczególnie
ważne dla rozwoju fizyki
na świecie

Wir laden Sie ind Museum ei
zu einer Erlebnisausstellung
„Der Kondensator von Cammin in
Pommern das Vermächtnis
der Weltent deckung des
Ewald von Kleist” Besuchen
Sie das Herrenhaus von Kleist
einen Ort von besonderer
Bedeutung für die Entwicklung
der Physik

in the Welt We invite you
to visit the exhibition of museum
„Capacitor from Kamień Pomorski
the legacy of the global discovery
of Ewald von Kleist”
Visit Kleist's manor a place
of particular importance
for the development
of physics in the world



MUZEUM HISTORII ZIEMI KAMIEŃSKIEJ

ul. Adama Mickiewicza 34, 72-400 Kamień Pomorski, tel. 91 382 23 73, www.mhzk.eu



**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Rzeczpospolita Polska



Kamień
Pomorski



Pomorze
Zachodnie

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014 - 2020

Wakacyjnych oszczędności nie powinny zniknąć

Prosty sposób na zabezpieczenie pokoju w hotelu

CIEKAWOSTKI

W podróży bezpieczeństwo naszych rzeczy jest niezwykle ważne. Kradzieże w hotelach mogą zrujnować wymarzony urlop. Co warto zrobić?

#Eliza Ciepielewska

Będąc na urlopie, chcesz czuć się bezpiecznie i być zrelaksowany, ale myśl o potencjalnych kradzieżach w hotelu może spędzać ci sen z powiek. Kradzieże w hotelowych pokojach to zbrodnia wielu turystów.

Złodzieje często wykorzystują fakt, że podróżni mają przy sobie większe sumy pieniędzy oraz wartościowe przedmioty, które nierzadko zostawiają na wierzchu. Istnieje jednak prosty sposób, który może pomóc ci poczuć się bezpieczniej i odstraszyć potencjalnych złodziei.

Jeśli chcesz zabezpieczyć swój pokój w hotelu lub wynajęty apartament potrzebujesz jedynie dwóch szklanek. Umieść jedną szklankę na klamce drzwi, a drugą postaw na niej. Jeśli ktoś otworzy drzwi, szklanki spadną na podłogę, generując hałas, który natychmiast cię obudzi.

Dodatkowo hałas może wystraszyć potencjalnego złodzieja i zniechęcić go do dalszej próby włamania. Choć może brzmieć to absurdalnie, wiele osób w sieci potwierdza skuteczność tego triku, który pomógł im uniknąć kradzieży.

Warto jednak pamiętać, że w ten sposób szklanki mogą się potłuc. Jeśli nie chcemy narazić się na problemy w hotelu, możemy rozważyć również inne opcje zabezpieczenia swoich rzeczy.

SPOSOBY NA ZABEZPIECZENIE POKOJU HOTELOWEGO

Większość hotelowych drzwi wyposażona jest w dodatkowe zamki, takie jak łańcuchy lub rygle. Upewnij się, że zawsze je używasz, gdy jesteś w pokoju. Możesz także zaopatrzyć się w przenośne blokady drzwi, które można łatwo zamontować i które dodatkowo zwiększą twoje bezpieczeństwo.

Co zrobić z wartościowymi przedmiotami? Jeśli twój pokój nie posiada sejfów, postaraj się ukryć swoje wartościowe przedmioty w miejscach, które nie są oczywiste. Możesz schować je w skarpetkach, książkach czy nawet w kosmetyczce. Unikaj



FOT. PEXELS



FOT. PEXELS

kaj zostawiania cennych rzeczy na wierzchu, gdzie mogą być łatwo dostrzeżone przez potencjalnych złodziei.

Możesz również zaopatrzyć się w alarmy podróżne.

Na rynku dostępne są małe, przenośne alarmy, które można umieścić na drzwiach lub oknach. W momencie wykrycia ruchu alarmy te emitują głośny dźwięk, który nie tylko cię

obudzi, ale również odstraszy intruza. To niewielka inwestycja, która może znacząco zwiększyć twoje poczucie bezpieczeństwa.

Podczas podróży bezpie-

czeństwo powinno być priorytetem, abyś mógł w pełni cieszyć się wypoczynkiem. Wykorzystanie prostych trików, takich jak szklanki na klamce, dodatkowe zamki czy przenośne

alarmy, może pomóc ci spać spokojnie i czuć się bezpiecznie. Dbając o te szczegóły, możesz skupić się na tym, co najważniejsze - na relaksie i czerpaniu radości z podróży.

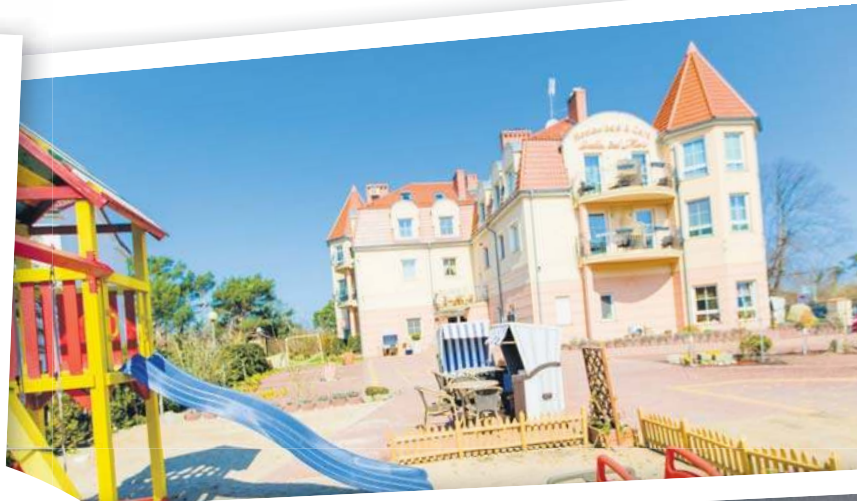
Villa del Mar

Hotel na wydmie
w Niechorzu

PRZY
PLAŻY

300
m

DO
CENTRUM



**STREFA
WELNESS:**
BASEN, JACUZZI,
BIO SAUNA, SAUNA FIŃSKA

DWA GABINETY SPA:
KĄPIELE, MASAŻE,
PEELINGI WYGŁADZAJĄCE
I ODMŁADZAJĄCE

**RESTAURACJA
& COCTAIL BAR**



Villa del Mar • ul. Szczecińska 11 • **Niechorze** • e-mail: info@hoteldelmar.pl
www.hoteldelmar.pl • tel. +48 **91 38 40 585**, +48 **503 500 514** •  Villa del Mar

Podpowiadamy, jak spakować wakacyjną apteczkę

Wyjeżdżasz na wakacje? O tym nie możesz zapomnieć!

ZDROWIE

Planowanie wakacyjnej podróży to nie tylko wybór miejsca i pakowanie walizek, ale także przygotowanie apteczki. Co warto zabrać?

#Nicole Młodziejewska

Przygotowanie do wakacyjnej podróży wymaga szczególnej uwagi, zwłaszcza jeśli na co dzień przyjmujesz leki stałe. Upewnienie się, że masz ich wystarczającą ilość na czas wyjazdu, jest kluczowe dla zachowania zdrowia i dobrego samopoczucia. Sprawdzenie dat ważności leków również nie powinno być pomijane, aby uniknąć ryzyka stosowania produktów, które straciły swoje właściwości.

Podróżowanie za granicę wiąże się z dodatkowymi wyzwaniami, takimi jak dostępność leków w innym kraju. Warto zatem zabrać ze sobą recepty lub zaświadczenia lekarskie potwierdzające konieczność stosowania określonej terapii. Takie dokumenty mogą okazać się niezbędne w przypadku, gdy leki, które przyjmujesz, są niedostępne lub podlegają ograniczeniom w kraju, do którego się udajesz.

Zanim wyruszysz na wakacje, rozważ konsultację z farmaceutą. To specjalista, który pomoże Ci wybrać leki odpowiednie dla Twoich indywidualnych potrzeb, uwzględniając przeciwwskazania i choroby przewlekłe. Farmaceuta może również doradzić w kwestii wygody stosowania leków, co jest szczególnie ważne podczas podróży.

Zastanawiasz się, co zabrać do apteczki na wakacje? Konsultacja z farmaceutą pomoże wybrać najskuteczniejsze i najbezpieczniejsze leki dla Ciebie i Twojej rodziny, uwzględniając przeciwwskazania i choroby przewlekłe oraz wygodę ich stosowania - mówią przedstawiciele Naczelnej Izby Aptekarskiej.

Takie indywidualne podejście pozwala nie tylko zapewnić optymalną ochronę zdrowia podczas podróży, ale również uniknąć problemów związanych z nieodpowiednim stosowaniem leków. Niezależnie od tego, czy wybierasz się na krótki wypad, czy dłuższą podróż, odpowiednio przygotowana apteczka jest fundamentem bezpiecznego i udanego wyjazdu.



ŚRODKI PRZECIWBÓLOWE I PRZECIWGORĄCZKOWE

- Dla dzieci: zawiesiny lub czopki

- Dla dorosłych: tabletki, kapsułki, granulatory (przydatne w podróży bez dostępu do wody)

PREPARATY NA CHOROBE LOKOMOCYJNĄ

- Tabletki (skuteczne, ale mogą powo-

dować senność, dostępne od 6 roku życia)

- Wyciąg z kłącza imbiru (w różnych formach)

ŚRODKI PRZECIWBIEGUNKOWE

- Tabletki, kapsułki, sa-

szetki do rozpuszczenia w wodzie

- Tabletki rozpuszczalne w ustach

ELEKTROLITY

- Gotowe roztwory i sa-

szetki do rozpuszczenia w wodzie (zalecane przez ESPGHAN odpowiednie stężenie glukozy, sodu i elektrolitów).

PROBIOTYKI

- Kapsułki, proszki do za-

wiesiny, krople (zaczniij przyjmować kilka dni przed wyjazdem, kontynuuj przez cały pobyt)

LEKI NA INFЕКCJE INTYMNE

- Kremy lub globulki na pierwsze objawy infekcji

LEKI PRZECIWALERGICZNE

- Nowszej generacji, bezpieczne dla kierowców (dostępne w postaci kropli, syropów, tabletek)

OPATRUNKI

- Środek do odkażania ran (aerazol lub jednorazowe gaziki)

- Plastry (klasyczne, żelowe na pęcherze, hydrożelowe na oparzenia, „steri-strip” na rany cięte)

- Bandaż (zwykły z gazy, dziany lub elastyczny), kompresy

- Plaster w sprayu (na drobne skałczenia i otarcia)

REPELENTY I ŚRODKI ŁAGODZĄCE UKĄSZENIA OWADÓW

- Dobór odpowiednich produktów dla dzieci i dorosłych

- Żele chłodzące, z substancją przeciwalergiczną lub roślinnymi wyciągami

SPRZĘT DO USUWANIA KLESZCZY

- Kleszczołapki lub lasso

ŻEL NA OBRZĘKI I SIŁUCZENIA

- Przydatny dla aktywnie wypoczywających

SÓL FIZJOLOGICZNA

- Do przemywania oczu, zakraplania nosa, zwilżania opatrunków czy inhalacji

KOSMETYKI Z FILTREM OCHRONNYM

- Kremy z filtrem przeciwsłonecznym (UVA i UVB), najlepiej nowe lub z filtrami mineralnymi.

WIOSKA ARTYSTYCZNA JANOWO

72-343 Janowo 1, 8 km od Rewala

WIOSKA ARTYSTYCZNA JANOWO
72-343 Janowo 1, 8 km od Rewala, 3 km od Trzęsacza

WIECZÓR KOMEDII IMPROWIZOWANEJ



SCENA IMPRO TEATRU NOWEGO W ŁODZI

19-23 LIPCA **GODZ. 20.15**
25 LIPCA-3 SIERPNIA

BILETY: JANOWO.ART, TEL. 66 54 777 54

ANGORA RewalStacja STICKMAN

WIOSKA ARTYSTYCZNA JANOWO
72-343 Janowo 1, 8 km od Rewala, 3 km od Trzęsacza

CHOPIN +

LENA LEDOFF

W NIESPOTYKANY SPOSÓB ŁĄCZY UTWORY
WYBITNEGO KOMPOZYTORA
ZE STANDARDAMI MUZYKI JAZZOWEJ I POPULARNEJ



WTORKI, ŚRODY I CZWARTKI
GODZ. 18.30

BILETY: JANOWO.ART, TEL. 66 54 777 54

ANGORA RewalStacja STICKMAN

WIOSKA ARTYSTYCZNA JANOWO
72-343 Janowo 1, 8 km od Rewala

ALBUM „MARLEN” PIOSENKA I POEZJA

MARIA NIKLIŃSKA

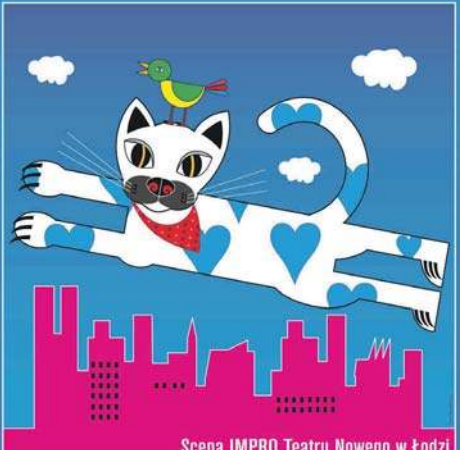


24 LIPCA, GODZ. 20.15

BILETY: JANOWO.ART, TEL. 66 54 777 54

ANGORA RewalStacja STICKMAN

WIOSKA ARTYSTYCZNA JANOWO
72-343 Janowo 1, 8 km od Rewala



Scena IMPRO Teatru Nowego w Łodzi

BAJKA IMPROWIZOWANA

wtorek, czwartek, godz. 17
warsztaty dla dzieci – środa, godz. 17

BILETY: JANOWO.ART, TEL. 66 54 777 54

ANGORA RewalStacja STICKMAN



BILETY: JANOWO.ART, TEL. 66 54 777 54



Jak rozpoznać objawy udaru? Poznaj je!

Upały mogą dać się nam we znaki. Nie lekceważ tych objawów

ZDROWIE

Wysokie temperatury mogą być nie tylko niekomfortowe, ale również niebezpieczne dla naszego zdrowia. Warto wiedzieć jak rozpoznać niebezpieczeństwo,

#Nicole Młodziejewska

Zrozumienie objawów i szybka reakcja w przypadku udaru słonecznego, ciepłego oraz przegrzania ciepłego mogą uratować życie. W sezonie letnim, kiedy temperatury często osiągają ekstremalne wartości, ważne jest, aby pamiętać o kilku zasadach i chronić siebie oraz bliskich przed skutkami upałów. By zrobić to dobrze, warto wiedzieć, czym różnią się ich objawy.

UDAR SŁONECZNY – BEZPOŚREDNIE ZAGROŻENIE NA OTWARTYM SŁOŃCU

Udar słoneczny, znany także jako porażenie słoneczne, jest efektem długotrwałego, bezpośredniego nasłonecznienia, szczególnie głowy i karku. Promienie słoneczne, działając lokalnie na skórę głowy, prowadzą do przekrwienia opon mózgowych oraz samego mózgu.

Objawy udaru słonecznego obejmują bóle oraz zawroty głowy, zaczerwienienie i poparzenia skóry, a także ogólny niepokój. W przypadku wystąpienia tych objawów konieczna jest natychmiastowa reakcja:

Przenieś się do chłodnego miejsca.

Stosuj zimne lub wilgotne okłady na głowę.

Pij dużo wody.

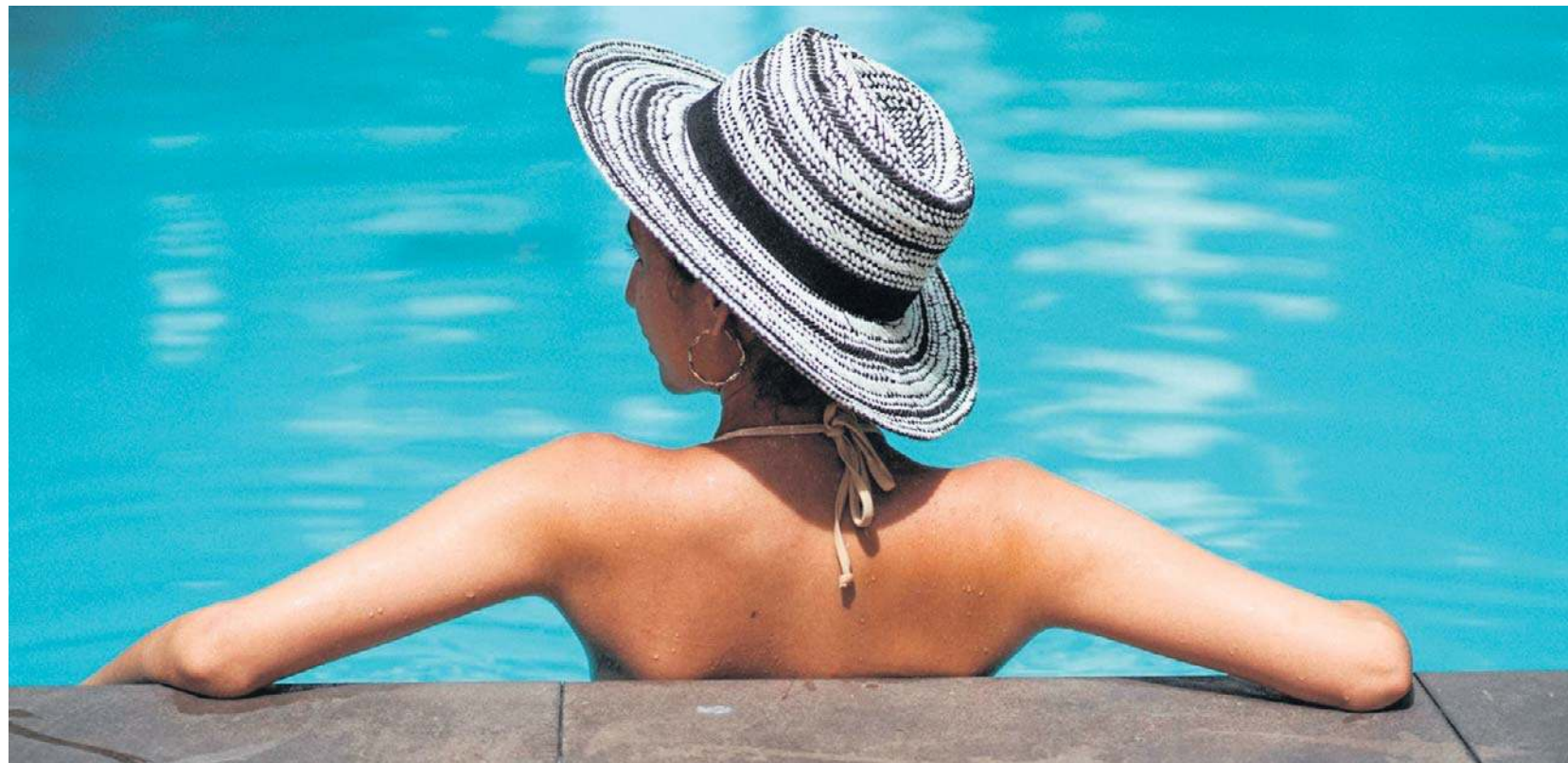
Rozważ chłodną kąpiel.

Jeśli wystąpią wymienione objawy, należy bezzwłocznie wezwać pomoc!

UDAR CIEPLNY – KIEDY CIAŁO PRZESTAJE RADZIĆ SOBIE Z TEMPERATURĄ

Udar cieplny to stan, który występuje w wyniku długotrwałego narażenia na wysoką temperaturę, często przy wysokiej wilgotności i słabym ruchu powietrza. W takich warunkach temperatura ciała wzrasta do poziomu, który organizm nie jest w stanie samodzielnie obniżyć.

Objawy to między innymi wysoka temperatura ciała (powyżej 39°C), gorąca, czerwona, sucha lub wilgotna skóra, szybkie, dobrze wyczuwalne tętno,



FOT. PEXELS



FOT. PEXELS

a nawet możliwa utrata przytomności. W takiej sytuacji należy:

Niezwłocznie zadzwonić pod numer 999 lub 112 i wezwać pomoc.

Przenieść się w chłodniejsze miejsce.

Obniżyć temperaturę ciała, stosując zimne okłady lub zimną kąpiel.

Podawać płyny.

Jeśli wystąpią wymienione objawy, należy bezzwłocznie wezwać pomoc! Jeśli pomoc nie zostanie wezwana w odpowiednim czasie, może dojść do śpiączki, a nawet śmierci.

PRZEGRZANIE CIEPLNE – SYGNAŁ OSTRZEGAWCZY

Przegrzanie cieplne lub też wyczerpanie cieplne jest wynikiem

długotrwałego przebywania na słońcu, co prowadzi do nadmiernej utraty płynów i soli. W efekcie spada ciśnienie tętnicze krwi, co objawia się silnym zmęczeniem.

Symptomy wyczerpania cieplnego to zwiększone pocenie się, brak sił, zimna, biała i wilgotna skóra, szybkie, ale słabo wyczuwalne tętno, nudności lub wymioty oraz zasłab-

nięcia. W takim przypadku należy:

Przenieść się do chłodniejszego miejsca.

Położyć się i rozluźnić ubranie.

Stosować zimne okłady na całym ciele.

Pić wodę małymi łykami.

W przypadku wymiotów, niezwłocznie udać się do lekarza.

Jeśli osoba z objawami przegrzania cieplnego zostanie szybko przeniesiona w chłodniejsze miejsce i napije się wody, powinna poczuć się lepiej. Jeśli jednak złe samopoczucie nie minie w ciągu pół godziny, może to oznaczać udar cieplny.

Jeśli złe samopoczucie nie minie, należy bezzwłocznie wezwać pomoc!

REKLAMA

0011129678

U nas zjesz najlepiej w Dziwnówku!

- RYBY z pieca i smażone
- SZASZŁYK
- OBIADY DOMOWE
- PIZZA WŁOSKA
100% włoskich składników

Na Widelcu

ul. Wolności 24 | Dziwnówek

📍 Na Widelcu Grill&Bar

✉ nawidelcudziwnowek@gmail.com



Najlepsze lody i gofry w Dziwnówku!



**Lodziarnia
Gabryś
Lody&Gofry**

ul. Kamieńska 14 | Dziwnówek

📍 Lodziarnia Gabryś Lody&Gofry

Krem z filtrem na plaży to podstawa

Opalanie bez ryzyka. Jak robić to bezpiecznie?

ZDROWIE

Lato w pełni. Wysokie temperatury zachęcają do korzystania ze słońca i opalania. Należy jednak pamiętać, że nieprzestrzeganie kilku zasad może szkodzić.

#Nicole Młodziejewska

Podpowiada Marta Kowalska, kosmolog.

LATO I WYSOKIE TEMPERATURY ZACHĘCAJĄ DO SPĘDZANIA CZASU NA PLAŻY. TU POJAWIA SIĘ PYTANIE: CZY POWINNIŚMY SIĘ OPALAĆ I JEŚLI TAK, TO W JAKI SPOSÓB ROBIĆ TO BEZPIECZNIE?

Jest kilka zasad, których z pewnością należy się trzymać podczas zażywania tzw. kąpeli słonecznych. Numerem jeden są oczywiście kosmetyki z filtrami UV. Zabezpieczają skórę zarówno przed promieniowaniem UVA oraz UVB. Zalecam stosowanie kosmetyków przynajmniej z SPF 30, a przy jasnej karnacji preparaty o wyższej fotoprotekcji. Dodatkowo bezpośrednio przed opalaniem nie powinno się używać dezodorantów, perfum, wód toaletowych, czy innych preparatów nie przeznaczonych do opalania ponieważ mogą wywołać w reakcję ze słońcem, co spowoduje pojawienie się przebarwień na skórze.

CZY JEST COŚ CO POWINNIŚMY ROBIĆ JESZCZE ZANIM ZACZNIEMY SIĘ OPALAĆ?

Zanim zaczniemy się opalać sprawdźmy jakie stosujemy leki i kosmetyki ponieważ niektóre z nich w połączeniu z opalaniem mogą wywoływać nieprzyjemne objawy podobne do atopowego zapalenia skóry. Do najczęstszych fotouczulaczy zaliczamy antybiotyki, leki przeciwgrzybicze, niesterydowe leki przeciwzapalne, antydepresanty, leki moczopędne i retinoidy. Pamiętajmy, że długie przebywanie na słońcu, szczególnie bez nakrycia głowy może wywołać udar cieplny. Objawia się on bólem i zawrotami głowy, gorączką, mdłościami, spadkiem ciśnienia krwi, a nawet omdleniem. W niektórych przypadkach ignorowanie objawów udaru może okazać się śmiertelne. Nie zapominajmy o okularach. Promieniowanie UVB może przyczynić się do powstania zaćmy oraz prowadzić do innych uszkodzeń narządu wzroku.



Dlatego warto kupić okulary z dobrym filtrem przeciwsłonecznym, który pochłania 100 proc. promieniowania UVA, UVB i UVC.

JAKIE KREMY Z FILTREM POWINNIŚMY STOSOWAĆ I W JAKI SPOSÓB ICH UŻYWAĆ, BY OPALANIE BYŁO BEZPIECZNE?

Używajmy filtrów chroniących przed promieniowaniem UVA i UVB. Stosowanie tego typu kosmetyków może zmniejszyć ry-

zyko zachorowania na raka i zapobiega przedwczesnemu starzeniu się skóry, w tym zmarszczkom, zwiótnieniu i przebarwieniom. Filtry mineralne odbijają i rozpraszają promieniowanie UV, natomiast chemiczne - pochłaniają je, ale łatwo ulegają ścieraniu się i mogą wywołać uczucie przeciążenia skóry u osób posiadających cerę tłustą. Natomiast filtry chemiczne pochłaniają promieniowanie UV i nie pozostawiają

na skórze tłustej warstwy. Bywają jednak nietolerowane przez skórę wrażliwą, która reaguje na nie podrażnieniem lub swędzeniem. Bez względu na to jaka ochronę stosujemy, ponowna aplikacja co około 3 godziny jest kluczowa. Jeśli natomiast pływamy, aplikujmy krem natychmiast po wyjściu z wody.

A CO W PRZYPADKU DZIECI?

Pamiętajmy też, że skóra dzieci jest wyraźnie delikatniejsza niż

osób dorosłych i wymaga specjalnej ochrony. Maluchy do drugiego roku życia nie powinny być wystawiane na nadmierną ekspozycję na słońce. W ich przypadku istnieje duże ryzyko poparzenia słonecznego, a także 3-krotnie większe ryzyko złośliwego nowotworu skóry w wieku dorosłym. Stosowanie kremów z filtrem UV spowoduje też, że dzieci będą miały wrodzony nawyk dbania o skórę.

NA CO SZCZEGÓLNIE POWINNIŚMY UWAŻAĆ PODCZAS OPALANIA?

Bardzo ważne przy tym jest dawkowanie sobie słońca, zaczynając od kilku minut w godzinach porannych lub popołudniowych, aby zminimalizować ryzyko wystąpienia poparzeń słonecznych. Nie bójmy się cienia. Warto robić sobie przerwy w opalaniu i unikać plażowania między godziną 11 a 15, kiedy promienie są najbardziej intensywne. Miejmy na uwadze, że długotrwałe opalanie niemal zawsze skutkuje wysuszeniem skóry, która z czasem zaczyna się łuszczyć. Warto sięgać po preparaty o lekkiej konsystencji np. z aloesem czy ceramidami, które szybko się wchłoną, a przy tym nie wywołają podrażnień. Na szczególną uwagę podczas opalania zasługują też znamiona, które należy bacznie obserwować. Kiedy zmieniają kolor warto skonsultować to z lekarzem, żeby wykluczyć ryzyko wystąpienia czerniaka.

W INTERNECIE MOŻNA ZNALEŹĆ WIELE PORAD NA TO JAK PRZYSPIESZYĆ OPALANIE I UTRWALIĆ ZŁOTO-BRĄZOWY ODCIEŃ ODCIEŃ SKÓRY. WŚRÓD NICH SĄ NP. OPALANIE SIĘ NA OLIWKĘ, CZY OSTATNIO POPULARNE NA TIKTOKU OPALANIE SKÓRY WCZEŚNIEJ POSMAROWANEJ... PIWEM. CZY TAKIE PRAKTYKI SĄ ZDROWE?

Po powrocie z wakacji, aby móc dłużej cieszyć się piękną opalenizną, należy przestrzegać kilku zasad. Unikanie filtrów, czy stosowanie oliwki albo piwa w celu przyspieszenia opalania to prosty przepis na - niekiedy nieodwracalne - uszkodzenia naskórka. W utrzymaniu zdrowej opalenizny zdecydowanie pomogą peelingi i dogłębnie nawilżające kosmetyki, które pomogą odbudować barierę hydrolipidową naskórka. Szukajmy kosmetyków, które zawierają takie składniki jak masło Shea, gliceryna czy kwas hialuronowy, aloes oraz witamin z grupy B, A, C, E i K. Niezastąpione są także kosmetyki brązujące. Polecam sięgnąć szczególnie po takie, w których składzie znajdziemy antyoksydanty redukujące negatywny wpływ promieniowania UVA/UVB, kwas DHA, ekstrakt z łupin orzecha włoskiego.

REKLAMA

0011125016



Willa Ster

w Międzyzdrojach to więcej
niż miejsce na mapie –
to przestrzeń, w której
każdy moment staje się
okazją do celebracji życia.
Urok historycznej kamienicy.



ul. Bohaterów Warszawy 16
Międzyzdroje
☎ 48 602 575 755
☎ 48 91 32 82 610
✉ repcja@willaster.pl

*Zarezerwuj
już dziś*



Smażalnia Ryb

w Dziwnowie zaprasza



RYBY SMAŻONE I Z PIECA (na wagę): halibut - losoś - sandacz - dorsz - pstrąg - morszczuk - miruna - sola
ZESTAWY OBIADOWE: kotlet schabowy, kotlet po szwajcarsku, stek z karkówki, pieczeń wieprzowa w sosie,
kotlet de volaille, polędwiczki drobiowe, placki ziemniaczane, filet drobiowy, nuggets
ZUPY • PIEROGI • FAST FOOD: kebab w bułce, kebab zestaw, zapiekanki, tortilla, hot-dog, hamburger

ul. Mickiewicza 1, DZIWNÓW, tel. 608 710 921

Pomoc na oparzenia po całym dniu opalania

Jak szybko złagodzić oparzenia słoneczne? Podpowiadamy

ZDROWIE

Oparzenie słoneczne objawia się zaczerwienieniem skóry, pieczeniem i bólem, a często także powstawaniem bąbli i łuszczeniem się naskórka.

#Ewa Zwolak

Oparzenie słoneczne to zmiany skórne powstające na skutek nadmiernego działania na nią promieni ultrafioletowych, a dokładniej - promieniowania UVB. Takie oparzenia skóry najczęściej są wynikiem zbyt długiej ekspozycji ciała na promienie słoneczne.

Oparzeniom słonecznym sprzyja temu zwłaszcza wysoka aktywność słońca w godzinach okołopołudniowych, bliskość wody czy rozrzedzone powietrze w górach - przy jednoczesnym braku zabezpieczenia skóry za pomocą kosmetyku z filtrem SPF.

Do poparzenia skóry może dojść już w ciągu godziny ekspozycji słonecznej, a maksymalny czas, jaki może bezpiecznie wytrzymać, to zwykle 4 godziny. Reakcje skórne są skutkiem przekroczenia jej możliwości ochronnych, gdy nadmiar wolnych rodników wywołuje stres oksydacyjny, przyczynia się do niszczenia tkanek i rozwoju stanu zapalnego.

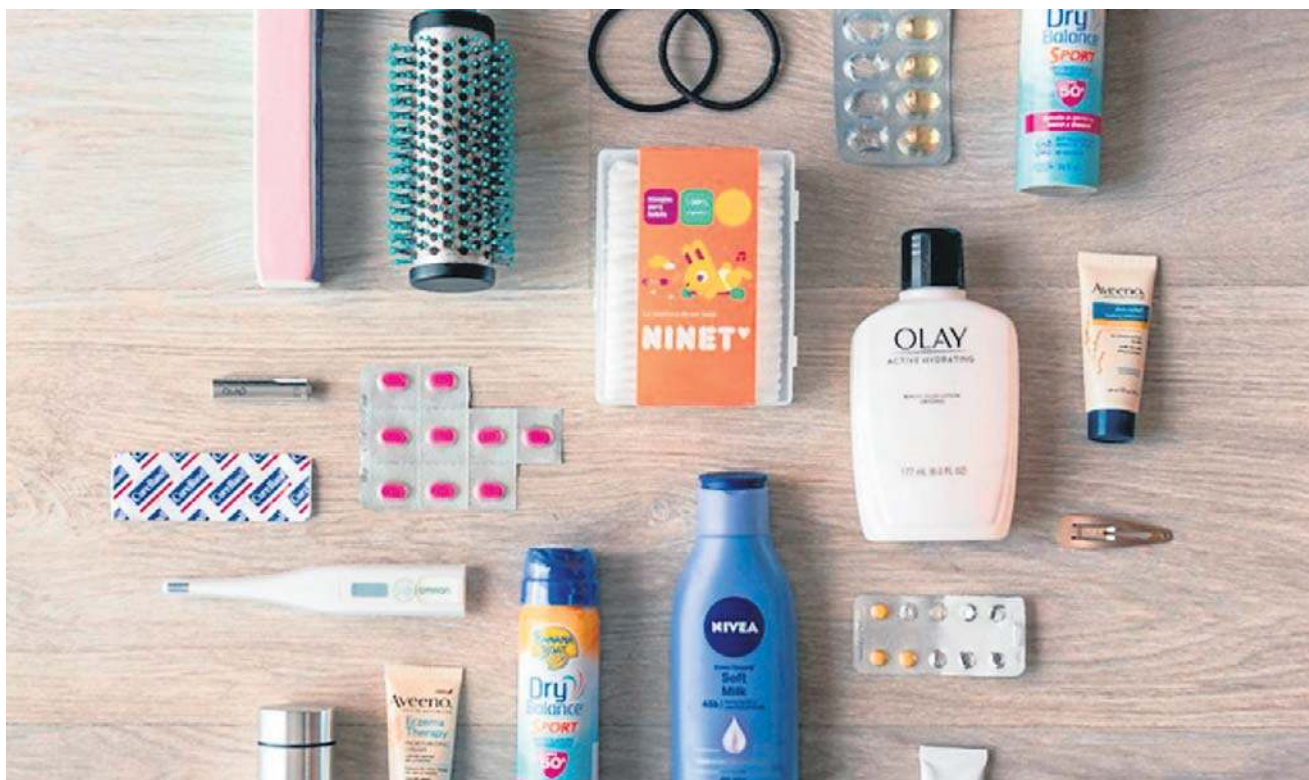
JAK SZYBKO ZŁAGODZIĆ OPARZENIA SŁONECZNE? DOMOWE SPOSOBY NAPRAWDĘ DZIAŁAJĄ!

W przypadku, gdy doszło do poparzenia jedynie powierzchniowych warstw skóry, możemy sięgnąć do sprawdzonych domowych metod, które przyniosą nam ulgę, schłódzą rozpaloną skórę i wspomogą procesy regeneracyjne. Większość składników znajdziemy we własnej lodówce lub kuchennych szafkach.

JAK ROZPOZNAĆ OPARZENIE SŁONECZNE? OBJAWY SKÓRNE I NIE TYLKO

Oparzenie słoneczne najczęściej dotyczy najbardziej ekspozowanych obszarów ciała, takich jak twarz, dekolty, kark i ramiona. Podatne na nie są też partie skóry, które na co dzień rzadko odsłaniamy, np. dolna część brzucha, piersi, wewnętrzna powierzchnia ud. Pojawiają się tam widoczne zmiany.

Najczęstsze objawy oparzenia słonecznego według stopnia nasilenia to:



zaczerwienienie skóry, miejscowe podniesienie temperatury ciała, obrzęk skóry, nadwrażliwość na dotyk, uczucie szczypania, pieczenia, palenia, bólu, pękanie drobnych naczyń krwionośnych i powstawanie wybroczyn, powstawanie pęcherzy (bąbli) z płynem surowiczym i jego wysięk,

gorączka, nudności, omdlenia, utrata czucia w skórze, powstawanie ognisk martwicy i zakażeń.

Już sam nadmiar promieni UV działających nawet bez oparzenia skóry to także znany czynnik rozwoju raka skóry, w tym złośliwego czerniaka.

Występujące najczęściej oparzenie I stopnia powoduje rumień, pieczenie, ból, obrzęk

i nadwrażliwość. Reakcja dotyczy jedynie powierzchniowych warstw skóry, a oparzenie może być z powodzeniem leczone za pomocą metod domowych.

Pojawienie się bąbli i nudności świadczy o poparzeniu II stopnia, które dotknęło nie tylko naskórka, ale też skóry właściwej. W takiej sytuacji może już być konieczna konsultacja lekarska. Powstałych

na skórze pęcherzy nie wolno przekłuwać. Najlepiej pocierać, aż wchłoną się lub pękną same, ew. posmarować delikatnie maścią cynkową, która ma działanie osuszające, antybakteryjne i wspierające procesy gojenia się skóry.

O pomoc medyczną należy bezwzględnie postarać się w przypadku dolegliwości wymienionych pod koniec powyższej listy, czyli wystąpienia go-

rażki, nudności, omdleń oraz utraty czucia w skórze, powstawanie ognisk martwicy i zakażeń.

Na skutek poparzenia słonecznego może dojść do szoku i zgonu. Co więcej, na uszkodzonej skórze łatwo też namnażają się bakterie, co może skutkować groźną infekcją.

JOGURT NATURALNY NA OPARZENIE SŁONECZNE

Jogurt naturalny i inne fermentowane przetwory mleczne (kefir, maślanka) skutecznie łagodzą oparzenia słoneczne. To zasługa występujących w ich składzie aminokwasów oraz kwasu mlekowego, które przyspieszają procesy regeneracji skóry.

Schłodzony jogurt naturalny należy nałożyć na chore miejsce, a upływie ok. 20 minut zmyć chłodną wodą. Taką czynność należy powtarzać kilka razy dziennie przez 3-4 dni lub do momentu ustąpienia dolegliwości.

OGÓREK NA OPARZENIE SŁONECZNE

Ogórek wykazuje zbawienne działanie na podrażnienia. Podobnie jak pomidor, pomaga ograniczyć przegrzanie i stan zapalny skóry. Plastry świeżego i schłodzonego ogórka wystarczy nakładać bezpośrednio na podrażnione miejsca.

Przeciwwskazaniem do stosowania takiego zabiegu jest alergia na to warzywo. Należy też pamiętać, że świeży sok ma lekkie działanie rozjaśniające skórę.

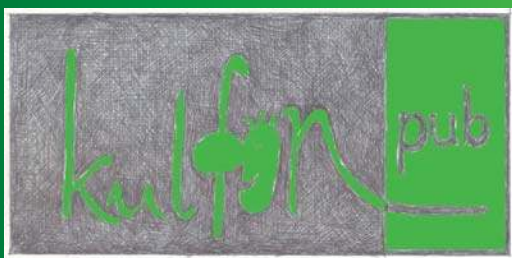
PŁATKI OWSIANE NA OPARZENIE SŁONECZNE

Płatki owsiane to łatwo dostępne remedium na dolegliwości towarzyszące oparzeniom słonecznym. Ziarno owsa obfituje bowiem w związki o właściwościach przeciwzapalnych i wspomagających odbudowę zniszczonych komórek.

Polecanym rozwiązaniem jest dodanie ok. 1/2 szklanki płatków owsianych do kąpieli lub przykładanie letniego kleiku przygotowanego z wodą bezpośrednio na chora skórę.

NAGIETEK LEKARSKI NA OPARZENIE SŁONECZNE

Nagietek lekarski to źródło związków aktywnych o szerokim spektrum działania, które wykazują m.in. właściwości antybakteryjne.



KULFON PUB
UL. KLIFOWA 2
72-344 REWAL
TEL. 91 887 73 74

ZNAJDŹ NAS NA

facebook

POLECAMY:

- MAKARONY

- OBIADY DOMOWE

- ZESTAWY DNIA

- KOKTAJE

KARAOKE

CODZIENNIE

OD 19.00 DO 23.00!

ZAPRASZAMY NA PYSZNĄ PIZZĘ!

28CM 32CM I 60 CM



TAWERNA POD ŁOSOSIEM

- PYSZNE SMAŻONE RYBY
- ZUPA RYBNA Z ŁOSOSIA
- SZASZŁYK RYBNY
- ŚLEDŹ ZAPIEKANY I MARYNOWANY
- FILETY • TUSZE • OWOCE MORZA
- SAŁATKI

UL. MICKIEWICZA 17 • REWAL

Zapraszamy codziennie

Bezpieczeństwo to podstawa

Więcej patroli policji w pasie nadmorskim

WIADOMOŚCI

W sezonie w pasie nadmorskim policjanci z mieleńskiego komisariatu patrolują miejsca, w których najczęściej dochodzi do wykroczeń.

#Joanna Boroń

- Aby zapewnić wypoczywającym w pasie nadmorskim najwyższy poziom bezpieczeństwa policjanci w patrolach pieszych pojawiają się na głównych ciągach komunikacyjnych oraz w miejscach, gdzie gromadzi się młodzież. Szczególną uwagę zwracają na akty wandalizmu, spożywanie alkoholu w miejscach publicznych, zaśmiecanie oraz inne wykroczenia porządkowe uciążliwe dla mieszkańców oraz turystów - mówi Monika Kosiec, oficer prasowy koszalińskiej komendy.

Policjanci pełniący służbę na ulicach nadmorskich miejsco-



FOT. KMP W KOSZALINIE

wości reagują również na nieprawidłowo zaparkowane samochody, które bardzo często

utrudniają przejście pieszym oraz stwarzają zagrożenie w ruchu drogowym. - Na każde po-

pełniane wykroczenie policjanci reagują i wyciągają konsekwencje wobec sprawcy - tłumaczy

Monika Kosiec. Zdaniem policjantów większa ilość patroli w okresie letnim spełnia rolę pre-

wencyjną i ma istotny wpływ na poczucie bezpieczeństwa wśród mieszkańców i turystów.

REKLAMA

0011129369

Ponad 3 dekady nad morzem!

• Gofry kraftowe
• Własna receptura
• Lody włoskie
• Kawa LaVazza
• Desery

Zapraszamy codziennie 10-22!

NIECHORZE ulica Parkowa 4D

REKLAMA

0011115140



THE TALL SHIPS RACES
Szczecin 2024
organised by Sail Training International

2-5
sierpnia

**Szczecin
zaprasza
na finał
regat**

www.tallships.szczecin.eu

ORGANIZATORZY

WSPÓŁORGANIZATOR

GŁÓWNY SPONSOR
PORTOWY

SPONSOR

PARTNERZY

PARTNER
TECHNOLOGICZNY

PARTNERZY MEDIALNI

#visit
SZCZECIN!floating garden
stj&tlin 2050
project

żs cz sa

PORT SZCZECIN-SZCZECIN

Bank Polski

TYSKIE

ZWIK
Szczecin

generator

LOTTO

ITVb

ESK3

WP

Kiedyś modny był parawan, a teraz.. namiot

Nowy trend na polskich plażach? Namioty wyparły parawany

CIEKAWOSTKI

Wyjazdy na letni wypoczynek przy brzegu morza często wiążą się z relaksem na złocistym piasku. Jeszcze do niedawna plaże wypełniały parawany.

#Eliza Ciepielewska

Namiot plażowy może stać się twoim małym domem na plaży, osłaniającym od słońca i wiatru oraz zapewniającym odrobinę prywatności. Na rynku jest dostępnych wiele opcji w różnych zakresach cenowych, dzięki czemu każdy znajdzie coś dla siebie. Wybór odpowiedniego namiotu plażowego zależy od kilku kluczowych czynników.

Czym powinien charakteryzować się dobry namiot plażowy?

Dobry namiot plażowy powinien przede wszystkim zapewnić ochronę przeciwso-

neczną. Poszycie wykonane z tkaniny odpornej na promieniowanie UV pozwoli ci cieszyć się czasem na plaży bez obaw o poparzenia słoneczne.

Dodatkowo namiot powinien być odporny na wiatr. Solidna konstrukcja z wytrzymałymi, a jednocześnie giętymi pałkami, zapewni stabilność nawet podczas wietrznych dni. Coraz częściej producenci stosują lekkie i trwałe włókno szklane do produkcji stelaży.

Stabilność namiotu plażowego to również kluczowa kwestia. Najlepsze modele mają dodatkowe mocowania w postaci śledzi wykonanych z odpornych materiałów. Takie rozwiązanie zapobiega odfrunieniu namiotu przy silniejszych podmuchach wiatru.

Wybierając namiot plażowy, należy również zwrócić uwagę na jego wymiary i wagę. Namiot o większej powierzchni zapewni swobodę i lepszą cyr-



FOT. PEXELS

kulację powietrza. Optymalny wybór to namiot o podłodze o wymiarach 200x120 cm, który pomieści 2-3 osoby. Waga

namiotu również ma znaczenie – najlepsze modele ważą od 2 do 3 kilogramów, co sprawia, że są łatwe do przenoszenia.

Sposób składania i rozkładania namiotu to jeden z najważniejszych czynników podczas zakupu.

Nikt nie chce tracić cennego czasu na plaży na żmudne rozkładanie sprzętu. Najlepsze namioty plażowe to te, które błyskawicznie się rozkładają i składają. Samorozkładające się modele są wyjątkowo praktyczne i wygodne. Wybierając namiot, zwróć uwagę na solidność i stabilność konstrukcji.

Cena namiotu plażowego zależy od wielu czynników, takich jak jakość wykonania i marka. Markowe modele mogą kosztować ponad 600 zł, ale są także dostępne tańsze opcje za około 300 zł. Najtańsze namioty kosztujące mniej niż 100 zł mogą nie spełniać oczekiwań i szybko ulec zniszczeniu.

Namioty plażowe zdobywają coraz większą popularność na polskich plażach, zastępując tradycyjne parawany. Zapewniają ochronę przed słońcem, wiatrem i deszczem, a także prywatność i przestrzeń do przechowywania bagażu.

REKLAMA

0011125659

ATRAKCJA TURYSTYCZNA

DOM DO GÓRY NOGAMI

**MIELNO
KOŁOBRZEG
DZIWNÓW
ŚWINOUJŚCIE**

**Świat staje na głowie,
a grawitacja
ma inny wymiar!**

WWW.DOMDOGORYNOGAMI.PL

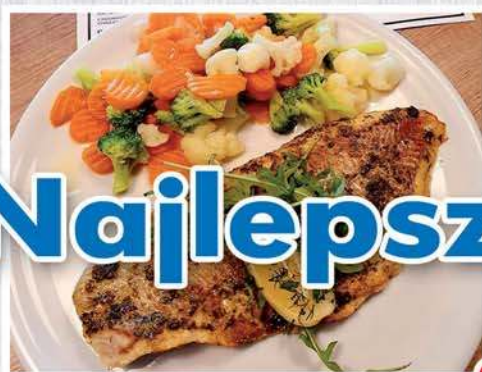
REKLAMA

0011120367

www.tawernapodwodnikiem.pl**TAWERNA**“POD  WODNIKIEM”**RESTAURACJA
SMAŻALNIA RYB****ul. Parkowa 12 72-350 Niechorze, tel. 91 386 36 11**
50 metrów od poczty (kierunek moło, obok parku) Czynne cały rok.

REKLAMA

0011120090

**Najlepsze rybki nad morzem!****Smażone, z grilla, z pieca
śniadania, szwedzki stół****Niechorze**
ul. Parkowa 9**Rewal**
ul. Klifowa 8**Międzywodzie**
ul. Wojska Polskiego 12

Woda to potężny żywioł, nie można go zignorować!

Ratownicy tłumaczą: Myślą, że dadzą radę i przegrywają z wodą

WIADOMOŚCI

Statystyka tragicznych zdarzeń rośnie. „Polacy nie potrafią pływać, a w czasie urlopu jakby tracili rozum” - mówi Roman Chmielowski, m.in. morski ratownik WOPR

#Tomasz Chudzyński

**TRAGICZNE WYDARZENIA
NAD WODĄ: POLACY NIE
POTRAFIĄ DOBRZE PŁYWAĆ**

Nietrzeźwy mężczyzna zniknął pod wodą nagle, na oczach plażowiczów - zapewne wpadł w głębinę. Kogoś innego nakryła morska fala, gdy pływał w trudnych warunkach, przy wywieszzonej czerwonej fladze, a jeszcze innego prąd wsteczny wciągnął tak daleko od brzegu, że nie był w stanie wrócić. Z rzeki Redy w Wejherowie strażacy wydostali zwłoki kobiety - nikt nie wiedział, jak doszło do tego wypadku. W Ustce młody mężczyzna skoczył do morza uszkadzając kręgosłup - przeżył, ale gdy ratownicy podjęli go z wody, był sparaliżowany od pasa w dół. To tylko kilka przypadków tragicznych zdarzeń nad wodą, do których doszło w ostatnich tygodniach.

Paweł Błasiak, szef krajowego WOPR, podobnie jak Roman Chmielowski, uważa, że Polacy nie potrafią pływać, choć niektórzy mogą uważać, że „dadzą sobie radę” w wodzie, nawet kiedy są w kiepskiej kondycji fizycznej. To groźne przeświadczenie, zwłaszcza gdy wchodzimy do Bałtyku.

- Uważam, że pływać potrafi ten, kto robi tzw. wydech do wody, czyli tak jak sportowcy pływacy. Żadne tam utrzymywanie się z głową nad wodą, pływanie tzw. pieskiem. Kto słabo lub średnio pływa powinien kąpać się tylko na kąpielisku strzeżonym, słuchać ratowników, patrzeć, jaki kolor flagi jest wywieszony (czerwona oznacza zakaz, biała zezwala na kąpiel - red.) - tłumaczy Roman Chmielowski. - Pamiętajmy, że morze to nie jest rzeka czy jezioro, spokojny akwen na śródlądziu czy basen. Mamy, w zależności od wiatru, fale przybojowe, odbojowe. Do tego wiry.

**NAJCZĘŚCIEJ TONĄ MĘŻCZYŹNI
W ŚREDNIM WIEKU, WIELE JEST
POD WPLYWEM ALKOHOLU**

W tym roku, według danych Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, od 1 kwietnia do 9



FOT. TOMASZ BOLT / POLSKA PRESS

FOT. TOMASZ BOLT / POLSKA PRESS

lipca utonęły 132 osoby. W czerwcu były 52 takie tragiczne zdarzenia, w lipcu łącznie 15. Aż 17 utonięć miało miejsce w tym roku w województwie pomorskim - nie tylko na nadmorskich plażach, ale też jeziorach. Do 18 wypadków doszło w województwie warmińsko-mazurskim. To najwięcej w Polsce. 15 utonięć miało miejsce w województwie mazowieckim, 11 w podkarpackim. 10 osób zginęło w wodzie w Wielkopolsce, a po 9 w województwach zachodniopomorskim i lubelskim. Najmniej utonięć - 3, było w Małopolsce, a tylko w województwie podlaskim

nie odnotowano żadnego tego typu przypadku.

Ludzie giną głównie w wakacje, w czasie upalnych dni, najczęściej weekendów - to pokazują nie tylko dane liczbowe zgromadzone przez RCB. - Słońce i ciepło w pogodzie zapowiadają pracowity dzień - to oznacza dla nas mnóstwo pracy na kąpieliskach - to słowa, które można usłyszeć od każdego z ratowników wodnych w całym kraju.

Statystyki wskazują, że najczęściej toną mężczyźni w średnim wieku, którzy wchodzą do wody bardzo często będąc pod wpływem alkoholu. To, niestety, wciąż standard

na polskich kąpieliskach, morskich czy śródlądowych. - Nie wolno wchodzić do wody po spożyciu alkoholu. Bez względu. To nie zabawa. Tu chodzi o ludzkie zdrowie i życie. Chyba każdy chce wrócić z wakacji cały i zdrowy do domu - apeluje Leszek Pytel, szef mieleńskich ratowników. I przyznaje, że wiele niebezpiecznych przypadków, z którymi mierzą się ratownicy, powodują właśnie nietrzeźwi: - Niestety po alkoholu bardzo często nam się wydaje, że jesteśmy świetnymi pływakami.

- Świadomość Polaków dotycząca bezpieczeństwa nad wodą jest żadna. Brakuje

nam empatii, dyscypliny, morale... Za to wszyscy mamy nadmiar fantazji, zwłaszcza po alkoholu, jakbyśmy byli niezniszczalni. I jakbyśmy tracili głowy przyjeżdżając nad morze. Co to za wytłumaczenie, że przyjechałem ze Śląska czy Warszawy nad morze, to muszę, bez względu na wszystko, i jeszcze nietrzeźwym, wskoczyć do wody? - zastanawia się Roman Chmielowski.

**POLACY BARDZO CZĘSTO
IGNORUJĄ NAKAZY
RATOWNIKÓW**

Nasi rozmówcy z WOPR, kiedy rozmawiamy o zachowaniach Polaków nad wodą w czasie

wakacji, podkreślają, że alkohol i wywołana upojeniem brawura przyczyniają się do groźnych wypadków, m.in. na nadmorskich kąpieliskach. To także brak pewnej dyscypliny. Polacy bardzo często ignorują nakazy ratowników, np. w czasie niebezpiecznych skoków do wody, zakazu kąpieli w miejscach do tego nie przeznaczonych lub w czasie złych warunków pogodowych lub niebezpiecznych zachowań. W zeszłym roku, na jednym z kąpielisk w zachodniopomorskim doszło nawet do fizycznego ataku na jednego z interweniujących ratowników. To także omijanie kąpielisk strzeżonych, np. w momencie gdy wywieszona jest czerwona flaga i kąpiel we wzburzonym morzu, na tzw. dzikiej plaży.

Chciałbym, żeby ktoś przyjeżdżający na urlop nad morzem choć raz przeczytał dokładnie, co określa Skala Beauforta, jaka jest charakterystyka fal w każdym ze stopni. Wtedy wiedzielibyśmy, że fale już powyżej 40 cm są niebezpieczne, że gdy jest „piątka” w skali Beauforta to do wody nie wchodzimy, a gdy na falach widać grzywacze, czyli pianę, to jest już bardzo poważne zagrożenie. Nie wiemy niemal nic o tworzeniu się rew i rowów, nie potrafimy ich rozpoznać, nie wiemy nic o prądach wstecznych - mówi Roman Chmielowski. - To także kwestia tzw. różnic temperatur - w upalne dni woda jest chłodniejsza od temperatury powietrza. Po plażowaniu, gdy ciało jest rozgrzane, do wody trzeba wchodzić powoli, stopniowo przyzwyczajając organizm do niższej temperatury wody.

Trzeba zanurzyć najpierw nogi, potem schłodzić krocze i brzuch, następnie klatkę piersiową, twarz i kark. Wbieganie z plaży wprost do wody jest prośbą o kłopoty. To są podstawy, ale patrząc na zachowania turystów nad morzem, stanowią raczej wiedzę tajemną.

Najbezpieczniej jest korzystać z kąpeli w morzu na odcinkach plaż strzeżonych.

- Z wodą naprawdę nie ma żartów - dodaje Leszek Pytel. - Gorąca prośba do kąpiących i wypoczywających nad wodą - uszanujcie zalecenia ratowników, respektujcie ostrzeżenia i zakazy - gdy jest wyraźny komunikat, że nie wolno się kąpać, to proszę, by to uwzględnić.

ona

- STRONA KOBIECI -

Mocna strona kobiet



czytaj
stronakobiet.pl

REKLAMA

001111830

MINI GOLF

PROFESJONALNY MINIGOLF

OSTATNIE WEJŚCIE
LETZTER EINLASS
LAST ADMISSION

Godzinę przed zamknięciem
Eine Stunde vor Schliessung
One hour before closing

WSTĘP, EINTRITT, ADMISSION



Runda (18 dołków) + nauka
Runde (18 Bahnen) + Lehrgang
Round (18 holes) + course



Spieler
Player

25 zł



kontakt:

tel. +48 506 650 195



ZAPRASZAMY

WOLNE
POKOJE

EMILIA
ul. Olszynowa 18
Trzęsacz

REKLAMA

0011123966



Muzeum Pałacowe

Trzebiatów, ul. Wojska Polskiego 67

Tel. 91 38 72 614, Tel. kom. 517 695 414

e-mail: tok@trzebiatow.pl

czynne dla zwiedzających:

WTOREK-SOBOTA 10.00-18.00

w ofercie Muzeum audioprzewodniki
w języku polskim, niemieckim i angielskim



SUP staje się coraz popularniejszy w Polsce

Ratownicy WOPR ostrzegają miłośników SUP-u

ZDROWIE

SUP to nowy hit lata, wodna zabawa praktycznie dla każdego. Niestety, wiele osób nie wie, jak uprawiać SUP bezpiecznie. Jak więc robić to bezpiecznie?

#Emil Hoff

SUP pojawił się w Polsce stosunkowo niedawno i szybko zyskał sobie duże grono miłośników. Obecnie to jedna z najpopularniejszych wodnych zabaw na polskim wybrzeżu, jeziorach, a nawet na miejskich kąpieliskach.

Co to jest SUP? Wszystko wyjaśnia nazwa. SUP (ang. Stand Up Paddling, czyli Wiosłowanie na Stojąco) polega na pływaniu po wodzie, stojąc na desce i odpychając się pojedynczym wiosłem. Zabawa trochę przypomina surfing, trochę spływ kajakiem. Nie jest ekstremalna, nie wymaga świetnej



FOT. POLSKA PRESS ARCHIWU

kondycji i długo ćwiczonych umiejętności. SUP nadaje się praktycznie dla każdego, kto umie pływać. Zapewnia ruch nad wodą na świeżym powie-

trzu bez specjalnego męczenia. Pewnie stąd bierze się jego wielka popularność.

Do uprawiania SUP-u niezbędne są tylko dwie rzeczy,

dostępne w wypożyczalniach: specjalna deska pneumatyczna i wiosło jednopiórkowe. Są także inne elementy wyposażenia, które powinien mieć

każdy amator SUP-u, a o których wielu turystów jednak zapomina. To zapomnienie może mieć śmiertelne konsekwencje i tak zaniepokoiło ratowników sopockiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, że opublikowali ważny apel.

Kiedy ostatni raz przepłynęli Państwo ponad 200 m i więcej wpływ w otwartej, zimnej wodzie, pod falą i wiatr? - tak zaczyna się komunikat sopockiego WOPR, opublikowany na Facebooku. Właśnie w takiej sytuacji znajdzie się bowiem osoba, która spadnie z deski do SUP-u bez odpowiedniego zabezpieczenia.

Ratownicy zwracają uwagę urlopowiczom uprawiającym SUP, że do bezpiecznej zabawy niezbędne są nie tylko deska i wiosło, ale także:

kamizelka asekuracyjna, która pomaga utrzymać się na wodzie w razie upadku;

tzw. smycz, czyli linka łącząca deskę do SUP-u z nogą

użytkownika, dzięki której deska nie odpłynie daleko, gdy użytkownik z niej spadnie.

Dlatego WOPR apeluje. Wybierając się na SUP, należy:

Przed wypłynięciem poinformować rodzinę lub znajomych o planowanej godzinie powrotu, by w razie czego zawiadomili ratowników o potencjalnym zaginięciu.

Nosić odpowiednio założoną kamizelkę ratunkową (nieprzypiętą do samej deski!).

Zabrać telefon w wodoodpornym etui, by w razie potrzeby móc wezwać pomoc.

Co robić, gdy zabraknie sił na powrót do brzegu? WOPR radzi:

Nie pływaj wpływ!

Pozostań na desce.

Wezwij pomoc. Zadzwoń na numer ratunkowy nad wodą: 601 100 100.

Jeśli nie masz przy sobie komórki, zaczekaj, aż ktoś zorientuje się i powiadomi ratowników o twoim zaginięciu.

REKLAMA

0011131097

Egzotyczne Niechorze

Odwiedzając malownicze Wybrzeże Rewalskie, warto wybrać się do Niechorza. Miejscowość ta szczególnie znana jest dzięki wysokiej na 45 metrów, usadowionej na klifie, latarni morskiej. W sąsiedztwie tej atrakcji turystycznej, na tym samym placu, przy ul. Polnej 30, stoi Motylarnia. Łatwo ją zauważyć, gdyż mieści się w niecodziennej, półkolistej budowli. Pod jej kopułą kryje się bajkowy świat.

Przestępując jej progi, znajdujemy się w tropikalnej krainie pełnej kolorowych, swobodnie latających motyli egzotycznych pochodzących z Azji, Afryki i Ameryki. To magiczne miejsce, w którym można zrelaksować się wśród bogatej roślinności, szumu wody i śpiewu ptaków, ale przede wszystkim poczuć dotyk motyla. Te piękne, barwne, lekkie i delikatne owady są na wyciągnięcie ręki i chętnie pozują do zdjęć również na ramionach i głowach gości. Motyle możemy również podziwiać podczas spijania nektaru z kolorowych kwiatów oraz owoców.

Infrastruktura Motylarni jest tak przygotowana, aby motyle czuły się w niej dokładnie tak, jak w swoim prawdziwym domu. Pod kopułą panuje więc egzotyczny klimat - odpowiednia temperatura, wilgotność i roślinność, a Ty możesz poczuć się jak na wakacjach w tropikach, pomimo że na zewnątrz wcale nie jest fajnie.

Możliwość obcowania z motylami to niepowtarzalne przeżycia i kolorowe wspomnienia dla każdego odwiedzającego - małego czy dużego.

Zazwyczaj u nas można obejrzeć kilkadziesiąt różnych gatunków motyli - mówi przewodnik z niechorskiej Motylarni. Wszystkie motyle wyróżniają się ujmującym pięknem, ale każdy gatunek jest inny. Ulubieńcem naszych gości jest Morpho peleides, który urzeka granatowo-niebieską barwą skrzydeł.

Uwagę przyciąga również pochodzący z Indii Doleshalia bisaltide, który świetnie się kamufluje, udając suchy liść na drzewie. Duże wrażenie robią niezwykle kolorowe motyle z gatunku Papilio, które poruszają skrzydełkami 300 razy na minutę. Wśród przepięknych motyli dziennych w naszej Motylarni można też podziwiać motyle nocne, ale jakże inne niż nasze krajowe - ogromne i kolorowe. Jednym z nich jest ten wyjątkowy i największy: Attacus atlas, który ma rozpiętość skrzydeł dochodzącą do 30 cm. Jest to ćma, w dzień mało aktywna, więc zwiedzający mogą obejrzeć z bliska największego motyla na świecie.

Nasza Motylarnia działa już nad polskim morzem od 11 lat. W tym czasie odwiedziło ją już tysiące zadowolonych klientów. Zespół tworzą ludzie z pasją, dzięki czemu z roku na rok, Motylarnia rozwija się i proponuje dodatkowe atrakcje.

Motylarnia prowadzi działalność edukacyjną. Podczas pobytu w niej, dzięki wykwalifikowanym przewodnikom, można poznać tajniki życia motyli. - U nas można między innymi zobaczyć wszystkie etapy życia motyla: od jajeczka przez gąsienicę i poczwarkę aż po dorosłe osobniki. W normalnych warunkach byłoby to raczej niemożliwe - dodaje przewodnik.

A więc, będąc w okolicach Niechorza, koniecznie należy zajrzeć do Motylarni.

Ubierz się kolorowo i zabierz ze sobą aparat fotograficzny, by uwiecznić te wyjątkowe chwile. Motylarnię znajdziecie pod latarnią morską w Niechorzu. Jest czynna od maja do września w godzinach 10-18.

Motylarnia to nie tylko kolejna atrakcja turystyczna, ale też niezapomniana przygoda dla każdego gościa.

Gorąco polecam

www.motylarnianadmorzem.pl

www.facebook.com/motylarnianadmorzem



REKLAMA

0011124675

RESTAURACJA & BAR NOVA HAVANNA



TU NAS
ZNAJDZIESZ:



CODZIENNIE
OD 9.00 DO DOSTATNIEGO KLIENTA 🤗
ZAPRASZAMY!

ul. Grunwaldzka 20A, Pobierowo



WĘDZIMY SAMI METODĄ TRADYCYJNĄ

CODZIENNIE

O GODZ. 10:00 i 17:00

- RYBY SMAŻONE BEZ PANIERKI
- DANIA OBIADOWE
- ZESTAWY ŚNIADANIOWE CODZIENNIE
- OD GODZ. 8:00 DO 11:00
- MANUFAKTURA PRZETWORÓW
- RYBNYCH
- PAPRYKARZ
- RYBA PO GRECKU
- PASZTET Z DORSZA
- ŚLEDŹ ZE ŚLIWKĄ I IMBIREM

MIŁO JEST
NAM
PAŃSTWA GOŚCIĆ
niezmiennie
od 1995 r.



SMAŻALNIA „U JACHA”

ul. Mickiewicza 4, Pobierowo

500 566 491

U Jacha Pobierowo

u_jacha_pobierowo